Protokół Nr XC/10
z XC sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 23 czerwca 2010 r.

I. Stan Rady:

43 radnych, obecnych – 43 radnych.

Lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

II. Obrady rozpoczęły się o godz. 9,20.

III. Ustalenia

Ad pkt 1 - Otwarcie sesji - wyznaczenie sekretarzy obrad - komunikaty organizacyjne – propozycje ograniczeń czasowych wystąpień - propozycje zmian w porządku obrad.

Otwarcia obrad XC sesji dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak,** który powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Następnie poinformował, że zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 25 radnych i Rada Miejska może podejmować stosowne uchwały.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady** na sekretarzy obrad wyznaczył następujące radne:
1/ p. Małgorzatę Niewiadomską-Cudak,
2/ p. Agnieszkę Nowak.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** powiedział, że w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

Ponadto **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** w ramach komunikatów organizacyjnych zaprosił na salę obrad strażników Straży Miejskiej w Łodzi, którzy pomagali powodzianom. Radni podziękowali strażnikom za ich trud gromkimi brawami.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zaproponował wprowadzenie ograniczeń czasowych wystąpień jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji: przewodniczący klubów – 8 min, przewodniczący Komisji - 7 min, indywidualne wystąpienia - 5 min (radny może wystąpić tylko 1 raz), replika - 1 min, Prezydent Miasta, Wiceprezydenci oraz dyrektorzy wydziałów – łącznie 10 min. Dyskusja na

temat interpelacji: radny interpelujący - 5 min - radny może wystąpić 1 raz, inni radni - 2 min - radny może wystąpić 1 raz, Prezydent Miasta i Wiceprezydenci - 10 min, radny interpelant na zakończenie - do 1 min. Ustne interpelacje, zapytania, wolne wnioski - do 3 min, pisemne interpelacje: do wyczytania - ilość stron bez ograniczeń, wygłaszana tezowo - do 3 min.
W dalszej kolejności poddał pod głosowanie przedstawioną propozycję ograniczeń czasowych wystąpień.

Przy **16** głosach **„za”**, **6** głosach **„przeciwnych”** oraz **3** głosach **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **przyjęła** propozycje ograniczeń czasowych wystąpień, jakie będą obowiązywały na bieżącej sesji Rady Miejskiej. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji Rady Miejskiej doręczony został radnym porządek obrad stosownie do art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Stosownie do art. 20 ust. 1a ustawy o samorządzie gminnym, Rada może wprowadzić zmiany w porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady /w przypadku Rady Miejskiej w Łodzi są to 22 głosy/. Następnie, w związku z § 9 ust. 2 znowelizowanego Regulaminu Pracy Rady Miejskiej przystąpiono do zgłaszania wniosków dotyczących porządku obrad oraz wniosków o charakterze formalnym.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zaproponował wprowadzenie do porządku obrad w pkt 7a projektu uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika – druk BRM nr 131/2010.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że w dniach 18 i 21 czerwca br. wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński zaproponował wprowadzenie do porządku obrad dwóch projektów uchwał:
- w pkt 17a w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010 - 2025 – druk nr 135/2010,
- w pkt 17b zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych na cele nie związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg – druk nr 136/2010.

Ponadto **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, iż w dniu 22 czerwca br. wiceprezydent Miasta p. Marcin Bugajski zaproponował wprowadzenie do porządku obrad w pkt 13a projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Domowi Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. Rojnej 15 – druk nr 140/2010.

Oprócz tego **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, iż w dniu 18 czerwca br. wiceprezydent Miasta Łodzi p. Łukasz Magin złożył autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei Salomei Brynickiej i ulic: Tadeusza Kotarbińskiego, Tomasza Judyma, Rabatkowej, Słonecznikowej, Cieplarnianej, Dożynkowej, Rąbieńskiej, Szczecińskiej i Zadraż – druk nr 122/2010 umieszczonego w punkcie 33 porządku obrad. Jednocześnie skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski złożył autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie zmian

budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2010 rok – druk nr 132/2010 umieszczonego w punkcie 15 porządku obrad.

Ponadto **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, iż w dniu 22 czerwca br. projektodawcy uchwały – stanowisko w sprawie organizacji „III Łódzkiej Małej Olimpiady – Łódź 2010" – druk BRM nr 127/2010 umieszczonego w punkcie 11 porządku obrad zgłosili wniosek o jego wycofanie.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad pkt 13 – Sprawozdanie z prac Zespołu ds. Łódzkiej Karty Podatnika.

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński zaproponował, aby projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010 - 2025 – druk nr 135/2010 został umieszczony w pkt 8a.

Radny p. Witold Rosset zgłosił kontrwniosek odnośnie wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały zmieniającego uchwałę w sprawie ustalenia stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych na cele nie związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg – druk nr 136/2010. Mówca powiedział, że przedmiotowy projekt uchwały nie był opiniowany przez Komisję Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej.

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej, radny p. Mateusz Walasek zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad w pkt 8a projektu uchwały w sprawie skargi Komitetu Obrony Handlowca na działania Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 130/2010. Po ewentualnym wprowadzeniu ww. projektu uchwały do porządku obrad projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010 - 2025 – druk nr 135/2010 byłby rozpatrywany w pkt 8b.

Radny p. Marian Papis zaproponował wprowadzenie do porządku obrad w pkt 14a Informacji Prezydenta Miasta na temat Camerimage. Ponadto mówca zapytał dlaczego na sali obrad nie ma pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego oraz pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Wiesławy Zewald?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział, że pełniący funkcję prezydenta Miasta p. Tomasz Sadzyński jest w Łodzi i za chwilę będzie na sali obrad.

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński powiedział, że pierwszy wiceprezydent Miasta p. Wiesława Zewald jest w Łodzi i również za chwilę będzie na sali obrad.

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała: „Pragnę zapytać, czy wszystkie projekty uchwał, które zgłaszane są do porządku obrad posiadają opinie właściwych komisji Rady Miejskiej? Szczególnie interesuje mnie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010 - 2025 – druk nr 135/2010. Z tego, co wiem z prasy, są to zobowiązania finansowe wykraczające na długie lata. Nie przypominam sobie, aby przedmiotowy projekt uchwały był kierowany chociażby do Komisji Finansów, Budżetu Polityki Podatkowej".

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Projekt przedmiotowej uchwały trafił do Rady Miejskiej 21 czerwca br. Skierowałem go do Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej oraz Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska. Jednak nie mam informacji, czy były one procedowane na posiedzeniach komisji".

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński powiedział: „Uchwała Rady Miejskiej zobowiązała Prezydenta Miasta do powołania Zespołu, w którym brali udział radni Rady Miejskiej. Projekt uchwały opisany w druku nr 135/2010 nie rodzi żadnych zobowiązań finansowych, wytycza tylko i wyłącznie kierunki. Prawdą jest, że projekt uchwały nie był procedowany na komisjach Rady Miejskiej".

Przewodnicząca Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, radna p. Anna Lucińska powiedziała, że przedmiotowy projekt uchwały nie był umieszczony w porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, radny p. Jerzy Balcerek powiedział, że przedmiotowy projekt uchwały nie był umieszczony w porządku obrad wczorajszego posiedzenia Komisji.

Radny p. Władysław Skwarka zgłosił kontrwniosek do propozycji radnego p. Mariana Papisa.

Następnie wobec braku innych wniosków, przystąpiono do głosowania zgłoszonych propozycji zmian w porządku obrad.

W pierwszej kolejności **prowadzący obrady**, **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję wycofania z porządku obrad pkt 13 – Sprawozdanie z prac Zespołu ds. Łódzkiej Karty Podatnika.

Przy **29** głosach **„za"**, **2** głosach **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **zdjęła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady**, **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8a projektu uchwały w sprawie skargi Komitetu Obrony Handlowca na działania Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 130/2010.

Przy **31** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **2** głosach **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady**, **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8b projektu uchwały w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010 - 2025 – druk nr 135/2010

Przy **31** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **1** głosie **„wstrzymującym się"**

Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Ponadto **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 7a projektu uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika – druk BRM nr 131/2010.

Przy **29** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady**, **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 17a projektu uchwały zmieniającego uchwałę w sprawie ustalenia stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych na cele niezwiązane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg – druk nr 136/2010.

Przy **7** głosach **„za”**, **16** głosach **„przeciwnych”** oraz **8** głosach **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **nie wprowadziła** powyższego projektu uchwały do porządku obrad /wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Na zakończenie **prowadzący obrady**, **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 14a Informacji Prezydenta Miasta na temat Camerimage.

Przy **15** głosach **„za”**, **9** głosach **„przeciwnych”** oraz **8** głosach **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **nie wprowadziła** powyższej informacji do porządku obrad /wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Porządek obrad po zmianach stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

<u>Ad pkt 2 – Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.</u>

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący klubów radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący Klubu Radnych Lewica, p. Władysław Skwarka zgłosił kandydaturę **radnej p. Iwony Bartosik**.

Przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej, p. Mateusz Walasek zgłosił kandydaturę **radnego p. Witolda Rosseta**.

Przewodnicząca Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, p. Bożenna Jędrzejczak zgłosiła kandydaturę **radnego p. Kazimierza Kluski**.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy **30** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** i **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- **p. Iwona Bartosik,**
- **p. Kazimierz Kluska,**
- **p. Witold Rosset.**

Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Ad pkt 3 - Przyjęcie protokołu z LXXXVIII sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że protokół z LXXXVIII sesji Rady Miejskiej w Łodzi odbytej w dniu 26 maja 2010 r. był wyłożony do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Dotychczas uwag nie zgłoszono, wobec czego stwierdził, że protokół z LXXXVIII sesji Rady Miejskiej w Łodzi został przyjęty.

Ad pkt 4 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej i z działalności Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z wykonania uchwał podjętych podczas obrad LXXXVIII i LXXXIX sesji Rady Miejskiej odbytych w dniach 26 maja i 9 czerwca 2010 r. przedstawiła **sekretarz Miasta p. Barbara Mrozowska - Nieradko.** Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Następnie **pełniący funkcję prezydenta Miasta p. Tomasz Sadzyński** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie między sesjami tj. od 8 do 21 czerwca 2010 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki.**

Ad pkt 5 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie między sesjami.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie od 10 do 22 czerwca 2010 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 13** do protokołu.

Punkty 6 i 7 porządku dziennego zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Ad pkt 7a - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika – druk BRM nr 131/2010.

Sprawę zreferował **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który powiedział: „Skargę p. Ziemowita Staszewskiego na bezczynność Rady Miejskiej w Łodzi zgodnie z postanowieniem art. 54 § 2 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi Rada Miejska w Łodzi zobowiązana jest przekazać Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu w Łodzi wraz z aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 30 dni od dnia jej wniesienia. Ustanowienie pełnomocnika do zastępowania Rady Miejskiej w Łodzi przed sądami administracyjnymi w sprawie z przedmiotowej skargi jest uzasadnione z uwagi na konieczność przygotowania odpowiedzi na skargę oraz reprezentowania Rady przed sądami administracyjnymi wszystkich instancji”.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział: „Po co Rada Miejska powołuje pełnomocnika, skoro potem taki pełnomocnik nie stawia się w sądzie? Według moich informacji 2-3 tygodnie temu była rozprawa ze skargi p. Walczak i nikt nie reprezentował Rady Miejskiej w przedmiotowej sprawie”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Jest to pytanie do Prezydenta Miasta lub Biura Prawnego. Pełnomocnik ustanowiony przez Radę Miejską jest pracownikiem Biura Prawnego. Myślę, że to radca prawny podejmuje decyzję, czy stawia się na sprawie, czy też nie. Przypadek, o którym mówi Pan Wiceprzewodniczący był sprawą oczywistą. Jak mi wiadomo skarga została odrzucona przez WSA. Nie ma chyba znaczenia, czy nasz pełnomocnik był fizycznie w sądzie, czy nie. Przede wszystkim chodzi o przygotowanie pewnych dokumentów, które są przesyłane do sądu. Jednak wskazane byłoby, by pełnomocnik uczestniczył w rozprawach”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział: „Z troski o szacunek dla podejmowanych przez Radę Miejską uchwał oraz Radnych zwrócę się do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego z interpelacją, w której zapytam, w jakich sprawach pełnomocnicy nie uczestniczyli i nie reprezentowali Rady Miejskiej, chociaż byli ustanowieni przez Radę”.

Następnie wobec braku innych pytań, opinii komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, głosów w dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków – **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku BRM nr 131/2010.

Przy **22** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXXXVIII/1553/10** w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika, której treść stanowi **załącznik nr 14** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 15** do protokołu.

Ad pkt 8 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie skargi p. Zdzisława Kowalczyka na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 103/2010.

W imieniu **projektodawcy, Komisji Rewizyjnej** sprawę zreferował **przewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka**, który powiedział: „Przedmiotem skargi p. Zdzisława Kowalczyka z dnia 19 lutego 2010 r. jest odmowa zwrotu przez Wydział Praw Jazdy i Rejestracji Pojazdów Urzędu Miasta Łodzi starego (unieważnionego) dowodu rejestracyjnego, wymienionego z powodu braku miejsca na wpisy adnotacji o przeprowadzonym badaniu technicznym. Komisja Rewizyjna ustaliła, że obowiązujący stan prawny nie przewiduje obowiązku zwrotu właścicielowi pojazdu dowodu rejestracyjnego, na którym brak jest miejsca na wpis adnotacji o przeprowadzonym badaniu technicznym. Nieaktualny dowód rejestracyjny jako dokument komunikacyjny, który nie pozostaje w obiegu prawnym winien pozostać w aktach organu, który go wydał. Reguły dotyczące zasad postępowania z dokumentami komunikacyjnymi zostały określone m.in. w przepisach rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 27 września 2003 r. w sprawie szczegółowych czynności organów w sprawach związanych z dopuszczeniem pojazdu do ruchu oraz wzorów dokumentów w tych sprawach (tekst jedn. Dz.U. 07.137.968), którego § 9 ust. 1 stanowi: „*Dokumenty przedstawione do rejestracji lub wyrejestrowania, których zgodnie z rozporządzeniem nie zwraca się właścicielowi pojazdu oraz odpowiednio kserokopie dokumentów organ rejestrujący zatrzymuje tworzy indywidualne teczki, zwane dalej „aktami pojazdu”, które przechowuje się według numerów rejestracyjnych pojazdów”*. Po szczegółowej analizie otrzymanych dokumentów oraz wysłuchaniu wyjaśnień Wydziału Praw Jazdy i Rejestracji Pojazdów, Komisja Rewizyjna uznaje skargę za bezzasadną”.

Następnie wobec braku pytań, opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, głosów w dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków – **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku BRM nr 103/2010.

Przy **24** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1554/10** w sprawie skargi p. Zdzisława Kowalczyka na działanie Prezydenta Miasta Łodzi, której treść stanowi **załącznik nr 16** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 17** do protokołu.

Ad pkt 8a - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie skargi Komitetu Obrony Handlowca na działania Prezydenta Miasta Łodzi - druk BRM nr 130/2010.

W imieniu **projektodawcy, Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej** sprawę zreferował **przewodniczący Komisji p. Mateusz Walasek**, który powiedział: „Przedmiotem skargi Komitetu Obrony Handlowca z dnia 23.03.2010 r., powtórzonej w piśmie z dnia 10.06.2010 r. jest brak reakcji Wydziału Gospodarowania Majątkiem UMŁ na nieprzestrzeganie, w opinii Skarżącego, warunków umowy dzierżawy przez Stowarzyszenie Handlowców „Bałucki Rynek", dzierżawcy nieruchomości położonej przy ul. Bałucki Rynek. Nieprzestrzeganie to, w opinii Skarżącego, wyraża się zwłaszcza w: niespełnieniu wymogu posiadania przez dzierżawcę poparcia ponad 50% kupców prowadzących działalność gospodarczą na targowisku „Bałucki Rynek", pozbawieniu kupców miejsc w hali targowej, braku zapewnienia dostępności targowiska osobom prowadzącym handel obwoźny oraz nieprzeprowadzeniu przetargu na budowę hali. Komisja Rozwoju i Działalności Gospodarczej Rady Miejskiej w Łodzi zajmowała się sprawą na swych posiedzeniach w dniach 8.04.2010 r. i 17.06.2010 r., w trakcie których wysłuchano wyjaśnień przedstawiciela Wydziału Gospodarowania Majątkiem UMŁ. Wobec faktu, iż sytuacja na Rynku Bałuckim była przedmiotem wielu posiedzeń Komisja uznała, że właściwym jest odstąpienie od wysłuchania organizacji kupieckich. Komisja stwierdziła, że Stowarzyszenie Handlowców „Bałucki Rynek" spełniało wymóg uzyskania poparcia ponad 50% kupców prowadzących działalność gospodarczą na targowisku „Bałucki Rynek" w momencie zawierania umowy dzierżawy w dniu 4.04.2005 r., a także podczas ponownego spisu w dniu 19.09.2008 r., co zostało poparte stosownymi deklaracjami kupców. Ponieważ warunkiem wynikającym z umowy dzierżawy jest posiadanie poparcia wśród prowadzących działalność na targowisku, nie ma podstaw do przeprowadzania spisu wśród osób, które taką działalność prowadziły uprzednio oraz wyeliminowania ze spisu osób, które nie prowadziły działalności na targowisku przed rozpoczęciem działań modernizacyjnych, jak wnioskuje Skarżący. W kwestii pozbawienia kupców miejsc w hali targowej Komisja stwierdziła, że dzierżawca wielokrotnie, w tym również na posiedzeniach Komisji, składał deklarację możliwości przystąpienia innych kupców do działań modernizacyjnych, co było warunkiem uzyskania miejsc w hali targowej. Zarzut braku zapewnienia dostępności targowiska osobom prowadzącym handel obwoźny nie jest uzasadniony, bowiem wizja lokalna przeprowadzona przez pracowników Wydziału Gospodarowania Majątkiem UMŁ wykazała obecność w hali targowej osób prowadzących handel obwoźny. Według wyjaśnień przedstawiciela Wydziału Gospodarowania Majątkiem UMŁ nie ma przepisów prawnych, które nakazywałyby dzierżawcy targowiska przeprowadzenie przetargu na budowę hali. Wymóg przeprowadzenia przetargu nie wynika też z faktu udzielenia pomocy de minimis. Wobec powyższego Komisja uznała, że nie można dopatrzyć się złamania warunków umowy dzierżawy i braku reakcji ze strony Wydziału Gospodarowania Majątkiem UMŁ. Komisja Rozwoju i Działalności Gospodarczej, po wnikliwym rozpatrzeniu skargi, uznaje ją za bezzasadną".

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny p. Maciej Rakowski zapytał, czy Komitet Obrony Handlowca jest podmiotem, który ma zdolność do wnoszenia skargi?

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej, radny p. Mateusz Walasek powiedział, że Komitet Obrony Handlowca jest stowarzyszeniem, więc ma zdolność do wnoszenia skarg".

Następnie wobec braku innych pytań, opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, głosów w dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków – **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku BRM nr 130/2010.

Przy **27** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1555/10** w sprawie skargi Komitetu Obrony Handlowca na działania Prezydenta Miasta Łodzi, której treść stanowi **załącznik nr 18** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 19** do protokołu.

Ad pkt 8b - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010-2025 – druk nr 135/2010.

Sprawę zreferował **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział: „Parę miesięcy temu Rada Miejska przyjęła uchwałę w sprawie przygotowania Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010-2025. Zarządzeniem Prezydenta Miasta został powołany Zespół, który opracowywał Strategię. W skład tego zespołu weszli także Radni Rady Miejskiej. Serdeczne podziękowania dla radnych: p. Mateusza Walaska, p. Tadeusza Morawskiego i p. Anny Lucińskiej. Zespól działał pod kierownictwem dr. Roberta Zubkowicza ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Łódzkie ZOO powstało w 1938 r. Wiele budynków z tamtego okresu jeszcze do dzisiaj funkcjonuje. Po dokładnym zbadaniu wszystkich budynków infrastruktury tylko cztery z nich nadają się do dalszego użytkowania. Reszta tak na dobrą sprawę nie nadaje się do użytkowania. W związku z tym dziś należy podjąć kierunkową decyzję, czy robimy wszystko, aby Ogród Zoologiczny faktycznie przyciągał zwiedzających, czy też należy podjąć decyzję o jego zamknięciu? Przypominam wszystkim, że w zeszłym roku musieliśmy poszukiwać pieniędzy na remont muru, który się rozsypał. Najnowszy budynek, w którym mieści się „Świat ptaków" powstał w 2002 r. Od tamtego czasu w ZOO były prowadzane tylko kosmetyczne zmiany. W międzyczasie straciliśmy hipopotama, nosorożca, pawiany. Pozostał nam już tylko jeden słoń. Można powiedzieć, że atrakcje są coraz mniejsze. Z roku na rok liczba zwiedzających ZOO drastycznie się zmniejsza. W 2009 r. było to ok. 200 tys. zwiedzających. Przy założeniu i wprowadzeniu zaproponowanej Strategii, która byłaby wdrażana przez 15 lat chcielibyśmy, aby docelowo Ogród Zoologiczny zwiedzało rocznie ok. 600 tys. osób. Chcemy, żeby to była faktyczna atrakcja. Musimy dziś podjąć strategiczną decyzję, czy rozbudowujemy i przygotowujemy projekt, aby w kolejnych latach rozbudowywać ZOO, czy też tylko i wyłącznie znajdujemy ok. 1 mln zł rocznie na drobne naprawy i modernizację? Naszym zdaniem powinniśmy Strategię przyjąć, ponieważ tego oczekują od nas mieszkańcy Łodzi. Łódzkie ZOO ma nieprawdopodobną historię i warto byłoby skorzystać z europejskich środków, aby Ogród odbudować i to nie tylko na obecnym terenie, ale również po drugiej stronie ul. Konstantynowskiej. Koszty oczywiście są bardzo ważne i są one głównym elementem wspomnianej rozbudowy. Oceniamy, że będzie to koszt ok. 180-200 mln zł w okresie 15 lat.

Nie uwzględniamy tutaj kwot, które moglibyśmy uzyskać ze środków europejskich. Prowadzimy rozmowy z Narodowym i Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, aby pozyskać na rozbudowę stosowane finanse. Wydaje się, że przyjęcie Strategii, jak i przygotowanie całego projektu rozbudowy jest jak najbardziej uzasadnione. Dziś chcielibyśmy przedstawić koncepcję rozbudowy i funkcjonowania Ogrodu Zoologicznego za 15 lat. Pragnę podkreślić, iż cała inwestycja jest podzielona na kilkanaście etapów. Gdyby się tak zdarzyło, że w którymś momencie zabrakłoby środków, to moglibyśmy odstąpić od inwestycji, odczekać rok lub dwa, aby ją później dokończyć. Inwestycja jest tak zaplanowana, aby co roku otwierać dla turystów jedną z głównych atrakcji, aby tych turystów było coraz więcej. Rocznie na ZOO z budżetu Miasta wydajemy ponad 7.500.000 zł, z czego z biletów mamy tylko niecałe 2.000.000 zł. Oznacza to, że tylko 23% środków na ZOO pochodzi ze sprzedaży biletów, a aż 77% to dotacja z budżetu Miasta. Trzeba nadmienić, iż żaden ogród zoologiczny nie utrzymuje się tylko i wyłącznie ze sprzedaży biletów. Musi także powstać infrastruktura towarzysząca, a więc restauracja, hotel, punkty gastronomiczne, sklepy itd. To wszystko jest ujęte w Strategii. Musimy zdać sobie jednak sprawę, że ZOO nigdy nie będzie zarabiało w pełni na siebie. Europejskie miasta również dopłacają do swoich ogrodów zoologicznych, chociaż mniej niż Łódź. Chcielibyśmy, aby nasze proporcje się troszkę zmieniły, aby ponad 50% wpływało ze sprzedaży biletów. Znając specyfikę Łodzi i wiedząc, ile bilet do ZOO może kosztować wiemy dobrze, że nie uzyskamy takiej kwoty, jaka jest poza granicami naszego kraju, gdzie bilet kosztuje 20-30 euro. Tego oczywiście w Łodzi nie otrzymamy. Ponadto naszym zamiarem także nie jest to, aby do naszego ZOO były takie drogie bilety. Bilety muszą być na kieszeń łodzian i turystów, którzy tu będą przyjeżdżali. Traktujemy tę inwestycję pod kątem produktu turystycznego, który ściągnąłby do Łodzi turystów. Według przedmiotowej propozycji Ogród Zoologiczny byłby najnowocześniejszy w całym kraju".

Prezentacji Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010-2025 dokonał **dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie**, który powiedział: „Jestem głównym autorem strategii, ale było wiele konsultacji z profesorami i specjalistami z innych ogrodów zoologicznych, więc myślę, że została ona wykonana bardzo dobrze i rzetelnie. Jeśli chodzi o aktualny stan ZOO, to zostały ocenione: zagospodarowanie i wykorzystanie terenu, stan obiektów i infrastruktura, warunki utrzymania i hodowli wraz z dobrostanem, krajobraz oraz wartości edukacyjne, jakie można uzyskać oglądając ekspozycję. Zostały również przeprowadzone: ocena stanu technicznego, ocena estetyczna, ocena dobrostanu, behawior, w jakich warunkach zwierzęta są trzymane i jak się zachowują, jakie wartości edukacyjne możemy przekazać. Ocena atrakcyjności była wykonana w skali od 1 do 5. Ogólna ocena dla Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego wynosi 2,5 punkta, czyli jest dosyć niska. Ekspozycje sklasyfikowano na 2,61 punkta. Oceny sporządzone przeze mnie oraz dyrektora ZOO p. R. Topolę pokrywają się. Tylko nieliczne obiekty mają wysoką wartość. Jedynie około 15% powierzchni zajmują atrakcyjne ekspozycje. Większość to przestarzałe obiekty, szkodliwe wręcz dla trzymania zwierząt. Jeśli chodzi o zestawienie środków trwałych, to wartość początkowa dla 129 obiektów, które były poddane ocenie, wyniosła 6.500.000 zł. Na koniec 2008 r. wynosi ona 1.250.000 zł. Większość obiektów ma umorzenie powyżej 50%, 39 obiektów ma umorzenie 100%, w tym 20 budynków lub wybiegów dla zwierząt np. wybiegi dla: kopytnych, słoni, drapieżników, gryzoni; stajnie dla: lam, wielbłądów, Gnu, koni; woliera dla orłów. Kolejne 17 obiektów ma umorzenie wartości powyżej 80%. Przedstawiam kierunki zmian i rewitalizacji. Frekwencja w 2008 r. wynosi 233.766 zwiedzających. Chcielibyśmy, aby frekwencja wynosiła 600.000 zwiedzających. Wstępna analiza wykazała, że gdybyśmy chcieli zrobić tylko mały lifting i zmienili ład kompozycyjny, plastyczny, to byłby to zbyt

słaby magnes. Nie uzyskamy efektu, o który nam chodzi. W związku z tym konieczna jest rozbudowa ZOO o nowe tereny i budowa nowych całorocznych obiektów. Rozmieszczenie obecnych ekspozycji zostało pokazane na czerwono z Afryki, na żółto z Azji, na jasnozielono z Ameryki Południowej, na ciemnozielono z Ameryki Północnej, na niebiesko z Europy. Nawiązując do najnowszych tendencji pragnęliśmy pokazać Ogród Zoologiczny jako zbiór ekosystemów. Dodatkowo uwzględniliśmy także rozmieszczenie siedliskowo-krajobrazowe. Mamy tutaj część wspólną dżungli afrykańskiej, azjatyckiej i południowo-amerykańskiej. Zwiedzający idąc w tym Ogrodzie Zoologicznym będzie mijał ekspozycje i będzie miał cały czas kontekst dżungli i przejdzie płynnie np. z Afryki do Azji, a potem do Ameryki Południowej. Druga część to sawanna. Mamy tutaj sawannę afrykańską, azjatycką i amerykańskie pampasy. W Ameryce Południowej, w części górzystej będą lamy. Budowa nowych obiektów będzie obejmowała: nową część ZOO, dżunglę, hipopotanarium, słoniarnię, rozbudowę istniejącej sawanny, aby stworzyć jeden wielki kompleks. Chcielibyśmy, aby one powstały w pierwszej kolejności. Ponadto zostaną wybudowane inne obiekty typu: restauracja, hotel, parking podziemny, centrum konferencyjne, park linowy, plac zabaw, mini zoo (rozbudowa w postaci wioski farmerskiej), rafa koralowa, ekspozycje z Ameryki Południowej i Australii. Kolekcje zwierząt, które będą stanowiły główną atrakcję ZOO i powinny przyciągnąć zwiedzających, to w nowej części – żubry, bizony, woły piżmowe, wilki, jelenie europejskie, tygrysy syberyjskie, dziki; w dżungli – goryle, czarne pantery, świnie rzeczne, gerezy; w hipopotanarium – hipopotamy, krokodyle; w słoniarni – słonie indyjskie, gibbony, tapiry malajskie, niedźwiedzie malajskie, makaki, rudawki wielkie; w sawannie – żyrafy, lwy azjatyckie, pawiany, zebry. Obecnie po prawej stronie ulicy Konstantynowskiej mamy starą część ZOO, która obejmuje obszar 18,21 ha. Chcielibyśmy rozbudować Ogród Zoologiczny i nową część wybudować po lewej stronie ul. Konstantynowskiej, na terenie parku im. J. Piłsudskiego. Jego obszar wynosiłby 26,32 ha. W nowej części zostałby zachowany charakter naturalny, parkowy. Połączenie wspomnianych dwóch części ZOO planowane jest poprzez most-kładkę. Projekt kładki miałby być wzorowany na jakichś dobrych rozwiązaniach podobnych kładek pieszych, które są w Londynie (Milenium Bridge), w Paryżu „Simone-de-Beauvoir Bercy". Oczywiście skala tej kładki byłaby znacznie mniejsza. Chodzi o to, aby miała jednak pewien aspekt architektoniczny. Nowa część ZOO ma mieć zachowany charakter parku. Wprowadzone zostaną tutaj zwierzęta ze strony poliarktycznej, które nie wymagają specjalnych obiektów zimowych. Będą to zwierzęta ze strefy Syberii, Europy Północnej, czy Kanady. Planuje się ścieżki, wykorzystując układ naturalny, który już istnieje oraz kładki piesze. W środkowej części jest zbiornik wodny. Będą wybudowane tutaj także woliery. W nowej części ZOO mają powstać: restauracja i parking. Chodzi nam o to, aby zachować tutaj jak najwięcej drzew, więc nie będzie zbyt dużo miejsc parkingowych. Ogrodzenie ażurowe ogrodu zoologicznego będzie zagłębione w teren, czyli nie będzie zbyt widoczne. Nad niektórymi ekspozycjami będą umieszczone kładki piesze, z których będzie można oglądać zwierzęta. Jak już wspomniałem na terenie obecnego ZOO ma być usytuowana dżungla. Zanalizowano dwie dżungle w europejskich ogrodach. Pierwszy z nich to Eden Project, który jest ogrodem botanicznym w Anglii, w Kornwalii, na terenach byłej kopalni. Jest to biotop tropikalny. Powierzchnia całego założenia wynosi 10 ha/15 ha (+parking), część tropikalna to ok. 13 000 m^2. Przyjeżdżają tutaj ludzie z Londynu, ale także z całej Europy. Następny obiekt to Burger'Bush (dżungla) w Arnhem, w Holandii. Jest to pierwszy ogród zoologiczny, w którym zastosowano rozwiązania ekosystemów. Powierzchnia całego założenia wynosi 1,3 ha/2 ha. W Łodzi planujemy otwarcie dżungli z wybiegiem zewnętrznym w roku 2014. Będą tu trzy ekspozycje dla goryli, czarnej pantery oraz świń rzecznych. Wspomniane ekspozycje będą miały charakter ekspozycji rotacyjnych. Oznacza to, że każdego dnia będzie wymiana pomiędzy gorylami, a czarnymi panterami.

Taką koncepcję zastosowano w Louisville ZOO. Jest to najnowocześniejsze rozwiązanie ekologiczne. Chodziło o to, aby powiększyć powierzchnię ogrodu oraz przybliżyć to tak, jak to jest w naturze. W naturze zwierzęta spotykają się, czują swój zapach. To rozwiązanie chcielibyśmy zastosować w Łódzkim ZOO. Zastosowanie ekspozycji rotacyjnych w Louisville poprawiło dobrostan i behawior zwierząt. Dokonaliśmy także analizy hipopotaniarnii w europejskich ogrodach zoologicznych. Po uwagę zostały wzięte hipopotaniarnie w Antwerpii, Bazylei, Berlinie, Emmenie, Hannowerze i Wiedniu. W Emmen mamy 9 hipopotamów, w Hannowerze – 7. W Antwerpii obok hipopotanarium zaaranżowany jest plac zabaw, w którym mogą odetchnąć dzieci i rodzice. Ekspozycja w Bazylei jest stara, ale ma dobre założenie. Układ jest krajobrazowy, naturalny. W Berlinie jest bardzo duży obiekt ze szklaną kopułą. Wokół jest bardzo duży obszar, na który mogą wyjść hipopotamy. W hipopotanarium możemy oglądać jak pływają zwierzęta. Bardzo interesująca jest interakcja z rybami. W Hannowerze jest rzeka, którą możemy płynąć małymi stateczkami i oglądać ekspozycję. W Wiedniu udało się połączyć zabytkowy, barokowy park z dobrostanem zwierząt i ich eksponowaniem. W Łódzkim ZOO proponujemy, aby do 2016 r. było 10 hipopotamów. Byłyby dwa samce terytorialne z rodzinami rozdzielone barierą fizyczną. Dzięki temu będziemy mogli zaobserwować bardzo wiele ciekawych zachowań między nimi. W pobliżu, oddzielone przegrodą będą krokodyle. Kolejnym dużym obiektem będzie słoniarnia. Analiza słoniarni w europejskich ogrodach zoologicznych została przeprowadzona w Rotterdamie, Emmenie, Wuppertalu, Kopenhadze, Kolonii, Poznaniu. W Emmen jest 16 słoni, a w Kolonii aż 21. Tak duża liczba zwierząt wywołuje silne wrażenie na zwiedzających. Jest to także bardzo istotne z punktu widzenia ekologicznego. W Polsce najbardziej nowoczesna słoniarnia powstała w Poznaniu. Planujemy, aby w Łodzi do roku 2019 było 10 słoni. W tej części będą także inne zwierzęta: gibbony, tapiry, niedźwiedzie malajskie, makaki, rudawka wielka lub kalonga. Analiza sawann afrykańskich w europejskich ogrodach zoologicznych została przeprowadzona w Bazylei, Hannowerze, Arnhem, Kopenhadze, Lyonie. W Arnhem jest 12 gatunków zwierząt, w Hannowerze – 21. W Łodzi planujemy umiejscowienie 12 gatunków zwierząt. Analiza sawanny i żyrafiarni z Lionu pokazuje, że jest to duża krajobrazowa ekspozycja. W momencie, gdy widzimy atrakcyjny widok jesteśmy gotowi zaakceptować czasowe niewidzenie zwierząt. W tle widzimy park krajobrazowy. Propozycja na 2021 r., to w naszym wypadku będzie to 12 gatunków. Będzie to dość duży obiekt. Między żyrafami, a lwem azjatyckim będzie ekspozycja rotacyjna. Jednego dnia będzie lew w jednej części, drugiego w drugiej, aby uatrakcyjnić teren, a także zwiększyć behawior dla tych zwierząt. Zwiększamy im też powierzchnię, poprawiamy im dobrostan. Tego typu rozwiązania dotyczące wszystkich ekspozycji wymagają stworzenia miejsc widokowych. Warunek do zamrożenia krajobrazowego. Chodzi tu o to, że jesteśmy częścią ekspozycji w krajobrazie, ale jesteśmy na innym terenie. Takie zaaranżowanie, abyśmy wydawali się częścią terenu. Jest to złuda, ale ma się stwarzać iluzję. Mamy odchodzącą drogę od głównej, aby przechodzący nie przeszkadzali tym, co chcą w danym momencie oglądać ekspozycję. Przejdę teraz do połączeń komunikacyjnych i możliwości parkowania. Jak już wcześniej wspominałem istniejące miejsca parkingowe, parking podziemny oraz nowe zaprojektowane miejsca, to wersja ekologiczna z większą ilością drzew i krzewów, które zostają. Zwiększamy ilość miejsc do 660, czyli 450 nowych. Planowane są też obiekty komercyjne atrakcje dla dzieci: plac zabaw. Pokażę kilka rozwiązań z Europy, bo w tym stylu będą projektowane ekspozycje. Dobrym przykładem jest plac zabaw ku pamięci księżnej Diany z Londynu zaprojektowany przez słynną Martę Schwarz. Jest to park tematyczny. W tym kierunku będzie szedł nasz plac zabaw. W parku w Londynie obok Hyde Parku wszystkie detale, nawet stare pnie są rzeźbione. W tym przypadku jest to motyw morski, u nas będzie motyw zoologiczny, zwierzęcy. Zdjęcia były robione, gdy dziedziniec był zajęty, dlatego dzieci nie ma, ale

normalnie jest tam jak w ulu. Mamy też przykład innych urządzeń z innych ogrodów zoologicznych, które warto żeby były naśladowane. Kolejny obiekt komercyjny, to park linowy. Są nieduże koszty jego wybudowania. Jest to atrakcja dla starszych dzieci. Ostatnio powstał taki park linowy obok ogrodu zoologicznego w Warszawie. Jak uatrakcyjnimy zoo w okresie zimy? Internet, programy lekcji, można by było nawiązać kontakt z uczelniami, można by było wprowadzić niektóre zajęcia dla studentów, dla szkół średnich i podstawowych gotowe lekcje, które można by było ściągnąć i wykorzystać. Będzie to obiekt komercyjny, który będzie można wybudować w podziemiach. Mam na myśli tzw. Hulakula. Spotkałem się z tym w Warszawie. Jest to plac zimowy dla dzieci. Mimo, że wejście jest dość drogie, bo kosztuje 30 zł, to w okresie zimy jest tam zatrzęsienie dzieci. Mój syn, gdy wejdzie o 16:00 to wychodzi jako ostatni klient. Za wcześnie tam nie przychodzę, żeby dał radę dojść później do domu. W Warszawie miejsce to znajduje się w podziemiach pod Biblioteką UW. Na dachu jest ogród, w głównym budynku jest biblioteka, a na dole znajduje się część zabawowa. Elementy się nie gryzą, a dzieci przychodzą do zoo i po dwóch godzinach, gdy są znudzone zwierzętami, to mogą zostać dłużej i bawić się. Niedużym nakładem kosztów jest zbudowanie takiego miejsca zabaw już w istniejącym obiekcie. Proszono mnie, żeby pokazać koszty. Wycena nastąpiła na podstawie analiz podobnych obiektów w Polsce i Europie. Oczywiście są to szacunkowe koszty. Zaplanowana jest na początku nowa część i ewentualnie wiwarium, które cały czas jest pod znakiem zapytania czy będzie czy nie. Ale jakby co cena jego została określona. Widzimy, że dżungli jest cały koszt. Na sam budynek 25 000 000 zł, następne hipopotamarium 23 000 000 zł, sam budynek 20 000 000 zł. Widać, że budynki są kosztowne, ale są one całoroczne. Największa oglądalność jest latem, więc chcemy zwiększyć oglądalność zimą. 31 000 000 zł słoniarnia, sawanna 12 000 000 zł. I ok. 120 000 000 zł – 130 000 000 zł to jest część ekspozycji głównej. Planuje się też w dalszym etapie wybudowanie ekspozycji Ameryka Płd., Australia i Rafa Koralowa. Zakładamy, że miejsca te powstaną, gdy będzie widać, że Ogród Zoologiczny się zmienia, poprawia się i będzie duża szansa pozyskania funduszy prywatnych od inwestorów. Wtedy będzie widać, że coś się dzieje i coś się zmienia. Będzie z pewnością wtedy przyzwolenie społeczne na dalszą budowę. To ok. 38 000 000 zł. Powstaną obiekty „komercyjne": restauracja, hotel, mini zoo, wioska farmerska. Będzie rozbudowa mini zoo, które teraz jest w postaci wioski farmerskiej, gdzie można zjeść, odpocząć. Centrum konferencyjne, to rozbudowa obecnego budynku. Razem obiekty komercyjne to ok. 19 000 000 zł – 20 000 000 zł. Razem 175 000 000 zł". Powyższa wypowiedź poparta była prezentacją multimedialną, która stanowi **załącznik nr 20** do protokołu.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**.

Radna p. Bożenna Jędrzejczak zapytała m.in.: „Stan łódzkiego ZOO jest w tej chwili bardzo zły. Z pewnością wymaga ZOO zmian. Przedstawiona wizja jest imponująca i piękna. Zdecydowanie Łódź poprawiłaby swoją atrakcyjność, gdyby takie ZOO powstało. Pytanie jednak jest zasadnicze: skąd wziąć na to pieniądze? Nie tylko trzeba znaleźć pieniądze na inwestycje, ale myśleć perspektywicznie o utrzymaniu ZOO. Skoro dziś ok. 8 000 000 zł rocznie Miasto musi przeznaczać na utrzymanie Ogrodu zoologicznego, to przy spełnieniu wizji i realizacji inwestycji koszty utrzymania ZOO zdecydowanie wzrosną, co najmniej można liczyć na 20 000 000 zł rocznie. Wiemy, w jakiej sytuacji jest Łódź w tej chwili, musimy ciąć wydatki na inwestycje ważne społecznie. Nie jest to pytanie do przedstawiającego projekt uchwały. Chyba, że a propos części komercyjnej, dzięki której będą możliwości zysków większych niż w tej chwili osiąga ZOO, bo z pewnością jeżeli byłaby ta inwestycja w takiej formie zrealizowana, to z pewnością będzie korzystało z

odwiedzin w ZOO i pewnie komercyjne inwestycje spowodują większe zyski. Niemniej trzeba mieć podstawy do tego, żeby myślenie o finansach było realne".

Dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie odpowiedział m.in.: „Jeśli weźmiemy ogród zoologiczny we Francji, który jest oddalony o 230 km od Paryża reklamę tego ZOO można spotkać na dworcu, a nawet w metrze w Paryżu. Jeśli Ogród Zoologiczny osiągnie jakiś etap, przyciągnie osoby nie tylko z Łodzi, ale również z zewnątrz. Wzrosną wtedy oczywiście koszty, ale będzie działo się to sukcesywnie i automatycznie myślę, że będzie wzrastała ilość zwiedzających. Można będzie wtedy zwiększyć koszty biletów. Jeśli obiekt będzie atrakcyjny, to ludzie będą chcieli go zobaczyć".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Projekt uchwały przyjmuje kierunek, nie rodzi skutków finansowych. Żeby starać się, i co jest zapisane w § 2 i pkt 4 o jakiekolwiek środki czy z NFOŚ czy środki europejskie, to musimy mieć strategię lub koncepcję. Zdaję sobie sprawę z tego, że są to duże środki. Zresztą rozpisane są na ok. 15 lat i daje to ok.12 000 000 zł – 15 000 000 zł rocznie. Dziś, jak była mowa, wydajemy ok. 8 000 000 zł na łódzkie ZOO. Przy każdej takiej inwestycji, która byłaby rokrocznie trzeba byłoby przygotować biznesplan. Na ile się to opłaca, na ile będzie atrakcją. Jest to koncepcja kierunkowa. Wygląda ona faktycznie imponująco. Pytanie, czy w całości byłaby możliwość realizacji. Dziś na pytanie dotyczące środków jest jeszcze za wcześnie. Musimy się zorientować, jakie środki i na co możemy pozyskać. Jesteśmy po rozmowach z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i oni powiedzieli nam jasno, że już na modernizację istniejącego ZOO środków nie dostaniemy, bo nie ma już co modernizować. Walczymy o 30 000 zł na kawałek płotu, 20 000 zł na pomalowanie klatek. To już nie jest atrakcją i na to nie dostaniemy pieniędzy. Sami poprosili, żebyśmy przedstawili im strategię, żeby mogli się zastanowić ile mogą nam dołożyć do tej inwestycji i wtedy Rada Miejska będzie musiała podjąć decyzję, czy stać nas i rokrocznie będziemy przekazywać część tych środków, czy jest na tyle trudna sytuacja, że nie będziemy tego rozwijać i odłożymy na późniejszą chwilę. Niewątpliwie trzeba przyjąć któryś z kierunków, bo tak dalej być nie może. Pieniądze, które wydatkujemy – 1 000 000 zł rocznie na drobne inwestycje nie mają sensu, bo wydatkowanie nawet w tym roku miliona na pomalowanie, nie rozwiąże problemu. Co więcej część ze zwierząt atrakcyjnych dla zwiedzających już nie ma i na to miejsce nie możemy takich samych zwierząt ściągnąć do tych samych klatek, ponieważ już są pewne europejskie normy i gdyby się zdarzyło, że słonica, która ma już blisko 50 lat, a więc można powiedzieć, że jest już przy końcówce życia, by zdechła, to nie ma możliwości, żebyśmy pozyskali słonia w warunkach, które są w łódzkim ZOO. Nosorożca i hipopotama nie ma. Trzeba podejmować decyzje strategiczne, a nie tylko i wyłącznie kosmetyczne za nieduże środki finansowe. Wyobrażam sobie, że projekt trzeba by było zrealizować w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy i w ciągu roku czasu podjąć decyzje, czy wpisujemy to do WPI i czy realizujemy i na ile możemy liczyć, jeśli chodzi o środki europejskie. Jeśli chodzi o słoniarnię, która była pokazywana, a znajduje się w Poznaniu, to tam ze środków unijnych między innymi słoniarnia została wybudowana. Pieniądze na takie rzeczy są. Tylko pytanie na co dokładnie będziemy mogli je uzyskać. Zrobimy wszystko, aby je pozyskać".

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Mówimy o skali finansowej tego przedsięwzięcia. Też traktuję przedłożoną strategię jako kierunek rozwoju. Dobrze, że koszty zostały oszacowane. Nie chciałbym pytać o poszczególne elementy, bo moja wiedza jest na tyle ograniczona, że trudno mi powiedzieć, czy są to koszty realne czy nie. Chciałbym zapytać o elementy komercyjne, które pojawiają się przy tym obiekcie. Dobrze, że one są. Dla

mnie to rzecz całkowicie naturalna, że jeśli buduje się taki duży obiekt, który ma przyciągnąć osoby zwiedzające ZOO nie przez godzinę lub dwie, ale na kilka godzin, to też trzeba zapewnić jakieś dodatkowe usługi, które pozwolą ten czas spędzić. Chciałem zapytać o to jak wygląda koncepcja na obiekty komercyjne. Czy założeniem jest sytuacja, w której obiekty komercyjne powstaną siłami Ogrodu Zoologicznego i będą przez ZOO zarządzane i będzie ono czerpało przychód z obrotu uzyskiwanego w tych obiektach, czy jest to planowane, np. poprzez poszukiwanie inwestora, który zaangażuje się w budowę hotelu, parkingu, punktów usługowych? Czy jest to już doprecyzowane, czy jest to kwestia do dyskusji?".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Autor przedstawił koncepcję posiłkując się podobnymi projektami w Europie, gdzie powinna być restauracja, parking, hotel, sala konferencyjna tak, aby infrastruktura towarzysząca była. W koncepcji nie ma jeszcze mowy o tym, czy byłoby to po stronie Miasta, czy byłoby to na zasadzie przetargu przez podmiot zewnętrzny. Dziś jest trudno to powiedzieć. Natomiast myślę, że w dalszych opracowaniach powinno być to wyznaczone".

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Rozumiem, że dalsze opracowania będą precyzowały potencjalny biznesplan dla tego obiektu już po wybudowaniu wszystkich jego elementów, czyli koszty utrzymania i przychody z poszczególnych części itd.?".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Tak, dlatego jest etapami to prowadzone przez 15 lat, aby każdy nowy budynek był jednak skalkulowany i do każdej nowej inwestycji żeby biznesplan był przeprowadzony tak, żeby nie robić budynków bezmyślnie. Jeśli byłaby możliwość zrobienia tego na zewnątrz, aby hotel lub parking wielopoziomowy był po stronie inwestora, to tym lepiej. Nie wchodziłoby to w koszty Miasta. Byłoby to jak najbardziej uzasadnione, ale dziś w kontekście koncepcji za wcześnie byłoby mówić".

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Pewnie już w koncepcji jest zawarta odpowiedź na moje pytanie: jak wygląda sytuacja z terenami, które chcemy adaptować pod nowe obiekty ZOO? Czy wszystko jest uregulowane? Czy będzie to wymagało jakichś działań od Miasta?".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Z informacji, które posiadam, to wszystkie tereny są uregulowane. Mówimy o 26 ha".

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał m.in.: „Ile kosztowała słoniarnia w Poznaniu i jaką część fundusze unijne stanowiły kosztów całkowitych?".

Dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie odpowiedział m.in.: „36-50%".

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał m.in.: „Czyli my potencjalnie możemy też oczekiwać tego typu wielkości?".

Dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie odpowiedział m.in.: „Jak najbardziej".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała m.in.: „Czy wnioskodawca projektu uchwały uzgadniał strategię z Wojewódzkim i Miejskim Konserwatorem Zabytków? Cały park wpisany jest do

rejestru zabytków i tak wielka inwestycja jest również wielką ingerencją w zabytkową substancję parku. Uważam, i dlatego mówiłam, że takie projekty powinny być konsultowane na posiedzeniach komisji, że powinna być wyrażona zgoda Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Osobiście uważam, że projekt powinien być przyjęty dopiero po wyrażeniu takiej zgody".

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos odpowiedział m.in.: „Takiej zgody na tym etapie jeszcze nie było. Park na Zdrowiu jest historycznie parkiem ludowym, który dopuszczał tego rodzaju działania związane zarówno z wypoczynkiem mieszkańców Miasta, jak i z ochroną przyrody. W mojej ocenie na dziś nie ma kolizji z celem ochrony parku, bo mówimy o półnaturalnym fragmencie drzewostanu, który nie jest dziś zagospodarowany parkowo, natomiast stanowi potencjalne miejsce atrakcyjnego wypoczynku bez uszczerbku dla walorów zarówno kulturowych, krajobrazowych jak i przyrodniczych. Dopiero po przyjęciu przez Radnych strategii Wojewódzki Konserwator Zabytków ustali warunki konserwatorskie, na podstawie których będzie można opracowywać szczegółową dokumentację projektową i szczegółowe ustalenia konserwatorskie".

Radna p. Ilona Orczykowska zapytała m.in.: „Chciałabym podkreślić na wstępie, że jestem za przyjęciem takiego kierunku działań dla Prezydenta i wytyczeniem strategii dla Miasta. Czy mieli Państwo okazję, pracując nad tą strategią, zapoznać się z koncepcjami naszych łódzkich projektantów, m.in. p. Marka Pisarskiego, który stworzył bardzo interesującą i prezentowaną również przed Radą koncepcję zagospodarowania terenów przyległych do Brusa, terenów obejmujących również dolinę rzeki Łódki i Bałutki? Bardzo się cieszę, że zostały zaprezentowane koncepcje, które zostały zrealizowane w Europie oraz w Poznaniu, ale może warto byłoby pokusić się o zapoznanie się z tym, co już na własnym terenie zaczęliśmy projektować i planować, bo są to bardzo ciekawe koncepcje? Czy takie przymiarki były robione? Czy były próby osadzenia projektu w szerszym kontekście? Wiemy, że jest to projekt ze sfery rozwoju turystyki i infrastruktury turystycznej. Mamy Aquapark Fala i park na Zdrowiu. Czy projektu nie należałoby umieścić w szerszym kontekście i kierunkach działań, które obejmują większy zakres działań w Mieście? Już nie powiem, że wszystko znowu sprowadza się do pytania o strategię rozwoju Miasta, w której to projekt ten powinien być osadzony i kompatybilny z innymi projektami?".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to to nie stoi w kolizji. Tu akurat zarządzeniem został powołany zespół, akurat w tym zespole nie było p. M. Pisarskiego, ale oczywiście nie stoi to w kolizji, żeby przeanalizować i również uwzględnić jego propozycje, co do projektu, koncepcji. Warto byłoby to przeanalizować. Co do drugiego punktu, to Rada Miejska podjęła uchwałę i zobowiązała prezydenta do tego, aby zespół powołał i zespół przygotował tylko i wyłącznie koncepcję łódzkiego Ogrodu Zoologicznego i rozwoju jego. Dziś rozliczamy się z tego projektu. Nie było to ujęte w kontekście szerszym. Warto byłoby w momencie przygotowywania i przyjmowania samego projektu, a nie tylko koncepcji , jak dziś to robimy, aby faktycznie również uwzględnić Aquapark i ZOO i Lunapark, który jest w tym obszarze i Ogród Botaniczny. Jak najbardziej tak. Jeśli chodzi o łódzki Lunapark, to pracujemy nad tym, aby wszystko było kompatybilne i żeby jedno drugiemu nie przeszkadzało, ale żeby teren ten był jak najbardziej atrakcyjny. Dziś projekt uchwały dotyczy strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego, bo wynika to z uchwały, która została przez Radę Miejską podjęta".

Radna p. Ilona Orczykowska zapytała m.in.: „Czy były przymiarki do etapowania tego projektu? Nie wychwyciłam tego”.

Dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie odpowiedział m.in.: „Etapy są jak najbardziej. Podałem wcześniej przykłady dotyczące nowej części, potem przewidziana jest dżungla, a następnie hipopatamarium. Jeśli chodzi o nową część, to jeśli będą pozyskane pieniądze, to w pierwszej kolejności trzeba realizować tę część. Pierwszym etapem jest nowa część Ogrodu”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał m.in.: „Chciałbym do tego projektu uzyskać opinię skarbnika. Gdy procedowaliśmy nie tak dawno wyrzucanie różnych inwestycji z WPI, wówczas tłumaczono nam, że musimy niektóre inwestycje wyrzucić, aż do 2030 r., gdyż przekraczamy budżet Miasta powyżej 60% zadłużenia. Dziś planujemy następne inwestycje. Wiem, że w tym projekcie uchwały nie ma zawartych pieniędzy, ale to nie jest tak, że nie będzie projekt miał żadnego wpływu na budżet. Przynajmniej będzie to 50% środków unijnych, to będziemy musieli drugą część wysupłać. Czy przy założeniu, że całość projektu będzie kosztowało ponad 200 000 000 zł, czyli gdzieś ok. połową środków musielibyśmy znaleźć w budżecie Miasta w ciągu tych lat. Czy ta nowa inwestycja nie zagrozi stabilności budżetu?”.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Rada Miejska była świadoma głosując za tym, żeby powołać zespół, który przygotuje strategię rozwoju ZOO. Każdy kto głosował wiedział, że strategia rozwoju wiąże się z jakimiś wydatkami, bo nie da się zmodernizować nic darmo. Dziś po wykonaniu tej pracy Radni zdecydują, czy idziemy w kierunku rozwoju czy stagnacji, która jest dziś. Dziś nie możemy jeszcze powiedzieć, jaka będzie to do końca kwota, ile uzyskamy ze środków europejskich oraz z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, więc dziś nie możemy powiedzieć ile będzie to dokładnie Miasto kosztowało. Dziś jest za wcześnie. Oprócz sygnalnych liczb, które padają. Po to była przygotowywana strategia, i z tego co pamiętam, była ona stworzona w momencie, gdy sytuacja w łódzkim ZOO robiła się katastrofalna – myślę tu o murze, który nie wytrzymał siły lat i trzeba było szybko szukać pieniędzy na niego, aby zwierzęta nie pouciekały. Znając tę sytuację wszyscy dołożyli wszelkich starań, aby przygotować strategię w taki sposób, aby dziś ją przedstawić i podjąć decyzję. Co do ciągłości planistycznej, o którą pytała radna p. I. Orczykowska, to architekt Miasta p. M. Lisiak brał udział we wszystkich spotkaniach zespołu, które były. Był na bieżąco, więc ciągłość planistyczna jest zachowana”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział m.in.: „Jeśli chodzi o przedmiotowy projekt uchwały, to ponieważ wskazuje on kierunki działania w obszarze rozbudowy ZOO, to na chwilę obecną nie ma wskazań szczegółowych, co do poszczególnych lat i poszczególnych źródeł sfinansowania. W miarę tego jak te informacje będą spływały, każdorazowo każde zadanie, które ewentualnie uzyska dofinansowanie z zewnątrz będzie rozpatrywane pod kątem aktualnych możliwości finansowych Miasta, ponieważ prognoza finansowa może się też zmieniać. Na chwilę obecną trudno mi jest się odnieść, co do wpływu szczegółowego na budżet lat następnych, ponieważ projekt uchwały takich szczegółów nie zawiera. Jeśli mielibyśmy rozpatrywać to w kategorii pełnego finansowania z budżetu byłoby to bardzo trudne, biorąc pod uwagę te zobowiązania, które na dzień dzisiejszy są już zaciągnięte i mają być zaciągnięte. Traktuję to jako uchwałę kierunkową. Jest za mało danych żebym mógł odnieść się do tego co szczegółowo wpływ będzie miało na WPF na chwilę obecną. Budżet Miasta jest taki jaki jest. Prognozy nie są zbyt optymistyczne, przynajmniej na najbliższe lata i na pewno, żeby projekty mogły być finansowane, to trzeba byłoby dalej

ewentualnie korygować budżet w zakresie planów wieloletnich, które są obecnie zapisane w WPI".

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał m.in.: „Jeżeli przyjmiemy, że nie 200 000 000 zł, ale 100 000 000 zł, czyli 50% będzie od Miasta, bo 100 000 000 zł zdobędziemy ze źródeł zewnętrznych, czy przy równomiernym rozłożeniu na 15 lat 100 000 000 zł nie zagrozi z jednej strony płynności Miasta, a z drugiej strony realizacji podstawowych zadań, m.in. transportowi lokalnemu?".

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział m.in.: „Na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie odpowiedzieć, ponieważ takich symulacji nie przeprowadzaliśmy. Nie ma na chwilę obecną informacji o źródłach sfinansowania i o nakładach w poszczególnych latach. Jak będzie taka informacja, to wtedy mogę się do tego odnosić".

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki zapytał m.in.: „W prezentacji było bardzo dużo umorzeń wartości środków trwałych, znaczy chodzi o budynki. Czy są to umorzenia księgowe, czy faktyczne? Jak oceniony jest stan budynków?".

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział m.in.: „Myślę, że są to umorzenia wynikające z ksiąg rachunkowych".

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki zapytał m.in.: „Czy budynki mogą być wykorzystane, czy zaadaptowane do innych celów, np. jako pomieszczenia techniczne, składy itp.?".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Opierając się o wiedzę, którą mamy przekazaną od Dyrektora ZOO, ale również od autora tej koncepcji, to tylko cztery budynki nadają się do tego, aby jakkolwiek je zaadaptować. Reszty się już nie da".

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki zapytał m.in.: „Chciałbym, żeby nie zrozumiano mnie źle, to nie jest uszczypliwa uwaga, ani chęć popisania się przeze mnie, ale prosiłbym żeby członkowie zespołu, którzy opracowywali projekt zmienili nazwę w części dotyczącej kładki, która była w prezentacji. Obiekt w Londynie nie nazywa się Millenium Bright, tylko Millenium Pier i to jest kładka prowadząca m.in. do słynnego „Ogórka" zaprojektowanego przez Normana Fostera, który był tu wymieniony. Nie ma obiektu pod nazwą Millenium Bright".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „W formie poprawki możemy to przyjąć".

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki zapytał m.in.: „Jeszcze tylko techniczna kwestia. Hanower pisze się przez dwa „n", a nie przez jedno".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała m.in.: „Ponieważ uzyskałam informację, że projekt uchwały strategii w sprawie rozwoju ZOO nie był opiniowany przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a jest taki nakaz prawny, to czy nie uważa się, że w którymś z punktów w § 2 należałoby dodać, że przygotowanie planu gospodarczego będzie po uzyskaniu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków? Mam obawy, że zostaną zlecone różnego rodzaju opracowania z zakresu np. zagospodarowania przestrzennego, a

potem będzie negatywna opinia Konserwatora. Bardzo bym prosiła, żeby przyjąć w formie autopoprawki zapis w § 2 w pkt 1 lub drugim „po uzyskaniu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków".

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „To wynika z prawa, ale jeśli Radna chce, to oczywiście przyjmujemy to w formie autopoprawki".

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał m.in.: „Jest doktor osobą wyjątkowo kompetentną, jeśli chodzi o tę materię. Zna Pan wiele ogrodów nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Czy w Europie jest taki ogród zoologiczny, który przynosi Miastu na obszarze, którego leży zysk i czy po zakończeniu tej inwestycji, której jestem zwolennikiem można liczyć na to, że dochód będzie samowystarczalny, czy będzie deficytowy?".

Dr Robert Zubkowicz pracownik Katedry Architektury i Krajobrazu SGGW w Warszawie odpowiedział m.in.: „Trzeba zwrócić uwagę na pewną kwestię. Po pierwsze w Europie Zachodniej są trochę inne realia finansowe i inny standard życia. Trochę droższe są tam bilety. Wejście do ogrodu zoologicznego Beauvoir to 22 euro. Wejście do ZOO na wschód od Paryża, to 26 euro. To są bardzo duże koszty. Ogrody zoologiczne w Europie mają troszeczkę lepszy bilans. Niektóre chwalą się, że czasem są bliskie 100 %, czy czasem lekki „in plus", ale uważam, że wielkim sukcesem byłoby poprawienie stanu obecnego z 25% do 50%-60%. To będzie i tak najlepszy ogród zoologiczny w Polsce. Będziemy wtedy czołówką. Myślę, że jeśli udałoby się stworzyć sytuację, że Ogród Zoologiczny będzie najlepszy w Polsce i środkowej Europie, to będzie bardzo dużym sukcesem. Jest to jednak taka inwestycja, gdzie musimy się liczyć, że może nie być do 100% samoutrzymania".

W związku z brakiem dalszych pytań, opinii Komisji, stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Nim rozpocznę odniosę się do jednej sprawy, do Hanoweru i Millenium Bright – tego nie ma w samej treści projektu uchwały, tylko w prezentacji, więc chyba nie ma konieczności autopoprawki. Odnosząc się do meritum sprawy, to chciałem bardzo podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w ten projekt, a także wszystkim radnym za głosy sympatii do tego projektu zgłaszane w dyskusji. Chcę przypomnieć Radnym, że niedługo miną dwa lata od powstania uchwały, gdzie wszyscy zgodzili się z tym, aby strategię opracować i myślę, że dwa lata to czas najwyższy, żeby pojawiła się propozycja dla Łodzian i mieszkańców ościennych miast. Pytanie dla tych, którzy mają wątpliwości jest takie, czy kiedykolwiek, albo kiedy ostatnio byli w łódzkim ZOO. Wszyscy ci, którzy byli zgadzają się ze mną, że działania w tej sprawie trzeba podjąć. Już wielokrotnie opowiadałem na sesji, co można się nasłuchać pod wybiegiem hipopotama, który jest w tej chwili zamieszkiwany przez kogo innego, albo co można wysłuchać pod wybiegiem nosorożca, gdzie ludzie szukają swoich wizji sprzed 20 – 30 lat. Myślę, że powinniśmy to łodzianom zaoferować. Kolejna sprawa, która się tu pojawia, to sprawa waloru promocyjnego Miasta. W tej chwili bolejemy nad tym, że odwiedza rocznie 200 000 osób ZOO, myślę, że ok. połowa jest spoza Łodzi. Przykład Wrocławia dowodzi, że można w mieście podobnej wielkości mieć nawet 600 000 zwiedzających. Pytam się radnych, czy znają budynek, pomijam oczywiście obiekty komercyjne, typu Manufaktura czy Galeria Łódzka, który odwiedza podobna liczba. Oczywiście oprócz stadionów, bo zwykle są to inne osoby. To nie jest tak, że są to te same osoby, które chodzą kilka razy w roku, bo na stadiony, jeśliby policzyć wszystkich, którzy tam przychodzą, to pewnie czasami może wyjść więcej. Ale to są tego rodzaju obiekty, czyli są to obiekty porównywalne ze stadionami. Myślę, że warto w ten

obiekt zainwestować. Jeszcze generalna uwaga. Myślę, że trochę z przyczyn polityczno-retorycznych porównuje się z jakimiś innymi projektami, z których Rada Miejska się wycofała. Jeśli ktoś nie odróżnia projektów, na który przez 15 lat należy przeznaczyć ponad 100 000 000 zł, ale w przypadku jakichkolwiek trudności można przerwać i etapować z projektem, w którym proponuje się wydanie kilkuset milionów zł w ciągu paru lat bez możliwości przerwania, bo musi być ukończony, to nie będę używał zoologicznych porównań czym powinien ten ktoś się zajmować. Dziwi mnie troska o zabytki w sytuacji, gdy mówi się jednocześnie o rozbudowie Lunaparku. Porównajmy sobie inwazyjność tego projektu, gdzie buduje się kładki między drzewami i drzew się nie wycina, a inwazyjność instalacji Lunaparku i z tym związanych spraw. Dziękuję radnym, którzy zaangażowali się w ten projekt. W szczególności radnej p. Annie Lucińskiej oraz radnemu p. Tadeuszowi Morawskiemu. Dziękuję również dyrektorowi Dariuszowi Wrzosowi oraz innym urzędnikom. Dziękuję wreszcie autorowi koncepcji oraz Prezydentowi Miasta za przygotowanie projektu. Myślę, że jest to jedna z kilku uchwał Rady Miejskiej, która wytyczyła kierunki działania i doprowadziła do powstania strategii. Myślę, że strategia spotka się z przychylnym przyjęciem".

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki powiedział m.in.: „W kwestii sprostowania: zwróciłem uwagi do prezentacji. Nie zgłosiłem żadnych poprawek".

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział m.in.: „Część wypowiedzi mojego przedmówcy należy tylko poprzeć i złożyć też podziękowania. Chciałbym się ustosunkować i uwypuklić niemałą rolę dr. Zubkowicza. Bez fachowej wiedzy ten projekt uchwały prawdopodobnie dziś nie byłby procedowany i Rada Miejska nie miałaby przyjemności podjąć go. Jestem przekonany, że radni niezależnie od miejsca, w którym zasiadają poprą projekt uchwały i dadzą szansę na to, aby Ogród Zoologiczny w Łodzi, który liczy już sobie 72 lata rozwijał się. Bardzo ważne jest to, że są zaproponowane etapy realizacji rozbudowy ZOO i faktycznie w przypadku jakichkolwiek perturbacji finansowych itp. można będzie wstrzymać rozbudowę i nie zaszkodzi to ani dobrostanowi zwierząt ani nie pogorszy wyglądu estetycznego Ogrodu. Natomiast czy rozbudowywać, czy nie, bo problemy z pieniędzmi? Rozbudowywać – iść w tym kierunku i mieć odwagę, albo Ogród po prostu zamknąć, bo jego wygląd estetyczny kompromituje oraz zagrożony jest, w myśl obowiązującego prawa dyrektyw unijnych, dobrostan zwierząt i może nadejść taki moment, gdy przy nierozbudowywaniu terenu, tylko „klajstrowaniu" płotów, lepieniu klatek, nadejdzie informacja, że tak dalej być nie może i Ogród trzeba zamknąć".

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Mam do prowadzącego obrady prośbę o zapewnienie powagi obrad, ponieważ osoby siedzące w tylnej części sali muszą gdzieś od godziny wysłuchiwać emitowanego przez kogoś powtarzającego się sygnału z telefonu komórkowego, który objawia się dotkliwym piskiem. Jeśli ktoś z obecnych na sali zachowuje się jak kretyn, to należy go z tej sali usunąć, ponieważ przeszkadza w obradach. Odnosząc się do meritum, to idąc za apelem radnego p. T. Morawskiego należy przycisnąć zielony przycisk. Poszukując odwołania do głównego tematu ostatniego czasu, czyli kampanii prezydenckiej, to skoro jeden z polityków PO przekonywał ostatnio, że G. Napieralski może sobie co najwyżej porozmawiać z małpami, to my właściwie odczytując ten apel musimy głosować „za" przyjęciem strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego, by z naszym elektoratem móc rozmawiać w godnych warunkach".

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki powiedział m.in.: „Dziękuję za uwagę. Bardzo proszę publiczność na balkonie oraz wszystkie

osoby obecne na sali obrad o koncentrowanie się na sesji. Jeśli ktoś czuje potrzebę rozmawiania, to zapraszam przed salę".

Radny p. Marian Papis powiedział m.in.: „Zawiało mi grozą, gdy radny p. M. Rakowski mówił, że kto jest kretynem, niech wyłącza telefon. Jestem za tym, żeby strategia rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego była. Chcę zwrócić uwagę kolegom wypowiadającym się, zwłaszcza z Lewicy i PO, ze sami wpadają we własną pułapkę. Radny p. M. Walasek mówił o Camerimage, kiedy chodziło o 500 000 000 zł, teraz chodzi o 100 000 000 zł. Mnie chodzi o metodę. Wtedy Panowie żądali, żeby Marszałek Województwa podpisał zgodę na 17 000 000 zł, czy Prezydent ma jego zgodę, czy jest zgoda od ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na 50% dofinansowania do projektu. Teraz mówimy o pieniądzach rozłożonych w czasie. Nie mają Panowie żadnych skrupułów. Kiedy żąda pieniędzy, to będziemy mu je organizować, bo będzie potrzebne 100 000 000 zł, może trochę więcej i nie żąda się poręczeń od nikogo. Radny p. P. Adamczyk poddał w wątpliwość to, że po zmianach w budżecie, po wykreśleniu z WPI wielu inwestycji potrzebnych dla Miasta, czy nie będzie zagrożenia. No może nie będzie. Zwracam uwagę, żebyśmy sami nie wpadali we własną pułapkę, którą sobie stawiamy. Radny p. M. Walasek przy mojej propozycji wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego Camerimage żądał lekarza psychiatry. Radni z PO w Bydgoszczy przekonują p. M. Żydowicza, żeby realizował Festiwal u nich. A tu radny z PO żąda lekarza psychiatry".

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Mnie chodziło o kogoś, kto jest obecny na sali i przez ponad godzinę w sposób ciągły emitował ze swojego telefony komórkowego sygnał dźwiękowy o wysokiej częstotliwości. Wszyscy z tyłu sali to słyszeli. Na szczęście apel okazał się skuteczny".

Radny p. M. Walasek powiedział m.in.: „Jest zasadnicza różnica pomiędzy próbą przyjęcia przedmiotowego projektu uchwały, a przyjęciem projektu dotyczącego Camerimage. Najpierw Rada Miejska przekazała kierunki działania, a później powołała zespół. Po dwóch latach pracy zespołu przedstawia on strategię, a później będzie się poszukiwać finansów. Gdyby projekt ten był przyjmowany tak jak Camerimage, ja bym blokował mównicę i opowiadał o tym, ze Miasto się zawali, jeżeli nie dostanę 500 000 000 zł na projekt. To jest zasadnicza różnica, której radny p. M. Papis nie dostrzega".

Pełniący funkcję prezydenta Miasta p. Tomasz Sadzyński podsumował dyskusję mówiąc m.in.: „Po wszystkich pracach i analizach została dziś przedstawiona strategia rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego. Była ożywiona dyskusja. Było zaprezentowane to, co mogłoby się znaleźć na tym terenie i w którym kierunku Miasto powinno iść. To jest dyskusja merytoryczna, którą Rada Miasta powinna podjąć po pracy, która została wykonana i ocenić. To, co jest istotne dla mnie, to to, że cieszę się, że nikt z radnych nie zgłosił zastrzeżeń, co do tego, że Ogród Zoologiczny powinien tak czy inaczej wyglądać. Jest to element tej strategii. Największe obawy ze strony radnych dotyczą przede wszystkim kwestii finansowania obiektu. Tu jak najbardziej jest to troska nas wszystkich. Jak już to wcześniej zostało powiedziane ogrody zoologiczne, to nie są takie obiekty, które będą generowały wysokie dochody. Powinniśmy tak przygotowywać plany, aby Ogród Zoologiczny bilansował się w swoich wydatkach i kosztach. Co jest istotne w tym wszystkim, to to, że w mojej ocenie będziemy mieli jeszcze okazję, żeby usiąść i porozmawiać, jeśli Radni przyjmą projekt uchwały, przy sprawozdaniach prezydenta i rozmawiać o tym, w jaki sposób dodatkowo taki Ogród mógłby generować dochody. Oczywiście wpływy z biletów to jest jakaś część, natomiast w wielu atrakcjach duża część dochodów to są dodatkowe aktywności. One nie

były w tym projekcie i strategii szczególnie rozwinięte, ale mam nadzieję, że takie aktywności się znajdą. Jeszcze ważna jest sekwencja dyskusji. Rozmawiamy o tym, że chcielibyśmy mieć taki obiekt. Nasze zadanie będzie polegało na tym, żeby rozpocząć wszystkie etapy, o których mowa w projekcie uchwały i zacząć poszukiwać środków. Nie możemy na tym etapie mówić dokładnie, jakie będą źródła finansowania. Przypomnę, że za moment zaczyna się nowy okres programowania i bardzo możliwe, że okaże się rzeczywiście, że będzie taki obszar, czy priorytet, z którego będziemy może mogli korzystać ze środków unijnych. Nie tylko jednak tych. Wiceprezydent p. D. Joński mówił również o środkach Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Może powinniśmy też się zastanowić nad środkami prywatnymi w niektórych częściach Ogrodu. To powinno być dla nas istotne. Najistotniejszą rzeczą w całym projekcie i w ogóle jeśli chodzi o funkcjonowanie Ogrodu Zoologicznego, to jest to, że jest to obiekt użyteczności publicznej, który rocznie odwiedza ponad 200 000 osób. Nie możemy tej działalności porównywać do jakiejkolwiek innej. Sama liczba odwiedzających pokazuje, że taka potrzeba jest. Nie ma takiego drugiego obiektu o takim charakterze, który jest w takiej liczbie odwiedzany. Powinno być dla nas ważne to, że łodzianie i mieszkańcy województwa chcą spędzać czas w Ogrodzie Zoologicznym, a ja uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby on rzeczywiście wyglądał jak europejski ogród zoologiczny, a nie taki, który ma coraz gorszy stan. Mam nadzieję, że od tego momentu będziemy mogli te prace zintensyfikować. Byliśmy na etapie planowania i przygotowywania, teraz przystąpimy rzeczywiście do opracowywania wszystkich pozostałych dokumentów. Aktualizacje harmonogramów przygotowywania propozycji, jeśli chodzi o środki, bo ten kosztorys też jest szacunkowy. On nie jest przesądzony, że będzie w takiej a nie innej wysokości. Proszę dać nam możliwość, żeby powstał zespół, który będzie się tym bardzo konkretnie zajmował, a my będziemy mieli okazję radnym, co jakiś czas prezentować wyniki prac i tego w którym kierunku powinniśmy dalej iść".

Następnie **Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński** doprecyzował autopoprawkę zaproponowaną przez radną p. I. Bartosik mówiąc, że dodatkowe zdanie zawarte będzie w punkcie pierwszym.

Następnie prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 135/2010 z autopoprawką.

Przy **33** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **1** głosie **„wstrzymującym się"** Rada Miejska podjęła uchwałę **Nr XC/1556/10** w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Miejskiego Ogrodu Zoologicznego na lata 2010-2025, która stanowi **załącznik nr 21** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 22** do protokołu**.**

Radny p. Piotr Adamczyk zgłosił wniosek formalny o zmianę porządku obrad, tj. przesunięcie pkt 14 „Informacja Prezydenta Miasta na temat realizacji zadania własnego gminy w zakresie lokalnego transportu zbiorowego w drugiej połowie 2010 r. oraz sposobu realizacji tego zadania od 2011 r." przesunięcie do punktu 9a.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński poprosił o 5 minut przerwy.

Radny p. John Godson zgłosił wniosek formalny o zmianę porządku obrad o przesunięcie punktu 17 do 9b.

Prowadzący obrady poddał pod głosowanie wniosek formalny radnego p. P. Adamczyka.

Przy **33** głosach **„za", braku** głosów **„wstrzymujących się"** oraz **braku** głosów **„przeciwnych"** Rada Miejska przyjęła zmianę porządku obrad. Wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 23** do protokołu**.**

Następnie poddano pod głosowanie zmianę porządku obrad zaproponowaną przez radnego p. J. Godsona.

Przy **30** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **4** głosach **„wstrzymujących się"** Rada Miejska przyjęła zmianę porządku obrad. Wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 24** do protokołu**.**

Ad pkt 9 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości w ramach regionalnej pomocy inwestycyjnej na wspieranie nowych inwestycji w ogólnodostępne parkingi wielopoziomowe – druk BRM nr 122/2010.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Łukasz Magin zgłosił wniosek formalny o ogłoszenie 10 minut przerwy przed punktem dotyczącym informacji Prezydenta Miasta na temat realizacji zadania własnego gminy w zakresie lokalnego transportu zbiorowego w drugiej połowie 2010 r. oraz sposobu realizacji tego zadania od 2011 r.

Projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** , który powiedział m.in.: „Projekt uchwały został stworzony wraz z radnym p. Mateuszem Walaskiem. Problem jest stary i poważny. Generalnie na ten temat nie trzeba wiele mówić. Wszyscy wiemy, że w Łodzi, szczególnie w centrum, brakuje wielopoziomowych parkingów. Brakuje miejsc parkingowych. Należy je budować, ale o budowach słyszymy już od lat. Że są pomysły, są miejsca. Wiele się mówi o placu Komuny Paryskiej. Mówiło się ostatnio też o ul. Jaracza. Pamiętamy dyskusję w zeszłym roku o pl. Dąbrowskiego, gdzie wielu radnych chciało, aby pod nim również znalazł się podziemny parking. Ostatnio mieliśmy dyskusję o parkingu hotelowym przy Grand Hotelu, natomiast dowiedzieliśmy się, że jest to dość mały parking. Tych parkingów nie ma. Nie ma chętnych inwestorów, którzy chcieliby budować parkingi, dlatego trzeba przyszykować odpowiednie instrumenty, które pomogą Miastu przyciągnąć inwestorów, żeby byli to inwestorzy spoza Miasta, bądź łódzkie firmy, które chciałyby inwestować w tego typu biznes. Biznes potrzebny Łodzi, bo nie mamy miejsc parkingowych. Mamy wiele miejsc w centrum Miasta. Mamy strefę płatnego parkowania, ale już dziś widzimy, że często ciężko jest zaparkować w centrum mimo, że opłaty nie są niskie. Potrzebny jest instrument, którym będzie, mam nadzieję, pomoc regionalna. O szczegółach projektu powie radny p. M. Walasek".

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Postaram się krótko przedstawić projekt. Jest to jeden z wielu programów tego typu, które są w tej chwili obowiązujące. M.in. dotyczą one to obiektów sportowych. Nasz program jest do tego najbardziej podobny. Mówię o tym też dlatego, że to w kontekście pewnych poprawek będzie miało znaczenie. Są też programy

dotyczące inwestycji, remontów elewacji, modernizacji targowisk, hoteli (aczkolwiek trzy ostatnie to pomoc de minimis, nie regionalna, ale co do zasady jest to program podobny). Przedstawiałem przedmiotowy projekt uchwały na licznych posiedzeniach komisji. Także media zwróciły na niego uwagę, więc myślę, że główne założenia radnym są znane i będę je omawiał zdawkowo, ale oczywiście, jeśli będą pytania, to do tego przejdę. Obiecywałem zdjęcie ze studium komunikacyjnego z 2002 r. Zdjęcie przedstawia 23 lokalizacje parkingów. Niektóre już chyba historyczne jak pl. Dąbrowskiego, czy pl. Barlickiego, bo tam już co innego się znajduje. Niektóre co najmniej dyskusyjne jak rejon krańcówki przy ul. Północnej. Tym niemniej wiele jeszcze z tych lokalizacji istnieje i jest realnych jak np. parking przed Delegaturą Łódź-Bałuty, pl. Komuny Paryskiej, czy lokalizacje w rejonie Nowego Centrum Łodzi, ul. Piłsudskiego. Te lokalizacje cały czas są dostępne. Żeby parking z tego programu skorzystał musi być nowowybudowany, posiadać więcej niż jedną kondygnację, ewentualnie być parkingiem podziemnym. Jest to instrument walki z tzw. „dziado-parkingami" przez wspieranie jego konkurencji. Musi mieć nie mniej niż 70% powierzchni ogólnodostępnej, nie więcej niż 75% finansowania ze środków publicznych, zakończenie musi być w ciągu trzech lat, koszt inwestycji powyżej 5 000 000 zł i nie może związany z obiektem handlowym o powierzchni powyżej 500 m^2. Chodzi o to, że gdyby był hipermarket budowałby parking ogólnodostępny, to z ulgi nie skorzysta. Odpowiadając na pytania, które się już wcześniej pojawiały, to wymogiem jest także to, żeby 5 lat po ukończeniu programu ta inwestycja nie zmieniła swojego charakteru. Od strony finansowej wygląda to tak, że średni koszt jednego miejsca parkingowego, to 30 000 zł, czyli parking na 200 miejsc kosztuje ok. 6 000 000 zł. Do 5 000 000 zł ulga podatkowa na jedno miejsce parkingowe, to ok. 600 zł rocznie, czyli 2% kosztów inwestycji. Są tam dwa progi. Jeden do 5 000 000 zł, drugi do 10 000 000 zł. Ulga jest wtedy na 5 lat, czyli szacunkowo 10% kosztów inwestycji. Przy kosztach inwestycji powyżej 10 000 000 zł ulga jest na 7 lat, czyli szacunkowo ok. 15% kosztów inwestycji. Trzeba powiedzieć jedno, jeśli chodzi o stosunek do budżetu Miasta, to po pierwsze uchwała wchodzi w życie od 2011 r., czyli w tegorocznym budżecie nie rodzi skutków prawnych. Po drugie, jeśli w tej chwili parkingu nie ma to i tak odprowadzany jest jedynie podatek od gruntu, czyli w tym momencie jest to podatek bardzo mały. Jeśli parking zostanie wybudowany, to oczywiście przez jakiś czas będzie obowiązywała ulga, a jeśli tego parkingu nikt nie wybuduje, a w tej chwili w Łodzi parkingów wielopoziomowych się nie buduje, to i tak ten podatek nie wpłynie, ewentualnie będzie wpływać w bardzo umiarkowanej ilości. Oczywiście nie ma gwarancji, że program spowoduje masowe powstawanie parkingów, ale uważamy, że powinniśmy z tego instrumentu skorzystać. Autopoprawki są jeszcze zgłoszone w toku prac. Pierwsze dwie mają charakter stylistyczny. Poprawka druga też jest stylistyczna aczkolwiek rzecz polega na tym, że zapis, który znalazł się w ust. 6 został uzupełniony w stosunku do uchwały obejmującej pomoc dla obiektów sportowych. Teraz rodzi się pytanie, czy w przypadku pomocy dla obiektów sportowych też powinniśmy taki zapis wprowadzać, dlatego w tym momencie nie rozstrzygnę tego, ale warto, żeby na to zwrócić uwagę, że zapis w § 6 ust. 1 pkt 2 jest trochę inny niż w uwadze o pomocy dla obiektów sportowych. Ale to już pytanie do Pełniącego Funkcję Prezydenta, czy wykaże się inicjatywą w tej sprawie. Druga sprawa, w której poprosiłbym o słowa w dyskusji, to poprawka, która wynika z bardzo słusznego wniosku radnego p. W. Rosseta, dotycząca tego, iż w obecnej uchwale dotyczącej obiektów sportowych istnieje zapis o częściach związanych z nowymi inwestycjami. Radny p. W. Rosset słusznie zwracał uwagę, że jeśli coś będzie związane z parkingiem, to jeśli zbudujemy parking przy biurowcu, to pytanie pojawia się, czy biurowiec będzie związany z parkingiem i w związku z tym czy biurowiec uzyska ulgę. Ponieważ naszą intencją jest to, aby był to tylko parking, to proponujemy zmianę słów „związane z" na „zajęte na prowadzenie usług parkingowych". W tym zapisie jest to jasne. Nie chcę w tej chwili otwierać dyskusji nad uchwałą dotyczącą obiektów sportowych. Jest to też decyzja radnych,

ewentualnie Pełniącego Funkcję Prezydenta, czy będziemy coś zmieniać. Natomiast oczywiście pierwsze trzy autopoprawki zgłaszam już. Co do ostatniego zapisu, to zadecyduję czy będzie to autopoprawka w słowie podsumowującym".

Następnie przystąpiono do **fazy pytań.**

Radna p. Iwona Bartosik zapytała m.in.: „Chciałam zapytać, czy wnioskodawcy, prominentne osoby na tej sali, czyli przewodniczący Klubu PO i Przewodniczący Rady Miejskiej zwracali się do Prezydenta Miasta Łodzi z nadania również PO o przygotowanie takiego projektu uchwały? I czy spotkali się z odmową od władzy wykonawczej, że nie przygotuje takiego projektu uchwały?".

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział m.in.: „Nie wiem, czy radny p. M. Walasek i ja jesteśmy prominentnymi działaczami. Bez przesady. U nas jest równość. Dziwię się temu pytaniu, szczególnie, że zadaje je prominentna działaczka SLD, która była przewodniczącą Rady Miejskiej i wszyscy doskonale wiemy, jakie kompetencje mają radni. Radni mogą przygotować projekt uchwały. Myślę, że nie ma znaczenia, czy projekt jest przygotowany przeze mnie i radnego p. Walaska, czy przez Pełniącego Funkcję Prezydenta p. T. Sadzyńskiego, który nie jest członkiem PO, czy przez jakiegokolwiek wiceprezydenta z PO, bądź wiceprezydenta p. D. Jońskiego, który jest szefem SLD w regionie łódzkim. Nie ma żadnego znaczenia. Istotne jest to, że jeśli my z radnym p. M. Walaskiem mieliśmy pewien pomysł i chcieliśmy go przedstawić Radzie Miejskiej, to po prostu zgodnie ze Statutem Miasta przygotowaliśmy projekt uchwały. Nie zlecaliśmy tego urzędnikom. Stwierdziliśmy, że można samemu taki projekt przygotować. Naprawdę nie ma chyba żadnego znaczenia kto jest w tej chwili autorem. Dziwię się, że Radna oczekuje, że wszelkie projekty będzie przygotowywał tylko prezydent, bo myślę, że radni również mogą przygotowywać projekty, bo to rada jest od tego, aby przyjmować prawo, jest organem stanowiącym, a prezydent jest organem wykonawczym".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała m.in.: „Panie Przewodniczący proszę mnie nie pouczać po pierwsze, po drugie niech się Pan przestanie dziwić, bo Pan się bez przerwy dziwi. Najwyższy czas, żeby się Pan przestał dziwić. Rozumiem, że może Pan i radni mogą mieć inicjatywę uchwałodawczą i nikt temu nie zaprzecza. Natomiast to jest tak poważny projekt, niosący skutki finansowe dla budżetu, bo Państwo określacie ulgi również i ja osobiście uważam, że taki projekt powinna wnieść władza wykonawcza. Rozumiem, że mogliśmy wnosić takie projekty, kiedy rządził p. Jerzym Kropiwnicki i nie odpowiadał na nasze prośby. Natomiast przestańcie mieszać w kociołku własnego prezydenta. Bardzo proszę przestać się dziwić.".

Radny p. Mateusz Walasek odpowiedział m.in.: „Ja się nie dziwię. Ja jestem zażenowany. Jestem zażenowany tym, co tu słyszę. Ja jestem przede wszystkim, jak i wszyscy radni Rady Miasta Łodzi, wybrany przez łodzian i czuję się w obowiązku opracować projekt uchwały. Natomiast Radna od jakiegoś czasu usiłuje mieszać działalność samorządową z polityką, dorabia do tego jakieś tło polityczne, opowiada o jakichś prominentnych działaczach, dopatruje się jakichś instrumentów gry politycznej w projekcie. To Radna, która ma znacznie większe doświadczenie od nas pozbawia radnych prawa do składania uchwał, mówi, że tę uchwałę powinien przyjmować ten, a nie inny. Uchwała ma wszystkie wskazane po temu opinie. Jest zaopiniowana. Proszę pozwolić nam radnym ją zgłaszać, a nie dorabiać do tego politykę. Myślę, że łodzianie naprawdę oczekują tej uchwały, a nie oczekują dorabiania do tego ideologii".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała m.in.: „Jestem zażenowana tym, że Radni chcą mi wmówić jakiekolwiek działania polityczne. Ja stoję na straży samorządu i z mojego doświadczenia wynika, że radni nie powinni mieszać spraw finansowych. To powinien być projekt prezydencki, ale jeszcze raz chcę powtórzyć: nie ja mieszam w polityce. W polityce miesza Przewodniczący, który demonstracyjnie dzisiaj nosi koszulkę z emblematem Bronisława Komorowskiego. Ja i tak będę głosowała na Bronisława Komorowskiego w II turze, ale Rada Miejska i ta sala nie jest ku temu, ażeby robić jakąkolwiek propagandę polityczną. To Wy mieszacie w polityce. Nie oczekuję żadnych odpowiedzi".

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział m.in.: „Rozumiem, że ktoś może być zażenowany i ma różne doświadczenie. Ja mam swoje doświadczenia z tej kadencji Rady Miejskiej i powiem, że jako przewodniczący Rady Miejskiej przyznam, że lepiej oceniam radnych niż Pani Przewodnicząca i uważam, że radni naprawdę są dobrymi radnymi i nie patrzę tu na jakikolwiek klub radnych. Myślę, że 43 radnych naprawdę chce dobra Miasta. Pani niska ocena radnych jest dla mnie troszkę zatrważająca, bo nie sądziłem że tak będzie Pani oceniać radnych, bo jeśli Pani uważa, że radni nie mogą tego typu projektów przygotowywać, to jest mi przykro. Niech się Pani nie denerwuje. To jest dyskusja.

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała m.in.: „To nie jest dyskusja, są pytania, Pan odpowiedział. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak odpowiedział m.in.: „Dziękuję bardzo. Ja bym wolał, żebyśmy skupili się na merytorycznej stronie projektu. Oczywiście Radna nie raczyła zapytać o merytoryczne skutki uchwały. Mam nadzieję, że tak jak we Wrocławiu i innych Miastach, gdzie tego typu pomocowe programy istnieją będzie zainteresowanie budową parkingów. Być może kogoś to nie interesuje. Nie musi brać udziału w tej dyskusji, natomiast zróbmy wszystko, żeby parkingi mogły być budowane i skończmy o tym rozmawiać, a zacznijmy to realizować".

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Projekt został skierowany do **Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej** oraz **Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej**.

Nie było opinii negatywnych.

W związku z brakiem stanowisk klubowych **przystąpiono do przedstawienia stanowiska Prezydenta Miasta.**

Wiceprezydent Wiesława Zewald powiedziała, że podtrzymuje stanowisko zawarte na piśmie.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki odczytał fragmenty stanowiska dotyczącego kwestii finansowej m.in.: „Ponadto należy zwrócić uwagę, iż na okres 2007-2013 przyjętych zostało w drodze uchwał Rady Miejskiej siedem podobnych programów pomocowych, dotyczących zwolnień od podatku od nieruchomości. Dalsze ograniczenie wpływu z tego tytułu może mieć negatywne skutki finansowe dla budżetu Miasta w kolejnych latach. Szacunkowa kwota zwolnienia od przedmiotowego podatku dla jednego parkingu wielopoziomowego wyniesie ok. 250 000 zł – 300 000 zł".

Następnie przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Jak zwykle w takich momentach będzie się opłacało inwestorowi wybudować taki parking. Rozumiem, ze idea jest szczytna i należy się z nią zgodzić, tylko nie należy przeceniać tego, że rzucą się wszyscy inwestorzy i nagle się okaże, że będziemy mieli straty w budżecie Miasta. Ja praktycznie rzecz biorąc widzę jedno miejsce, w którym może powstać parking, który przyniesie zyski. To jest jedno miejsce w Łodzi i właścicielem działki jest Miasto, więc będzie pod kontrolą, natomiast chciałbym przypomnieć, że jest taki parking wielopoziomowy przy Międzynarodowych Targach Łódzkich. Praktycznie jest on blisko centrum Miasta, bo prawie na tyle Katedry. Od Katedry do centrum Miasta jest 10 minut piechotą. Proszę sobie wyobrazić, że w trakcie Targów jest on pełny. Kiedy nie ma Targów parking świeci pustkami. Ekonomiczna strona będzie grała tu zasadniczą rolę. Jeśli nie będzie to w ścisłym centrum Miasta, to parkingu nikt nie postawi, bo się nie utrzyma tylko i wyłącznie z parkingowych opłat, ale żeby zachęcić kogoś do tego, żeby budował i zaryzykował, że może nie będzie miał zysków, nie warto jest zrobić to, żeby wygonić z centrum Miasta tyle samochodów, które blokują pasy jezdni, które są potrzebne do tego, aby odkorkować Łódź. Przypomnę, że mamy na myśli ulice, które odchodzą od ul. Piotrkowskiej. Zakorkowanie jednego pasa ruchu przez samochody na ul. Struga, ul. Nawrot powoduje takie zwężenie jezdni, że pozostałe samochody już ledwo się tam mieszczą. Jeszcze to, że stają niektórzy bez zezwolenia na zajęcie pasa drogowego i robią sobie coś, co uważają za stosowne, to wtedy już zupełnie się to korkuje. Właśnie na tych ulicach, które są w tym kwadracie, powinien znaleźć się parking wielopoziomowy. Myślę, że to da asumpt do tego, żeby ktoś mógł to zrobić. Nie jestem pewien, czy będzie kolosalna hossa na to, żeby budować parkingi wielopoziomowe w Łodzi, gdyż przyzwyczajenia łodzian są inne i tylko i wyłącznie ma sens budowa z punktu widzenia ekonomicznego w takich miejscach jak na ul. Nawrot 3, gdzie jest działka bardzo blisko centrum Miasta. To, że np. na al. Kościuszki gdzie jest plomba po dawnym budynku, to też jest możliwość. Natomiast takich miejsc w centrum Miasta nie ma. Budowa parkingów na obrzeżach nie ma żadnego finansowego uzasadnienia. Jest jedynie uzasadnienie dotyczące ekologii, odkorkowania Miasta, ale za tym powinny iść uchwały zabraniające wjeżdżania do centrum. Wtedy jest finansowa zachęta do tego, żeby parkować na obrzeżach Miasta i korzystać z komunikacji miejskiej. Wracając do tego projektu, to mogę powiedzieć, że nie przyniesie on bardzo dużych strat finansowych budżetowi Miasta, z tych powodów, o których mówiłem. Jeśli powstaną dwa parkingi na podstawie projektu uchwały, to będę się bardzo cieszył i jestem za tym, żeby poprzeć projekt uchwały, bo nie jest tak do końca, że on pogrzebie budżet Miasta. Cieszmy się, że może ktoś wybuduje te dwa parkingi w centrum Miasta i to odkorkuje pewną część ulic, które w tej chwili są zakorkowane. Myślę, że trzeba podjąć projekt uchwały, który idzie w kierunku tego, aby ulepszyć życie w Łodzi. Jeżeli będą następne uchwały, które będą mówiły o tym, to też będę głosował „obiema rękoma” za takimi uchwałami, które powodują, iż życie w Łodzi staje się znośniejsze”.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Chciałem podziękować projektodawcom za ten projekt uchwały. Trzeba to traktować jako uzupełnienie do ofert, które składa Miasto. Miasto teraz podejmuje rozmowy z wieloma inwestorami. W najbliższych dniach chcemy ogłosić dwa przetargi na wielopoziomowe parkingi w Łodzi. Jest zainteresowanie na to, żeby w Mieście wybudować je, bo miejsc parkingowych jest bardzo mało. Tam, gdzie było można zaproponowaliśmy skośne parkowanie tak, aby tych samochodów w centrum Miasta mogło zaparkować więcej, m.in. na ul. Roosvelta, ul. Tuwima od ul. Kilińskiego do pl. Komuny Paryskiej, również ul. Moniuszki. Tam, gdzie

można poszukujemy miejsc parkingowych, jak w przypadku pl. Dąbrowskiego. Tu jesteśmy po rozmowach i mamy ustalone miejsca parkingowe na ul. Składowej na ok. 300 samochodów. Ale niewątpliwie brakuje wielopoziomowych parkingów, które być powinny. Bez znaczenia czy są to automatyczne czy tradycyjne. Ten projekt uchwały jest niewątpliwie uzupełnieniem ofert Miasta. W żadnym wypadku nie można traktować, że projekt ściągnie tu inwestorów i dzięki niemu za kilkadziesiąt tysięcy złotych ktoś nagle wybuduje parking o wartości 20 000 000 zł – 30 000 000 zł. Jest to sygnał, że Miasto jest zainteresowane i chce takie parkingi budować. Tu Prezydenta opinia jest jak najbardziej pozytywna, a ja mogę tylko podziękować za projekt uchwały projektodawcom".

Radny p. Mateusz Walasek podsumował dyskusję mówiąc m.in.: „Tym razem mimo takiego zamieszania, jest to radnych projekt uchwały, ale dziękuję za głos Wiceprezydentowi. Chciałem się przede wszystkim odnieść do jednej ważnej sprawy, co prawda nie pojawiła się ona w dyskusjach, bo radni na czym innym się skupili, a nie na pewnych kluczowych rozwiązaniach. Ponieważ obiecałem, że w podsumowaniu odniosę się do zgłaszanej poprawki. Przyjmę zmianę dotyczącą zapisu czy powinno to dotyczyć budynków związanych z inwestycją, czy też służącym usługom parkingowym jako autopoprawkę. Jest to zgłoszone w materiale, który jest w prezentacji. Jest to również jasne. W ten sposób unikniemy wszelkich podejrzeń o to, czy parking zbudowany przy biurowcu zwolni również biurowiec z podatku od nieruchomości. To już w zasadzie padło w wystąpieniu radnego p. W. Skwarki, ale chciałbym na zakończenie podsumować jedną sprawę. Ja też nie mam przekonania, że będzie tych parkingów bardzo wiele, ale na razie nie ma ich żadnych w związku z czym taka zachęta powinna się pojawić. Nie wiemy, czy będzie ona bardzo skuteczna. Nie jestem co do tego w 100% przekonany, ale spróbujmy. Zachęcam radnych do spróbowania w tej kwestii. Jedno jest pewne: jeśli parkingi się nie pojawią na pewno żadnego uszczerbku dla budżetu Miasta nie będzie".

Następnie prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 122/2010 wraz z autopoprawkami.

Przy **28** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **1** głosie **„wstrzymującym się"** Rada Miejska podjęła uchwałę **Nr XC/1557/10** w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości w ramach regionalnej pomocy inwestycyjnej na wspieranie nowych inwestycji w ogólnodostępne parkingi wielopoziomowe, która stanowi **załącznik nr 25** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 26** do protokołu**.**

Ad pkt 9a - Informacja Prezydenta Miasta na temat realizacji zadania własnego gminy w zakresie lokalnego transportu zbiorowego w drugiej połowie 2010 r. oraz sposobu realizacji tego zadania od 2011 r.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta informację przedstawił **wiceprezydent Miasta Łodzi p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Będziemy za chwilę pokazywać prezentację (prezentacja stanowi **załącznik nr 27** do protokołu), ale najpierw kilka słów na temat tego, co od lutego br. udało się zrobić, co jeszcze przed nami i co chcemy zrobić w sprawie łódzkiego przewoźnika, w sprawie funkcjonowania komunikacji miejskiej na ten rok, ale również lata następne. Dla radnych, którzy nie wiedzą, to w połowie lutego, 17 lutego br.

odbyło się spotkanie ze „związkowcami", przedstawicielami MPK Sp. z o.o., przedstawicielami ZDiT oraz przedstawicielami stowarzyszeń, które zajmują się komunikacją. Powołaliśmy cztery zespoły, które zajęły się między innymi rozkładami jazdy, organizacją ruchu, weryfikacją wynagrodzenia, infrastrukturą torowo-sieciową po to, aby wspólnie zastanowić się, co możemy zrobić, aby transport publiczny w Łodzi był atrakcyjny. Wiemy dobrze i zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że dziś ten transport nie jest na tyle atrakcyjny, aby zachęcać mieszkańców Łodzi do jazdy nim, trzeba dołożyć wielkich starań, aby transport publiczny był atrakcyjny. Nie tylko na zasadzie umowy, ale również jeśli chodzi o wypracowanie nowej stawki wozokilometra oraz ustalenia dotyczące infrastruktury torowo-sieciowej i inwestycji w tę infrastrukturę, a także ustalenia rozkładów jazdy. Przyjęliśmy najpierw 2-3 tygodnie pracy zespołów. Pracowały nieco dłużej. Przygotowaliśmy raport, który ma kilkadziesiąt stron. Nie chcę go oczywiście czytać w całości, bo nie ma takiego uzasadnienia. Powiem tylko, że po zakończeniu raportu rozpoczęliśmy konsultacje w sprawie rozkładów jazdy. Dlaczego w sprawie rozkładów? Między innymi dlatego, że ilość autobusów, która jest codziennie zakontraktowana przez ZDiT była dokładnie taka sama jak ilość autobusów w ogóle posiadanych przez MPK Sp. z o.o. Oznaczało to, że żadnych rezerw MPK nie miało, a wiemy, że do usterek i awarii dochodzi codziennie. Jest przy ponad 300 autobusach oczywiste, że kilka z nich może ulec awarii. Chcieliśmy doprowadzić do takiej sytuacji przy zmianie pewnych rozkładów jazdy, aby przynajmniej rezerwa była na minimalnym poziomie 5-6 autobusów. Oczywiście mówi się o tym, że najlepiej byłoby gdyby ta rezerwa sięgała 16 autobusów, ale przyjęliśmy, że minimalna ilość 5 autobusów być powinna. Jeśli chodzi o tramwaje, to sytuacja jest nieco lepsza, więc nie musieliśmy dokonywać dużych zmian. W sprawie rozkładu jazdy chcielibyśmy pokazać to, co zostało skonsultowane razem ze ZDiT , MPK, ale również z mieszkańcami i przewodniczącymi rad osiedli. Spotkań było kilka, przynajmniej trzy. Niektóre sugestie mieszkańców oraz niektóre z rozwiązań, które zaproponowały wspólne zespoły powołane przez ZDiT i MPK nie zostały przyjęte. Te, które broniły się zostały na ostatnim spotkaniu konsultacyjnym przyjęte i tym samym od 28 czerwca br. zmiany w rozkładach jazdy zostaną wprowadzone i tym samym pewne rezerwy zostaną utrzymane i zlikwidowane zostaną linie, które nie miały większego sensu. Chodzi oczywiście o autobus linii „L" na lotnisko, linię 95 – autobusy obsługujące linię Gilette lub Dell. Nie ma potrzeby, żeby przez całą dobę, co 15 minut autobus jechał. Chodzi przede wszystkim o to, żeby autobus jeździł z dużą częstotliwością w godzinach zmian fabryki. Przy zgodzie również przedstawicieli firm zmiany te zostały wprowadzone. Dostaliśmy listy intencyjne ze strony inwestorów, że nie ma faktycznie potrzeby, aby autobusy kursowały tak często w godzinach, gdy nie ma zmian. Te propozycje zostaną za chwilę zaprezentowane, aby radni wiedzieli, jakich zmian można się spodziewać od poniedziałku, bo wiem, że nie wszyscy mogli być na konsultacjach. Co do zespołu ds. organizacji i ruchu drogowego, to zdajemy sobie sprawę, że aby był atrakcyjny transport publiczny, nie tylko chodziło o rozkłady jazdy, ale również o uprzywilejowanie transportu publicznego tak, aby mógł lepiej się poruszać po Mieście. To już jest po naszej stronie, aby zorganizować takie propozycje, żeby tramwaj czy na ul. Kilińskiego, czy Zielonej, gdzie stoi na 2-3 przecznicach ponad 20 minut tego nie było. W zespole bardzo do pracy zaangażowało się Stowarzyszenie Szacunek dla Łodzi i Łódzka Inicjatywa Na Rzecz Przyjaznego Transportu, które też proponowały pewne rozwiązania, które by w jakiś sposób transport publiczny uprzywilejowały. Zespoły, które były powołane w połowie lutego z pracowników ZDiT i MPK wypracowały pewne rozwiązania. Również te dotyczące organizacji ruchu drogowego, a które przede wszystkim musimy skonsultować z mieszkańcami, bo nie wszyscy jeżdżą komunikacją miejską i trzeba tak je skonsultować, aby była akceptacja społeczna. Zdajemy sobie sprawę, że wiele można zrobić w Łodzi i wiele można wprowadzić zmian, ale tylko i wyłącznie jeśli mieszkańcy Łodzi to zaakceptują. Pierwsze takie spotkanie odbyło się

w tym tygodniu w poniedziałek. Kolejne jest za tydzień we wtorek. Jeśli ktoś z radnych chciałby uczestniczyć, to we wtorek o godz. 17:30 będą kolejne propozycje, co do zmian organizacji ruchu drogowego. Nie ukrywam, że chcielibyśmy wprowadzić większość zmian już od połowy lipca, czyli 15 lipca br. Nie bez kozery ta data, ponieważ jest okres wakacyjny, dwa razy mniej samochodów w Mieście, a tu akurat kosztem ruchu samochodowego chcemy polepszyć sytuację autobusom i tramwajom. Dość rewolucyjne pomysły dotyczące bus pasów zostały dość dobrze przyjęte przez osoby, które przybyły na konsultacje. Na początku pojawiły się pomysły na bus pasy, które mogłyby być na al. Piłsudskiego czy al. Mickiewicza, ale w związku z tym, że tylko jedna linia autobusowa obsługuje tę trasę, to padła propozycja, żeby przede wszystkim poszukać ulic w centrum Miasta, m.in. ul. Rewolucji 1905, Próchnika, Struga, czy Tuwima. Te ulice zostały wstępnie zakwalifikowane, żeby bus pasy przeprowadzić nimi. Tam faktycznie ilość autobusów według informacji MPK jest dość duża. Autobus pojawia się co 2 minuty. Padło pytanie, czy oprócz bus pasów nie zrobić by tak, aby tymi pasami mogły również poruszać się łódzkie taksówki, tak żeby był on zajęty, żeby nie było to miejsce, gdzie co 2 minuty jedzie autobus, bo nie ma nic gorszego jak wprowadzenie nowych rozwiązań, które nie byłyby akceptowane przez osoby kierujące pojazdami i wywoływałyby tylko zdenerwowanie kierowców. Takie propozycje m.in. zostały zaprezentowane. Dodatkowo na ul. Kilińskiego pojawiły się propozycje, aby w ogóle wyprowadzić z tej ulicy samochody. Po konsultacjach padła sugestia od jednego z członków stowarzyszenia, aby jednak ten ruch częściowo się odbywał, ale z nakazem skrętu na skrzyżowaniach w prawo. Taką sytuację mieliśmy przy okazji remontu torowiska na ul. Kilińskiego, gdzie samochody dojeżdżające do al. Piłsudskiego miały nakaz skrętu w prawo. To spowodowało, że ruch samochodowy na ulicy był dwukrotnie mniejszy. Tramwaj mógł dużo szybciej przejechać. Taka propozycja została złożona. Wydaje się rozsądna. Oczywiście jest również propozycja, aby ruch samochodowy na ul. Kilińskiego docelowo gdzieś był nieco mniejszy, ale to wtedy kiedy ul. Targowa, a w przyszłości ul. Nowotargowa zostanie wybudowana i ona w jakiś sposób odciąży ul. Kilińskiego. Takie propozycje też się rodzą. To już były dwa zespoły. Teraz będziemy pracowali w ciągu najbliższych dni, żeby od 15 lipca br. wprowadzić nowe rozwiązania komunikacyjne. To oczywiście będzie z korzyścią dla MPK, dla autobusów i tramwajów, ale z niekorzyścią dla kierujących samochodami. Takie sytuacje miały miejsce kilka miesięcy temu w Warszawie, gdzie prezydent Miasta wprowadził bus pasy i one wywoływały dość duże konflikty i niezadowolenie, ale po kilku tygodniach każdy przekonał się, że autobusem dużo więcej osób jeździ i dlatego akceptacja jest. Również biorąc to pod uwagę o tym myślimy w Łodzi i od połowy lipca te propozycje się pojawią. Jeśli ktokolwiek z radnych będzie chciał zgłosić dodatkowe uwagi, to bardzo proszę o zgłoszenie ich do ZDiT, albo MPK. Zespół do spraw infrastruktury torowo-sieciowej został powołany po to, żeby mniej więcej określić zakres potrzeb oraz priorytety, które powinniśmy zrobić jeśli chodzi o torowiska w Mieście. Mamy dość dziwną sytuację, ponieważ mamy projekt wymiany torowiska na ul. Aleksandrowskiej od ul. Włókniarzy do granic Miasta, a nie mamy projektu na ul. Łagiewnicką czy ul. Warszawską. Chodziło o to, żeby zrobić listę priorytetową torowisk w taki sposób, żeby było to logicznie przemyślane a nie przypadkowo. Jeśli chodzi o torowisko w ul. Aleksandrowskiej, to nie jest to torowisko w ulicy. Było ono kilka lat temu wymieniane i można powiedzieć, że w kontekście innych torowisk jest ono w dobrym stanie. Oczywiście pewnie by się należało przyjrzeć i je wymienić, ale w drugim etapie, a w pierwszym niewątpliwie ul Warszawska czy ul. Łagiewnicka wymaga takiej naprawy, co więcej członkowie zespołu zwrócili uwagę, i to akurat realizujemy, żeby jeszcze w tym roku rozpocząć remont torowiska w ul. Limanowskiego. Przetarg chcemy jeszcze ogłosić do końca bieżącego miesiąca. Wszystkie niezbędne dokumenty już mamy. Przypomnę, że remont był przewidziany na przyszły rok, ale stwierdziliśmy że nie możemy dłużej dopuszczać takiej

sytuacji, żeby w ul. Limanowskiego tramwaje nie jeździły. Przypomnę, że w roku ubiegłym z uwagi na bezpieczeństwo torowisko to zostało zamknięte. W raporcie jest zawarte, które torowiska w jakiej kolejności powinny być remontowane. Na stan łódzkich torowisk również ma wpływ atrakcyjność transportu. Kolejny zespół został powołany do spraw weryfikacji wynagrodzenia. Tu członkowie ZDiT i MPK usiedli wspólnie i próbowali wynegocjować stawkę wozokilometra, która nie byłaby stawką fikcyjną, a więc taką jaka była przez ostatnie miesiące. Ustalali stawkę, za którą opłacałoby się jeździć w MPK. Od kilku miesięcy mamy informację, że za stawkę ponad 5,2 zł MPK nie jest w stanie realizować swoich usług przewozowych. W tej sprawie prezes MPK pewnie jeszcze się wypowie. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że stawki wozokilometra w porównaniu do innych Miast są mocno zaniżone. Zespół po wnikliwych konsultacjach ocenił stawkę na ponad 6 zł. Natomiast, żeby nikt nie zarzucił, że to którykolwiek z pracowników MPK czy ZDiT narzuca jakąś stawkę, to po sugestiach zespołu ogłosiliśmy przetarg na wyłonienie firmy, która ma w lipcu br. wycenić stawkę wozokilometra w Łodzi, tak aby podpisując umowę z operatorem transportu wiedzieć po jakiej stawce będzie MPK jeździło. Została już podpisana umowa z firmą, która wycenia. Na posiedzeniu Komisji Mieszkaniowej i Komunalnej przyjęliśmy, że stawki będą znane. Co więcej mam nadzieję, że one będą na tyle realne, aby spółce MPK opłacało się poruszać po Mieście. Jeżeli chodzi o umowę funkcjonującą do 31 grudnia br. to w trakcie rozmów będących wynikiem zespołów Zarządu Dróg i Transportu oraz MPK w lipcu br. będziemy posiadali informację, jaką i w jaki sposób będziemy mogli zawrzeć umowę, w jaki sposób Miasto może związać się z przewoźnikiem. Chodzi o możliwość powierzenia spółce MPK zadań właśnie z wolnej ręki oraz udzielenia koncesji na świadczenie usług a także bezpośredniego powierzenia usług przewozowych. Takie trzy analizy zostaną przedstawione do połowy lipca br., aby można było podjąć decyzję w oparciu o przedstawione dokumenty. 7 czerwca br. na posiedzeniu Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej zostały podjęte decyzje i założenia, iż do 15 lipca br. zostaną przygotowane odpowiednie dokumenty prawne. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że stawka wozokilometra będzie dużo większa od tego, co obowiązuje obecnie. Trzeba będzie znaleźć środki finansowe z budżetu Miasta, aby dofinansować Spółkę MPK nie poprzez podniesienie kapitału tylko poprzez podpisanie umowy na bazie, której będzie wynikało ile brakuje środków finansowych. Od kilkunastu miesięcy kapitał był podwyższany i z uwagi na dość trudną sytuację MPK miesiąc temu Rada Miejska przyznała dodatkowe 5 000 000 zł na ratowanie sytuacji MPK. Uważam, że to nie może tak wyglądać. Miasto musi związać się z przewoźnikiem w taki sposób, aby co dwa miesiącę przewoźnik przychodził i mówił, że nie ma pieniędzy. Stawki muszą zostać tak urealnione, aby przewoźnik wiedział za ile i gdzie jeździł, a pasażerowie byli z tego zadowoleni. Nie może być takiej sytuacji, że w Spółce nie na nic środków finansowych. Oprócz rozwiązań dotyczących rozkładów jazdy oraz organizacji ruchu najważniejsza jest umowa i stawka wozokilometra. Wierzę, że Skarbnik Miasta znajdzie środki finansowe na powyższe cele. Sprawa ta była przedmiotem trzech posiedzeń Kolegiów. Pieniądze na powyższe cele muszą się znaleźć a Rada Miejska będzie musiała przyznać dodatkowe środki, aby lokalny transport zbiorowy normalnie funkcjonował, abyśmy mogli z czystym sumieniem zachęcać mieszkańców Łodzi do korzystania z komunikacji miejskiej. Wierzę, że po otrzymaniu opinii do połowy lipca da się wypracować i przedstawić sprawę na posiedzeniu Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej lub ewentualnie na sesji Rady Miejskiej. Obecnie również Spółka będzie musiała się zastanowić, co zrobić ze stratą z roku ubiegłego, ponieważ sięga ona kilku milionów złotych. Aby nie dopuszczać do podobnych sytuacji należy raz na zawsze wyjaśnić sytuację między MPK a Miastem, aby umowa z roku na rok nie była wyłącznie podpisywana, ale była to umowa na okres dłuższy wymagając od przewoźnika punktualnej jazdy. Sprawy muszą zostać jasno ustalone, aby Miasto wiedziało, za jaką jakość musi płacić.

Uzupełnienia powyższej wypowiedzi dokonał **p. Tomasz Grzegorczyk - kierownik w Zarządzie Dróg i Transportu,** który powiedział m.in.: „W wyniku dwumiesięcznych prac zespołu ds. urealniania rozkładów jazdy poczyniono następujące ustalenia:
- jednym z głównych problemów jest brak odpowiedniej liczby taboru do obsługi podstawowych usług Miasta. W tym zakresie jedną z decyzji było wprowadzenie optymalizacji rozkładów jazdy. Dzięki wprowadzonym zmianom udało się pozyskać około 5 autobusów;
- główną przyczyną problemów komunikacji w Łodzi były wielkość strat w ruchu. Okazało się, że rocznie było to koło 2 500 000 kilometrów niewykonywanych. Przyczyną tego była niewłaściwa stawka, którą płaciło Miasto przewoźnikowi. Miało to wpływ na jakość realizowanych usług;
-w opinii mieszkańców Miasta za największą wadę lokalnego transportu zbiorowego uznano niepunktualność i „wypadanie z rozkładu" /64% mieszkańców Łodzi/;
- dostosowanie usług przewozowych, aby w obszarach, gdzie występuje dużo większa podaż niż popyt na usługi można było ograniczyć część rozkładów jazdy. Natomiast na obszarach, gdzie dotychczas nie było obsługi komunikacyjnej zapewnić, chociaż w minimalnym stopniu taką obsługę;
- od 28 czerwca br. nastąpi wydłużenie niektórych kursów nr 50 do Rzgowa, przy jednoczesnym skróceniu tej linii w rejon osiedla Politechniki Łódzkiej;
- wydłużenie linii 51 A do pętli w Skotnikach na wniosek mieszkańców;
- przywrócenie linii nr 59 na starą trasę na wniosek mieszkańców tj. z wyłączeniem ulicy Julianowskiej, Łagiewnickiej oraz Bałuckiego Rynku;
- skierowanie wszystkich kursów linii nr 80 przez ul. Kusocińskiego;
- wydłużenie linii autobusowej nr 91A /w wybranych kursach do Kalonki/ po ul. Grabińskiej;
- skrócenie części kursów linii autobusowej nr 95 i skierowanie części do rejonu ulic Puszkina, Technicznej i Manewrowej;
- zmiana kursowania linii autobusowej nr N6, poprzez skrócenie części kursów do Ronda Powstańców 1863 r. i w wybranych kursach wydłużenie linii do pętli Imielnik Nowy;
- skrócenie linii tramwajowej nr 2, która będzie realizować kursy w relacji pętla przy ul. Szczecińskiej do pętli Dąbrowa, a na odcinku od ul. Chochoła do ul. Szczecińskiej nadal będzie funkcjonować linia tramwajowa nr 8 z częstotliwością w godzinach szczytu około 7,5 minuty.
Odrębnym tematem jest obsługa łódzkiego lotniska, które nie należy do największych w kraju. Obecnie potoki pasażerskie z lotniska są nieduże. Jest ono obsługiwane przez trzy linie autobusowe tj. 55, 65 oraz L. Podjęto decyzję o zlikwidowaniu linii autobusowej L z powodu dostosowania jej kursów do godzin przylotu przylotu, które są bardzo nieregularne.
Obecnie obserwowane są potoki pasażerskie na liniach 55 oraz 56 i rozważane zabranie jednej z tych linii z ulicy Pienistej.
Wszystkie zmiany poza konsultacjami społecznymi będą również omawiane z przedstawicielami firm i inwestorów oraz Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Obecnie dokonywana jest obserwacja potoków pasażerskich.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań:**

Radna, p. Iwona Bartosik zapytała:
- jak oceniana jest sprawa kursowania autobusu linii 78 do Aleksandrowa, czy jest ona opłacalna i potrzebna,
- czy władze Aleksandrowa partycypują w kosztach związanych z funkcjonowaniem tej komunikacji?

Odpowiedzi udzielił **p. Tomasz Grzegorczyk - kierownik w Zarządzie Dróg i Transportu,** który powiedział m.in.: „W ramach porozumień międzygminnych ustalone są kwestie finansowania komunikacji. Władze Aleksandrowa partycypują w kosztach funkcjonowania linii 78 na poziomie około 50%. Wpływy z biletów należą do budżetu Miasta. Zatem 50% kosztów pokrywa gmina Aleksandrów, natomiast pozostałe koszty pokrywają wpływy z biletów. Obserwując frekwencję na linii 78 można wywnioskować, że jej funkcjonowanie jest opłacalne.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „7 października 2009 r. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez miasto Łódź umowy o świadczenie kompleksowych usług w zakresie lokalnego transportu zbiorowego. Uchwała ta przewidywała rozpisanie kompleksowego przetargu na świadczenie całościowych usług, który miałby zakończyć się w 2010 r. Czy zatem w tej mierze istnieje plan rozpisania przetargu, czy też funkcjonuje zupełnie inny plan?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Zlecono opracowanie i dokumentację tj. koncesja, bezpośrednie powierzenie w trybie zamówienia z wolnej ręki. Kiedy spotkaliśmy się 17 lutego br. jedynego czego nie chcieliśmy robić, to ogłaszanie przetargu. Istniały pewne zastrzeżenia prawne, co do podjętej przez Radę Miejską uchwały. Ponadto wierzono, że istnieje inna możliwość powierzenia usługi transportowej. Naszym zdaniem najbardziej ryzykowne jest dla Miasta i dla Spółki MPK ogłoszenie przetargu”.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- dlaczego nie wystąpiono o uchylenie powyższej uchwały Rady Miejskiej?

Odpowiadając **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** powiedział m.in.: „15 lipca br., kiedy będziemy wiedzieli, w którą stronę należy pójść i która z analiz będzie najbardziej uzasadniająca powierzenie usługi, czyli jaka ostateczna decyzja zostanie podjęta”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Kiedy Pan wiceprezydent był radnym przed kampanią referendalną jednoznacznie opowiadał się za powierzeniem usługi komunikacyjnej MPK. Aby nie było żadnych obaw jednoznacznie mówiono o powierzeniu usług. Natomiast w dniu dzisiejszym już jest mowa o koncesji i innych formach. Dlaczego tak się dzieje?”.

Do wypowiedzi odniósł się **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Nie słyszałem, aby w spółce MPK cokolwiek się zmieniło od 6 miesięcy, jeżeli chodzi o podmiot zewnętrzny i wewnętrzny. Nie słyszałem, aby Spółka MPK wyzbyła się spółek na Podhalu. W związku z powyższym szukane jest inne uzasadnienie i takie możliwości prawne, aby można było to zrobić. Ja od tego nie uciekam. Gdybym chciał to przetarg byłby ogłoszony. Tylko nie wiem, kto by taki przetarg wygrał. Zagrożenie dla spółki MPK byłoby ogromne. Obecnie poszukujemy takich rozwiązań, aby uszanować historie i to, co Miasto włożyło w tę Spółkę przez ostatnie kilka lat. Dlatego też zostały powołane zespoły, które pracowały, aby przygotować stosowny raport. Ponadto ogłoszono przetarg na firmę, która pracuje nad tym, aby przygotować taką formę, aby Miasto było bezpieczne, jeżeli chodzi o transport a spółka MPK normalnie funkcjonowała”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Stwierdził Pan, że nie słyszał, że MPK chce się pozbyć spółek na Podhalu a przecież jest ona spółką miejską. Czy zatem Pan jako wiceprezydent Miasta nie ma żadnego sposobu oddziaływania na Spółkę?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Oddziaływań nie mam żadnych. Myślę, że dzisiejsza deklaracja prezesa MPK być może rozwieje te wątpliwości. W tej kwestii Pan prezes może się wypowiedzieć. Należy powiedzieć, dlaczego te spółki były zakupywane? Dlaczego obecnie jesteśmy w takiej sytuacji, że musimy poszukiwać rozwiązań? Na tej sali obecna jest osoba, która podjęła decyzje o zakupie spółek, ale to już nie jest problem tej osoby, aby zadbać o usługę transportową. To jest obecnie problem znajdujący się po naszej stronie, który chcemy wyjaśnić. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby transport był zapewniony właśnie przez MPK”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „To są na razie pewne deklaracje, które są dość puste. Pan jako wiceprezydent Miasta odpowiada również za tę Spółkę i powinien podejmując takie działania, aby je sprzedać, albo w przypadku trudności wydzielić tę część, która przeszkadza powierzeniu i działać w tym kierunku. Natomiast dla mnie skandaliczna jest wypowiedź, która mówi o tym, że nic na powyższy temat nie wie”.

Do wypowiedzi odniósł się **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Skandaliczne jest to, co się działo w MPK w ciągu ostatnich kilku lat. Wówczas Pana, nie interesowało, co się dzieje w Spółce i dlaczego obecnie strata za rok ubiegły jest taka, jaka jest. Kiedy rok temu podpisywaliśmy na kolejny rok usługę transportową to Pana wówczas to nie interesowało. Jest na sali Prezes MPK, który mógłby się w tej sprawie wypowiedzieć. Miasto nic nie może Spółce narzucić. Jest prezes i zarząd, który w tej kwestii musi podjąć decyzję. Miasto jest gotowe, aby jak najszybciej takie porozumienie ze spółką MPK zawrzeć. Jednak prawa nie można łamać”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Zgadzam się z Panem wiceprezydentem. Natomiast istnieją opinie prawne, przynajmniej dwie, w których napisano, że należy spółek pozbyć się a istnieje również możliwość powierzenia. Czyli nie trzeba szukać dodatkowego sposobu poprzez koncesję bądź innych na świadczenie tych usług przez MPK. Zatem chciałbym zapytać, czy takie opinie są znane i czy zostaną wdrożone w życie?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Znam je tak jak Pan. Jednak wie Pan również doskonale, że Rada Miejska podejmowała uchwałę, aby ogłosić przetarg”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Dlatego też pytałem dlaczego nie uchylił Pan tej uchwały skoro nie chce iść drogą przez nią wytyczoną”.

Do wypowiedzi odniósł się **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Aby podjąć jakąkolwiek decyzję, za którą będzie ponoszona odpowiedzialność musi być jasność tego, co istnieje obecnie. Dlatego też został ogłoszony przetarg i wybrana firma, która przygotuje raport do połowy lipca br. w celu podpisania wieloletniej umowy a nie na 12 miesięcy. Robimy wszystko, aby MPK funkcjonowało w Łodzi normalnie. Chodzi o to, aby sprawę załatwić w lipcu br. Zaniedbań wieloletnich nie da się naprawić w ciągu trzech miesięcy. Nie da się w ciągu trzech miesięcy sprzedać spółek, które przynoszą ogromne straty”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Przecież spółki te można wydzielić”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Przecież tego nie może dokonać prezydent Miasta. Może to uczynić prezes firmy bądź rada nadzorcza. Prezes Spółki, kiedy kupował te spółki na Podhalu nie informował Rady Miejskiej o zakupie spółek. Przekonywał tylko, że będą one przynosiły zyski. Dzisiaj natomiast okazuje się, że przynoszą straty. Wspólnie musimy się zastanawiać, jak spółkę MPK ratować”.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał Prezesa MPK:
- czy zostały jakieś działania podjęte w kierunku pozbycia się spółek zakupionych na Podhalu a następnie powierzeniu przez Miasto usługi firmie MPK?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Należy pamiętać, że sama możliwość powierzenia usług przewozowych w miastach działa od niedawna. Wiadomo ponadto, że jest to oparte o rozporządzenia europejskie. Dopiero po orzeczeniach Europejskiego Trybunału będą istniały pewne orzeczenia i wówczas będzie możliwość szerszego podyskutowania. Wszystkie opinie funkcjonujące w poprzednich latach oparte były na wiedzy autorów piszących te opinie oraz na ich pomysłach. Nie ma zatem żadnych pewników. Jeżeli chodzi o działania podjęte przez zarząd Spółki MPK w celu pozbycia się spółek zależnych, Zarząd Spółki podjął uchwałę w sprawie sprzedaży spółek zależnych. Temat ten zatwierdziła również Rada Nadzorcza Spółki. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego Zgromadzenia Wspólników. Również w tym samym czasie prowadzone były rozmowy z potencjalnymi nabywcami spółek zależnych. Spółka chce wynegocjować jak najkorzystniejsze ceny. To nie jest jednak sprawa łatwa. W grę wchodzą znaczne środki. Zatem nie może być mowy o pośpiechu ani szybkim działaniu. Cały czas współpracujemy z firmą Comper, która jest wiodącą firmą, jeżeli chodzi o opinię w tych tematach. W pewnym sensie istnieje uzgodnione stanowisko, które najprawdopodobniej zostanie potwierdzone 10 lipca br. w oficjalnej opinii, że jeżeli do końca roku nie udało się pozbyć spółek zależnych poprzez sprzedaż będzie możliwość zastosowania takiego rozwiązania w księgowości w celu udowodnienia nie transferowania żadnych środków do spółek zależnych. Wówczas czas sprzedaży spółek zależnych będzie mógł być trochę rozciągnięty w czasie po nowym roku. Jednak cały czas czynimy starania, aby do końca roku pozbyć się spółek zależnych”.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał Prezesa MPK:
- czy przewidywany jest plan B, czyli możliwość wydzielenia części tak, aby pozbyć się spółek, ale nie sprzedając poza spółkę miejską, by przed końcem 2010 roku stworzyć realną możliwość powierzenia przez Miasto tej usługi spółce MPK?

Do zapytania odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „10 lipca br. spodziewamy się opinii firmy Comper, kiedy zostanie przedstawiony szczegółowy proces postępowania ze spółkami zależnymi. Szczegółowy sposób zorganizowania księgowości w firmie tak, aby potencjalnym przyszłym kontrolom można było udowodnić, że my z pieniędzy uzyskanych od miasta Łodzi nie transferujemy żadnych środków na działalność spółek przewozowych, o co chodzi w rozporządzeniu 13/70. Chodzi o to, że jeżeli ktoś otrzyma powierzenie usługi w trybie tego rozporządzenia nie transferował środków do innych podmiotów. Będziemy mieli opracowany sposób, aby udowodnić, że tego nie robimy, co pozwoli Spółce przyjąć od Miasta powierzenie usług i obronić się przed ewentualnymi zarzutami, że nie jest przestrzegane rozporządzenie 13/70”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Opinia będzie w lipcu br., kiedy Rada Miejska będzie miała przerwę wakacyjną. Jesteśmy w takiej sytuacji, że jeżeli nie uda się opracować opinii, to wówczas do końca roku spółka MPK nie pozbędzie się spółek zależnych. Czyli od stycznia przyszłego roku nie będzie ani rozstrzygniętego przetargu na świadczenie usług ani też powierzenia. Wówczas mieszkańcy stracą możliwość korzystania z transportu lokalnego. Chciałbym zapytać, czy taki scenariusz jest możliwy?”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Myślę, że taki scenariusz jest niemożliwy, ponieważ Spółka jest własnością Miasta, które wybierze sposób zlecenia usług przewozowych. Gwarantuję, że do końca roku Spółka dostosuje swoje działanie, że będzie mogła od Miasta otrzymać powierzenie usług lub też otrzymać zlecenie usług w innej formie”.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- dlaczego spółka MPK nie będzie od miesiąca lipca sprzątała przystanków z powodu wyczerpania środków finansowych?

Do zapytania odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Z dyrektorem Zarządu Dróg i Transportu uzgodniliśmy, że do końca lipca br. spółka będzie wykonywała usługę sprzątania przystanków. Nie mając na chwilę obecną zatwierdzonej stawki wozokilometra ani też zakresu usług nie ma obecnie możliwości wykonywania wszystkich usług. Należy poczekać do końca lipca br. na rozwiązanie całej sprawy, czyli ustalenie ilości i cen usług w roku 2010 stwarzając podbudowę do rozmów na temat przyszłości po roku 2010”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Czyli oznacza to, że Spółka będzie sprzątała przystanki nie otrzymując za to wynagrodzenia”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Problem powstał w wyniku interpretacji prac zespołów, na które powoływał się wiceprezydent Miasta p. D. Joński. W trackie prac zespołów zostały wyłączone inne elementy z ceny usług, czyli propozycja wyłączenia różnych innych elementów. Oprócz sprzątania przystanków została wyłączona również sprawa kosztów przetwarzania energii, które do tej pory znajdowały się w cenie wozokilometra. Pojawił się postulat, aby kwestię tę przenieść do Zakładu Utrzymania Torów i Sieci. Próbując oszczędzać pieniądze MPK, aby zmobilizować Zarząd Dróg i Transportu do aktywnego poszukiwania środków dla Spółki zostało wystosowane określone pismo. Sprzątanie przystanków jest rzeczą, w której Miasto ma do wyboru, albo zapłacić Spółce, albo też wynająć inny podmiot, który będzie wykonywał te czynności. Utrzymanie czystości na przystankach wymaga bardzo specjalistycznych ekip, które reagują w ciągu kilku godzin w przypadku szkody komunikacyjnej, czy też szkody chuligańskiej /rozbita wiata/. Ekipa zabezpiecza teren i sprząta”.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy Prezes MPK jest w stanie złożyć zapewnienie odnośnie usługi sprzątania przystanków i jednocześnie zapewnić pracowników, że nie nastąpią zwolnienia w Spółce w roku bieżącym ani przyszłym?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Jeżeli chodzi o powyższy temat, to obawy pracowników wynikają, z pierwszego działania,

z którym wspólnie mamy do czynienia. Obejmując stanowisko Prezesa na jednym z pierwszych spotkań, czy też ze związkowcami zapowiedziałem, że jeżeli pojawią się jakieś problemy dotyczące spraw kadrowych, to w pierwszej kolejności będzie to konsultowane właśnie z tymi środowiskami. Pismo, o którym wcześniej wspomniałem zostało wystosowane do Zarządu Dróg i Transportu, ponieważ wcześniej nie przewidywałem problemów w tym temacie. Mogę powiedzieć, że na chwilę obecną nie widzę żadnego zagrożenia dotyczącego stanu zatrudnienia pracowników ze względu na cenę usługi na działalność przewozową oraz na utrzymanie przystanków, która jest jednak od lat zaniżona. Dlatego też szacuję, że Spółka zatrudnia zbyt mało pracowników, aby usługi zostały wykonane. Gdyby wystąpiły pewne drobne ograniczenia to i tak nie będzie zwolnień, ponieważ na chwilę obecną jest zbyt mało pracowników".

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Czy zatem powyższą wypowiedź mogę traktować jako zapewnienie?".

Prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia odpowiedział: „Tak, proszę traktować to jako zapewnienie do końca bieżącego roku. Natomiast obecnie zapewnienie, co do przyszłości jest trudne. Zadeklarowałem, że dołożymy wszelkich starań, aby do połowy lipca br. posiadać dokumenty i być gotowym do końca roku do przyjęcia usługi zleconej przez Miasto w każdej formie. Natomiast, jaką usługę Miasto zleci w przyszłym roku obecnie trudno jest zagwarantować. Jeżeli usługa będzie na podobnym poziomie, to zwolnień pracowników po nowym roku nie będzie żadnych".

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „W raporcie końcowym zespołów ds. funkcjonowania lokalnego transportu zbiorowego, gdzie jednym z podstawowych czynników jest wymienione niedofinansowanie MPK, czy możliwe jest ocenienie, jaka stawka za wozokilometr dla tramwaju i autobusu jest tą stawką, która powinna być zastosowana przez Miasto?".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Do rozliczeń z Zarządem Dróg i Transportu stosujemy mnóstwo stawek. Jeżeli chodzi o średnią cenę usług liczoną na wszystkie pojazdy, to rok 2009 został zakończony ceną 5,29 zł za wozokilometr. Zgodnie z planem rzeczowo - finansowym wynika, że na prawidłowe funkcjonowanie komunikacji MPK potrzebuje 340 000 000 zł, czyli cena za wozokilometr 6,30 zł. Cena ta nie obejmuje utrzymania tras komunikacyjnych, na które potrzeba minimum 15 000 000 zł. Natomiast w budżecie na chwilę obecną zapisano 7 600 000 zł. Zaniedbania, jeżeli chodzi o remonty torowisk są tak znaczne, iż szacujemy, że aby zapewnić bezpieczną jazdę komunikacją musi być zabezpieczone 15 000 000 zł".

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Zgodnie z raportem końcowym zespołów ds. funkcjonowania transportu lokalnego mowa jest o tym, że w środkach przekazywanych MPK na usługę transportu znajduje się zbyt mała ilość środków finansowych. Czyli kwota za mała o 40 000 000 zł. Dlaczego też chciałbym zapytać, czy te pieniądze, kiedy i skąd zostaną znalezione w budżecie Miasta?".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Nie ma chyba dla Miasta ważniejszej rzeczy, jak zapewnienie transportu. Nie wyobrażam sobie, aby nie zostały znalezione brakujące pieniądze na wozokilometr. Dlatego też został sporządzony raport, aby było wiadomo, co należy w MPK poprawić i jakie są braki. Okazało się, że braki są ogromne a nie powstały one w roku bieżącym, ale w latach ubiegłych.

Obecnie trudno jest mi powiedzieć, z jakiego działu pieniądze te zostaną znalezione, nawet z możliwością rezygnacji z jakiejś inwestycji zakładanej kilka miesięcy temu podczas dyskutowania nad budżetem Miasta. Kiedy to nastąpi, jest uzależnione od poznania konkretnej stawki wozokilometra".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy możliwe jest jednak określenie czasu, kiedy Rada Miejska mogłaby zająć się przesunięciami w budżecie Miasta?

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Jeśli byłaby taka możliwość, to mogłoby to nastąpić w połowie sierpnia br. Czyli jeżeli będzie taka wola, to jak najszybciej".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy możliwe jest zwołanie sesji nadzwyczajnej na początku sierpnia br.?

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński odpowiedział, że zależy to od decyzji radnych. Jeśli byłaby taka możliwość, to może to być sierpień br., co należy się samej spółce MPK. Wszyscy chcą przecież wiedzieć, na jakich warunkach będą pracowali. Chodzi o jak najszybsze zamknięcie tematu powierzenia MPK określonych usług".

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Ponieważ w swoim wystąpieniu prezes MPK p. S. Galia zadeklarował swoim słowem to, że pozbędzie się spółek zależnych dążąc do tego, aby nastąpiła możliwość powierzenia, czy wiceprezydent Miasta p. D. Joński może zadeklarować swoim słowem, że właśnie nastąpi takie powierzenie a nie inny tryb np. koncesja".

Do wypowiedzi odniósł się **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Gdyby tak było, to po co mielibyśmy spotykać się w sierpniu br. Ponownie powtarzam do 15 lipca br. mają powstać opinie prawne. W momencie ich pojawienia się sprawa trafi na posiedzenie Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej a następnie na sesję Rady Miejskiej. Opinie zostały zlecone w tym celu, aby pod kątem prawnym można było podpisać te umowy".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał ponownie:
- czyli Pan wiceprezydent nie może zadeklarować, że będzie szedł w tym kierunku?

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński odpowiedział, że uczyni wszystko, aby sprawę rozwiązać i jak najszybciej podpisać umowę z MPK. Jednak ktoś stworzył określoną sytuację podejmując decyzję o tym, że MPK będzie również jeździło 300 km. od Łodzi. Obecnie poszukiwana jest taka możliwość prawna, aby można było spółce MPK zlecić taką usługę. Również pod konsultacje poddano możliwość zlecenia usługi z wolnej ręki. Mam nadzieję, że przygotowane opinie prawne posłużą do podjęcia ostatecznej decyzji.

Radny, p. Piotr Adamczyk zaapelował o przyspieszenie prac zespołów opiniujących i decydujących.

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „To jest dla Miasta priorytet tak samo, jak remont ulicy Limanowskiego. Chodzi o załatwienie sprawy nie w końcu roku, ale już w lipcu czy sierpniu br. Jeżeli Pan radny chce, to może być powiadamiany o wszelkich

krokach podejmowanych w tej sprawie, ponieważ wszystko jest robione przy otwartej kurtynie".

Radny, p. Piotr Adamczyk poprosił o takie powiadamianie.

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał:
- czy decyzja o sprzedaży spółek zależnych zapadła na posiedzeniu Rady Nadzorczej i czeka na decyzję Zgromadzenia Wspólników Spółki,
- jaki jest globalny wynik finansowy wszystkich spółek zależnych za rok 2009?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który na pierwsze pytanie udzielił twierdzącej odpowiedzi. Ponadto powiedział: „Jeżeli nawet mówimy o wyniku Spółki, to przypominam, że jesteśmy przed Walnym Zgromadzeniem, które odbędzie się w poniedziałek. Dlatego też obecnie nie powinienem mówić o wynikach, ponieważ ostatecznie są one zatwierdzane przez Zgromadzenie Wspólników. Mogę jedynie powiedzieć, że w sprawę zostały zaangażowane znaczne środki".

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał ponownie:
- jaki jest wynik finansowy wszystkich spółek zależnych za rok 2009?

Prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia odpowiedział, że wynik finansowy w tym temacie nic nie powie. Spółka MPK poszukuje kupca, który będzie w stanie zapłacić 30 000 000 zł.

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał ponownie:
- jaki wynik finansowy przyniosły spółki zależne za rok 2009?

Prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia odpowiedział, że jest to strata około 6 000 000 zł.

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał ponownie:
- na ile Zarząd Spółki zobowiązał się w stosunku do skarbu państwa zainwestowania w spółki zależne i czy tego dokonał?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który wyjaśnił, że na chwilę obecną spółka MPK wywiązuje się ze wszystkich zobowiązań wobec skarbu państwa, w tym zobowiązań inwestycyjnych. I tak, jeżeli chodzi o przyszłe zobowiązania inwestycyjne, jakie Spółka musi wykonać, to jest to rząd kilku milionów złotych.

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał :
- kilka milionów złotych tzn. ile to jest dokładnie milionów złotych?

Odpowiadając **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia** wyjaśnił, że jest to szacowane od 6 000 000 zł do 10 000 000 zł.

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał :
- czy z zakończenia procesu zobowiązań w stosunku do spółek zależnych podjętych do skarbu państwa mogą zostać te spółki zbyte, czy też istnieje jakiś zapis w dokumentach, że należy wykonać w pierwszej kolejności wszystko, co zostało zobowiązane w stosunku do skarbu państwa?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który wyjaśnił, że generalnie jest tak, że Spółka próbowała zabezpieczyć tym, że będzie mogła pozbyć się udziałów w przypadku otrzymania powierzenia usług od gminy Łódź. Nie wiadomo, czy można najpierw sprzedać mając obiecane powierzenie, czy też w pierwszej kolejności musi być powierzenie, aby móc sprzedać spółki zależne bez konieczności ponoszenia kar wobec skarbu państwa.

Radny, p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Czyli mamy zatem określone kary w stosunku do skarbu państwa, jeżeli Spółka sprzeda spółki zależne wcześniej niż wykonanie zobowiązań i jaka to jest skala?".

Odpowiedzi twierdzącej udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia.**

Radny, p. Władysław Skwarka zapytał:
- jaka to jest skala?

Prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia odpowiedział, że jest to skala od 6 000 000 zł do 10 000 000 zł.

Radny, p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „W takiej wysokości były nakłady inwestycyjne a ja chciałbym wiedzieć, jakie były kary?".

Prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia powiedział m.in.: „Sytuacja jest skomplikowana i bez szczegółowej dokumentacji trudno jest odnieść się do powyższego pytania. Jednak należy podkreślić, że każde zobowiązanie było zabezpieczane w umowie. Wszystko było w umowie zabezpieczone karą. To są żywe organizmy, gdzie na bieżąco zachodzą operacje gospodarcze".

Radny, p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Obecnie Prezes Spółki ma znaleźć przynajmniej trzech kontrahentów, którzy kupią spółki zależne przynoszące straty. I dodatkowo kontrahenci ci muszą zobowiązać się pokryć to, co Miasto miało pokryć w stosunku do spółek zależnych, aby nie przekazywać środków do skarbu państwa. Czy to jest prawda?".

Odpowiedzi twierdzącej udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia.** Jednocześnie mówca dodał, że operacja wymaga pewnej dozy poufności.

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Rozumiem Pana Prezesa, że trudno jest powiedzieć, jaki jest kapitał Spółki na chwilę obecną, ponieważ będzie oczekiwał, aby w roku bieżącym Miasto dopłaciło jakąś określoną kwotę? Czy na przykład podnosząc stawkę na 6,30 zł, czy Miasto nie musiałoby dopłacać do MPK. Jednocześnie chciałbym zapytać, czy Prezes MPK posiada rzeczowo – finansowy plan na bieżący rok dla Spółki?".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Spółka wstrzymywała się z planem rzeczowo – finansowym, ponieważ liczyliśmy na przesunięcie środków w Radzie Miejskiej. Wówczas taki plan sporządzony byłby w miarę precyzyjnie. Został jednak taki plan sporządzony, zatwierdzony przez Zarząd i zaakceptowany przez Radę Nadzorczą. Spółka potrzebuje kwoty 340 000 000 zł na

komunikację oraz 15 000 000 zł na utrzymanie tras komunikacyjnych. Średnia cena usług wychodzi 6,30 zł".

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Spółka MPK jest spółką prawa handlowego, czyli ma zarabiać. Pamiętam z poprzednich lat jak MPK na pracach zewnętrznych zarabiało około 100 000 000 zł wprowadzając je do swojego budżetu. Obecnie nie słyszę, aby MPK wykonywało prace zewnętrzne np. modernizacja tramwajów, naprawa sieci w innych miastach. Ponadto MPK wygrywało przetargi na zlecenia zewnętrzne. Dlatego też chciałbym zapytać, dlaczego w bieżącym roku nie ma zleceń zewnętrznych, gdzie MPK nie zarabia pieniędzy".

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Chciałbym doprecyzować, że słowo „zarabia" nic nie znaczy. W przypadku przychodów można to potwierdzić. Natomiast w operacjach gospodarczych liczy się zysk, czyli przychody minus koszty. Jednocześnie chciałbym sprostować, że na pewno nie była to kwota 100 000 000 zł. Były to obroty. Z tego w dobrych latach zyski były kilkumilionowe. Następnie chciałbym powiedzieć, że ogłaszane są przetargi na różne roboty budowlane związane z torami i sieciami, do których Spółka mogłaby przystępować. Przetargi te rozpisywane są na lata 2010 – 2011 lub na 2011 – 2012. Nie mając określonego sposobu, w jaki będą pełnione usługi w roku 2011 nie można przystąpić do przetargu, który będzie do wykonania w roku 2011 lub 2012, ponieważ nie wiadomo, czy będzie możliwe wykonanie przez Spółkę takich usług. Nie wiadomo, czy sama nie sprowokuje takiej stacji, że posiadając PKS-y niemożliwe jest otrzymanie od Miasta powierzenia. Czyli niemożliwe jest deklarowanie, że Spółka będzie wykonywała jakieś roboty za dwa lata. W chwili obecnej istnieje znaczny zastój w pracach budowlanych. Nie jest jednak prawdą, że Spółka nic nie wykonała, ponieważ wykonano już jedną pracę w Bydgoszczy. W końcu czerwca br. Spółka będzie wykonywała roboty w Konstantynowie Łódzkim i Warszawie. Czyli w mniejszym stopniu, ale roboty zewnętrzne są prowadzone".

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Chodzi w tym przypadku także o ludzi, którzy są zaangażowani w wykonywanie remontów tramwaju. Jeśli prace remontowe wykonywane byłyby w samej Łodzi, to też pracownikom nie grozi zwolnienie. Następnie chciałbym powiedzieć, że trochę majątku MPK zostało sprzedanego. Chciałbym zapytać, czy przejadamy je, czy też wkładamy w modernizację zajezdni w Chocianowicach lub przy Telefonicznej?".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Na chwilę obecną moja sytuacja, jako Prezesa MPK jest taka, że nie mam zajezdni, pieniądze zostały skonsumowane w ubiegłym roku a za kilkanaście milionów złotych muszą zostać wybudowane torowiska na zajezdniach przy ul. Chocianowice i przy ul. Telefonicznej. Czyli stoję pod ścianą bez pieniędzy i myślę, co mam dalej robić".

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Czyli jest problem, ponieważ pieniądze były i zostały przejedzone. Nawiązując do wypowiedzi wiceprezydenta Miasta p. D. Jońskiego, który akcentował potrzebę wymiany chciałbym powiedzieć, że w poprzedniej kadencji kupowano autobusy i tramwaje. Były także środki unijne na zakup i modernizację taboru. Ponadto stare autobusy, część taboru przekazywano do spółek zależnych np. w Myślenicach i w Żywcu. Obecnie jednak tego taboru nie odnawiamy i nie słyszę, aby Pan Prezes mówił, że będzie się starać o środki unijne, aby móc poprawić stan taboru. Chciałbym zapytać, czy Pan Prezes stara się o zakup nowych autobusów czy tramwajów i o środki unijne na te cele?".

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Na chwilę obecną kupiliśmy dwa samochody do przewozu osób niepełnosprawnych, ponieważ jest to bardzo ważna działalność, którą MPK prowadzi z lekką stratą, ponieważ dotacja z budżetu jest mniejsza niż wzrost kosztów i mniejsza niż oczekiwania społeczne dotyczące tego segmentu usług. Ponadto Zarząd Spółki dokłada starań, aby w roku bieżącym zakupić autobusy i by przed zimą wzmocnić tabor MPK. Chciałbym również powiedzieć, że zakładając, iż MPK wozi połowę mieszkańców Łodzi, to „połowa ulic w Łodzi powinna być Spółki". Czyli na połowie ulic Spółka powinna mieć preferencje w ruchu do tego, aby była sprawiedliwość. To znaczy, aby ludzie przemieszczający się samochodami oraz ludzie jeżdżący komunikacją miejską mieli równe uprawnienia. Dlatego też chciałbym z tego miejsca zaapelować do Państwa Radnych o wprowadzenie rozwiązań zwiększających przepustowość ulic dla pojazdów komunikacji miejskiej, ponieważ w ten sposób Spółka będzie mogła lepiej wykorzystać posiadające pojazdy. Nie będzie tak dużej potrzeby uzupełniania taboru, ponieważ nasze autobusy wyjeżdżają z krańcówek i stoją w korkach. W celu zachowania 10 minutowej częstotliwości, tych autobusów zamiast 10 potrzeba 12 a za rok będzie potrzeba 14. Gdyby ulice były przejezdne, to można byłoby jeździć lepiej i efektywniej".

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Chciałbym zweryfikować posiadane informacje, czy za sprzedaż Spółki PKS w Żywcu MPK zyskało tyle, że spółki w Myślenicach i Nowym Sączu ma za darmo?".

Do zapytania odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „MPK nie sprzedało jeszcze żadnej spółki zależnej na Podhalu. Spółka MPK jest w dalszym ciągu w posiadaniu wszystkich trzech spółek szukając chętnych do kupna".

Radny, p. Jerzy Balcerek zapytał:
- jaki jest deficyt spółki MPK, ponieważ radni muszą wiedzieć, jakie środki są Spółce potrzebne?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Z niezatwierdzonego wyniku sprawozdania okazuje się, że jest to strata 30 000 000 zł".

Radny, p. Jerzy Balcerek zapytał:
- dlaczego dotychczas na sesji nie było nowych władz spółki MPK, aby sprawę w jakiś sposób ruszyć do przodu?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Wykorzystywana była dotychczas droga służbowa. Czyli na początku zwracaliśmy się do tych, którzy nam płacą. Następnie sprawa przedostała się do mediów i informacja stała się publiczna. Natomiast obecnie sprawa nie jest na tym etapie, abym mógł zwracać się do Rady Miejskiej o zwiększenie środków. Sprawa była omawiana na posiedzeniu Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej, która postulowała o przedstawienie problemu. Czyli w pierwszej kolejności była propozycja wykorzystania drogi służbowej".

Radny, p. Jerzy Balcerek powiedział m.in.: „Gdyby sytuacja panująca w MPK dotyczyła firmy prywatnej, to co by wówczas takiej firmie groziło?".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Gdyby była to firma prywatna, to najprawdopodobniej miałaby podpisaną umowę, ponieważ bez umowy by nie jeździła. MPK nie posiada określonej ceny usług oraz jej ilości. Dotychczas była to taka łódzka tradycja. Obejmując Spółkę 22 lutego br. dowiedziałem się, że nie ma planu usług na rok 2010. Dlatego też rozpocząłem określone w tym kierunku działania".

Radny, p. Jerzy Balcerek powiedział m.in.: „Obecne i poprzednie długi Spółki są winą zarządów MPK obecnych, czy poprzednich a nie pracowników firmy. Wyznaczane są przez MPK nowe trasy i przystanki, na których nie istnieją wiaty".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Jeżeli chodzi o wiaty, to każda taka wiata kosztuje określone pieniądze. Na taką działalność obecnie brakuje około 10 000 000 zł. Spółka w umowie ma napisane, że musi rocznie zostać zbudowanych 15 wiat, czyli 15 przystanków rocznie. W ostatnich 5 latach wybudowano ponad 600 wiat różnymi metodami. Czyli w tej kwestii Spółka znajduje się ponad plan wykonania. Natomiast nie wiadomo, czy na każdym przystanku wiata jest potrzebna. Kwestia ta wiąże się zarówno z komfortem, jakością usług jak i kosztami. Jeżeli brak jest środków, to w pierwszej kolejności należy przeznaczyć środki na bezpieczeństwo pojazdu oraz ludzi w nim przejeżdżających. Dopiero w następnej kolejności zwraca się uwagę na komfort w tych miejscach, gdzie oczekuje na pojazd kilkanaście osób a dopiero, gdzie oczekuje jedna osoba czy dwie. Ponadto każda postawiona przez Spółkę wiata łączy się z nałożeniem przez Miasto podatków od takiej wiaty. Czyli bardzo trudno jest wykonywać działania polegające na stawianiu wiat".

Radny, p. Jerzy Balcerek powiedział m.in.: „Wszystko rozumiem, ale jeżeli przystanek znajduje się w polu a pada śnieg czy deszcz, to czy to jest komfort?".

Do wypowiedzi odniósł się **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „To nie jest komfort, ale sprawa ta w przyszłości musi zostać naprawiona. Wiąże się to również z kosztami usług. Czyli jeżeli MPK będzie miało odpowiednia ilość środków na działanie, to wówczas będzie możliwe zapewnienie odpowiedniego komfortu usług".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy to prawda, że w ostatnim dniach prezes MPK zrezygnował z zakupu tramwajów ze środków unijnych?

Odpowiedzi twierdzącej udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia.**

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- jaka była podstawa takiej decyzji?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Kwota dofinansowania była rzędu 8 000 000 zł. Na tramwaje powinno być zabezpieczonych około 42 000 000 zł środków własnych. Ponieważ jednak Spółka obecnie znajduje się w złej sytuacji finansowej posiadając liczne długi a po rozmowach z bankami nie otrzymaliśmy zapewnienia, że odpowiednie środki Spółka otrzyma. Biorąc pod uwagę również sytuację Miasta i trudności w znalezieniu środków na bieżącą eksploatację od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych, Spółka musiałby pozyskać kolejne 42 000 000 zł na wkład własny. Dlatego też stwierdzono, że Spółki nie stać na takie wydatki. Nawet gdyby Spółka

posiadała takie pieniądze, to za około 50 000 000 zł możliwe byłoby kupienie 5 wagonów tramwajowych lub 50 autobusów. Czyli efektywniej byłoby wydać ewentualnie te środki na zakup nowych autobusów, które są obecnie bardziej potrzebne niż tramwaje".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- dlaczego dotychczas nie została podpisana umowa dotycząca stawek na rok bieżący?

Odpowiedzi udzielił **prezes MPK Spółka z o.o. p. Stanisław Galia**, który powiedział m.in.: „Urząd Marszałkowski w Łodzi stawia przed nami takie wymagania, aby od dnia podpisania umowy z Urzędem Marszałkowskim o dofinansowanie przez dwa miesiące została przyjęta umowa na zakup wagonów. Przeprowadzenie przetargu na taką kwotę wymaga minimum 3 miesięcy. Sytuacja ta wiązała się z bardzo dużym ryzykiem, że po ogłoszeniu przetargu pieniądze wypływają z powodu niedopełnienia zapisów umownych".

Uzupełnienia powyższej wypowiedzi dokonał **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński,** który powiedział m.in.: „Stawki 5,20 zł są stawkami fikcyjnymi. Dlatego też musi zostać podpisana dobra umowa wiążąca Miasto, Zarząd Dróg i Transportu oraz Spółkę MPK. W dokumentacji od kilku lat istnieje bałagan, który obecnie jest porządkowany. Chodzi o zastosowanie takiej umowy, która będzie realna pod względem wozokilometra oraz pod względem zawiązania współpracy pomiędzy Zarządem Dróg i Transportu oraz Spółką MPK ".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy ostatnio podpisana umowa z MPK jest niezgodna z prawem?

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński odpowiedział m.in.: „Ja tej umowy nie podpisywałem. Obecnie chodzi o zaproponowanie takiej umowy, która zgodnie z prawem zostanie podpisana i zawierać będzie normalną stawkę wozozkilometra. Niedofinansowanie Spółki wynosi 40 000 000 zł, starta w roku bieżącym 30 000 000 zł. Stanowi to 70 000 000 zł, o których kilka miesięcy temu nikt nie wiedział. Potrzeba obecnie 340 000 000 zł, aby Spółka MPK prawidłowo funkcjonowała. Chodzi o podpisanie dobrej umowy a nie aneksowanie dotychczasowej. Nie można aneksować tylko sprawy dotyczącej stawek a w dalszej kolejności będziemy się zastanawiać, co dalej z całokształtem umowy, ponieważ ważna jest tylko do 31 grudnia br.

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy nadal wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński forsuje swój projekt uchwały dotyczący obniżki cen biletów?

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński,** który powiedział m.in.: „W moim przekonaniu, aby zachęcić mieszkańców do korzystania z MPK Miasto musi obniżyć ceny migawek o 10%, aby cena ta była taka jak w Warszawie. Obecnie w Warszawie cena migawki wynosi 79 zł a w Łodzi 88 zł. Czyli łódzka jest droższa o 9 zł. Po ustaleniu szczegółów umowy z MPK, w tym ceny wozokilometra zostanie zaproponowany właśnie taki projekt uchwał. Pięć miesięcy temu nikt nie wiedział o takich problemach spółki MPK".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- czy zostanie również zaproponowany projekt uchwały przesuwający środki finansowe w wysokości około 80 000 000 zł na rzecz MPK i z drugiej strony projekt obniżający ceny biletów powodujący dodatkowy koszt dla Miasta?

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński,** który powiedział m.in.: „Wszystko zależy od możliwości finansowych. W pierwszej kolejności muszą zostać zwiększone środki finansowe na funkcjonowanie MPK. Następnie będą podejmowane działania, aby obniżyć ceny migawek nawet o 10%. Chcemy udowodnić, że poprzez taką obniżkę Miasto nic nie straci a tylko może wyjść na „zero", ponieważ ilość osób zachęconych do zakupu takiej migawki będzie być może większa, jeżeli transport zostanie uatrakcyjniony np. poprzez punktualność".

Radny, p. Piotr Adamczyk zapytał:
- kto w imieniu Gminy odpowiada za Spółkę MPK, czyli transport lokalny w Łodzi?

Odpowiedzi udzielił **Pełniący Funkcję Prezydenta Miasta p. Tomasz Sadzyński**, który powiedział m.in.: „Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński nadzoruje pracę Zarządu Dróg i Transportu zamawiającego usługę przewozową w MPK. Natomiast wiceprezydent Miasta p. Łukasz Magin nadzoruje Spółkę MPK z tytułu Walnego Zgromadzenia. Prezydent Miasta odpowiada za to, aby lokalny transport zbiorowy funkcjonował prawidłowo. W moim imieniu poszczególne zadania wykonują wiceprezydenci".

Radny, p. Witold Skrzydlewski powiedział m.in.: „Skoro Pełniący Funkcję Prezydenta Miasta p. Tomasz Sadzyński poinformował, że wiceprezydent Miasta p. Ł. Magin odpowiada m.in. za Spółkę MPK, gdzie dotychczas był Wiceprezydent Miasta skoro wiedział, że Spółka posiada tak wielkie straty i trzeba ją ratować? Czy zatem nie uważa Pan, że zaniechał pewnych działań doprowadzając do katastrofy? Czy może objęte przez Pana stanowisko przerosło Pana?".

Do wypowiedzi odniósł się **wiceprezydent Miasta p. Łukasz Magin**, który powiedział m.in.: „O sytuacji finansowej MPK informowałem opinię publiczną a nie tylko Zarząd Dróg i Transportu około miesiąc po objęciu funkcji wiceprezydenta. W dalszej kolejności posiadane dane zostały zweryfikowane przez zespoły powołane przez wiceprezydenta Miasta p. Dariusza Jońskiego. Należy mieć świadomość tego, że wszystkie te procesy trwają w czasie. Zarówno dojście do formuły zamawiania usługi przez Zarząd Dróg i Transportu w MPK oraz poszukiwanie poważnych kwot finansowych jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. To, co leży po stronie mojej odpowiedzialności to, aby przygotować Spółkę MPK do tego, aby mogła realizować usługi we wszystkich wariantach, które narzuci Spółce Zarząd Dróg i Transportu. Obecnie pod tym względem Spółka jest przygotowana na wszelką ewentualność".

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do dyskusji indywidualnej:

Radny, p. Jan Mędrzak powiedział m.in.: „Chciałbym zwrócić uwagę, że obecnie zmienił się diametralnie stosunek właściciela do Spółki MPK wobec tego, co było przez 7 lat prezydentury p. Jerzego Kropiwnickiego. Obecnie symbolicznym gestem odpowiedzialności byłego prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego za losy ponad 100 letniej firmy i 3 tysięcznej załogi był projekt z października ubiegłego roku, o którym mówił radny p. Piotr Adamczyk stawiając zarzut, że obecnie wiceprezydenci Miasta chcą ogłosić przetarg. Chciałbym przypomnieć, że gdyby nie refleks radnych spółka MPK nie istniałaby, ponieważ projekt wniesiony przez byłego prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego w październiku ubiegłego roku zakładał przeprowadzenie przetargu w dwóch częściach tj. oddzielnie na autobusy i oddzielnie na tramwaje. Wówczas radni zmienili, że przetarg odbędzie się, ale na

kompleksowe świadczenie usług komunikacyjnych. Wykluczyło to rozbicie Spółki zgodnie z pierwotnym projektem uchwały. Czyli radni zatrzymali proces likwidacji spółki MPK. Obecnie jeszcze raz chciałbym podkreślić, że zmieniła się polityka właścicielska. Jesteśmy po wielu analizach, w które włączyła się również Komisja Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej. 7 czerwca br. dokonano pełnej diagnozy sytuacji, aby zapewnić mieszkańcom Łodzi transport zbiorowy oraz znaleźć perspektywę dla MPK – firmie, w której pracuje 3 tysiące osób jej oddanych i mającej ponad 100 letnią tradycję. Chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że obecnie prezydenci Miasta z całą odpowiedzialnością zaangażowali się chcąc rzetelnie obliczyć wszystkie koszty. Nigdy dotychczas nie przeprowadzano kalkulacji usług, tylko zakładano określoną kwotę pieniędzy, za którą miano wykonywać określoną ilość wozokilometrów. Po wykonanych już analizach okazuje się, że brakuje 48 000 000 zł. Bądźmy uczciwi i liczmy koszty takie, jakie są w rzeczywistości. Wynagrodzenie zaprojektowane na 2010 rok jest takie samo, jak w 2003 roku. To wszystko ustalał właściciel. Autorem projektu budżetu i już samego budżetu był prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki wyznaczając poziom wynagrodzenia zabójczy dla MPK. Nie można zatem obecnie udowadniać, tak jak radny p. Witold Skrzydlewski twierdząc, że wiceprezydent Miasta p. Łukasz Magin doprowadził Firmę do upadku. Jest to absurdalna i wręcz kompromitująca uwaga Pana radnego, który prowadzając od wielu lat firmę powinien wiedzieć, jak należy prowadzić biznes. Na zakończenie wypowiedzi z całą mocą chciałbym podkreślić jako przewodniczący Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej, że istnieje szansa rozwiązania sprawy funkcjonowania komunikacji i MPK w sierpniu lub wrześniu br. Określone decyzje są w perspektywie podjęcia i wiadomo, jaki jest kierunek działania. Na tym polega zasadnicza różnica. O tym jak traktowano wynagrodzenie dla MPK pamiętam jak w grudniu 2008 r. w jakimś sensie przymusiłem byłego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego do podniesienia wynagrodzenia na 2009 rok o 20 000 000 zł w dwóch ratach. W grudniu 2008 r. nastąpiła zmiana w budżecie Miasta o 10 000 000 zł. Natomiast już w 2009 r. drugie 10 000 000 zł nie zostało przekazane. To jest ewidentna ilustracja jak właściciel traktował tę Firmę. Mogę zapewnić kolegów z MPK, że tej Firmie nic nie grozi. Rada Miejska oraz Komisja Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej dołożą wszelkich starań i dopilnują rozwiązanie problemu komunikacji miejskiej dla mieszkańców a MPK będzie funkcjonowało jako firma miejska”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Witold Skrzydlewski**, który powiedział m.in.: „Pan radny Jan Mędrzak w pierwszej kolejności powinien nauczyć się słuchać. Po pierwsze nie mówiłem, że wiceprezydent Miasta p. Łukasz Magin doprowadził do bankructwa Firmę. Powiedziałem natomiast, że jako nadzorujący Spółkę powinien wcześniej zwrócić uwagę na to, co się dzieje w MPK, jakie są niedobory. Ponadto nie byłem i nie jestem członkiem żadnej partii. Nie życzę sobie zatem, aby mieszać mnie w politykę. Ponadto proponowałbym, aby osoby znajdujące się na balkonie zobaczyły jak przy głosowaniu w sprawie MPK wychodził Pan z sali. Uważam, że nie można starać się „jechać na dwóch koniach”, ponieważ jest to nieeleganckie. Gdzie Pan był do tej pory?”.

Radny, p. Piotr Adamczyk powiedział m.in.: „Dziwię się stwierdzeniom radnego p. Jana Mędrzaka, że dzisiejsza debata ma charakter polityczny. Jedną z podstawowych rzeczy, jaką posiada Gmina do prowadzenia, to zapewnienie transportu lokalnego. To jest odpowiedzialność władz Miasta. Dzisiaj słowa mówiące o tym, że poprzez prowadzoną dyskusję chcemy upolitycznić temat są bzdurą. Pan, jako pracownik Firmy powinien sobie zdawać sprawę, w jakiej sytuacji znalazła się Spółka i dążyć do tego, aby Rada Miejska szybko zajęła się tym tematem. Pan natomiast chce, aby ta sytuacja nie była omawiana na Radzie Miejskiej twierdząc, że jest to polityka a przecież chodzi o zapewnienie

podstawowych potrzeb mieszkańcom. Dotychczas w tej sprawie nie działo się najlepiej, ale czy zmieniło się podejście? Przyjęta przez Radę Miejską uchwała w sprawie przetargu dla MPK została przyjęta, ale tak naprawdę to nie funkcjonuje. Uchwała mówiła o przetargu a wszyscy chcemy powierzenia. Czyli tak naprawdę to nie jest realizowana żadna droga. Dlatego też musiała odbyć się dzisiejsza debata, której sukcesem jest to, że pojawił się termin sierpniowy. Pojawiła się również konieczność znalezienia dla MPK środków finansowych, czego nie kwestionował Prezydent Miasta. Wiadomo, że istnieje jakiś plan sprzedaży spółek zależnych oraz zapewnienie Prezesa MPK, że pracownicy sprzątający przystanki nie zostaną zwolnieni z pracy. To są jak jeszcze raz podkreślam sukcesy dzisiejszej debaty. Myślę, że Rada Miejska zrozumie powagę sytuacji i nawet w trakcie wakacji spotka się, aby podjąć trudne i konieczne decyzje. Dlatego też uważam, że dzisiejsza dyskusja była potrzebna i mam nadzieję, że uspokoiła pracowników MPK dając im jakąś nadzieję. Apeluję do Prezydenta Miasta o pilne podjęcie działań, o których mowa i dążyć do tego, aby MPK miała powierzoną usługę transportową".

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Jan Mędrzak**, który powiedział m.in.: „Trudno mi polemizować z radnym p. W. Skrzydlewskim, którego cenię z przedstawionymi zarzutami. Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że nigdy nie uchylałem się przed obowiązkami, jakie spoczywają na mnie jako radnym Rady Miejskiej, a szczególnie jako pracownikowi MPK. Nie wychodziłem z żadnych posiedzeń Rady, a zawsze głosowałem i walczyłem o lepsze wynagrodzenie dla MPK. Należy pamiętać, że decyzje należą do właściciela Spółki, o czym świadczył podany przeze mnie wcześniej przykład z 2008 roku. Obecnie nastąpiła właśnie taka zmiana polityki właścicielskiej. Następnie nawiązując do wypowiedzi radnego p. Piotra Adamczyka, przykro mi, że w Klubie Radnych PiS nie ma lepszej komunikacji, ponieważ przedstawiciele Klubu są członkami Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Mieszkaniowej, która zajmowała się wszystkimi zagadnieniami, o których była mowa dzisiaj na posiedzeniu w dniu 7 czerwca br. Nastąpiły wówczas pewne uzgodnienia i został przedstawiony harmonogram realizacji określonych działań. Przecież nie chodzi o dofinansowanie MPK, a o uczciwe i realne zapłacenie za usługę, którą MPK świadczy na rzecz Miasta".

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Nawiązując do wypowiedzi radnego p. Jana Mędrzaka chciałbym powiedzieć, że kiedykolwiek występuję na sesji Rady Miejskiej nigdy nie uprawiam partyjniactwa. Występuję jako mieszkaniec Łodzi z troską o Spółkę. Występując z pytaniami do Prezesa MPK nie było podtekstu partyjnego. Następnie chciałbym zwrócić uwagę, że Spółka MPK była w fatalnej sytuacji i nareszcie Zarząd Spółki zaczyna te kwestie porządkować. Radni powinny mieć taką zaletę, że jeśli przyjmują odpowiedzialność za spółki miejskie, to także wiedzą, w jakim stanie nowa ekipa tymi spółkami zarządza, co zrobiła a następnie to kontynuować. Przecież w jednej kadencji Rady Miejskiej nie jest możliwe osiągnięcie wszystkiego. Chciałbym przypomnieć, że p. Krzysztof Wąsowicz, kiedy przejął spółkę MPK miał do spłacenia koszty zakupienia przez poprzednią ekipę 82 autobusów oraz 14 citiranerów. Czy występował do Miasta o spłatę zadłużenia, ponieważ bank odmówił kredytowania? Aby odzyskać wiarygodność dla Spółki i skorzystać z kredytów prowadzone były różne prace zewnętrzne. Wiele pracowników MPK dokonywało napraw taboru w innych miastach, aby nie dochodziło do zwolnień. Chodzi o to, aby wszystkie spółki mniejsze podporządkowane spółce głównej pracowały i przynosiły zyski. Spółka prawa handlowego ma zarabiać. Pamiętam jedną z opinii wygłoszonych na tej sali obrad, że Prezes MPK p. Krzysztof Wąsowicz podjął cudowną decyzję ekonomiczną zakupując PKS-y w Nowym Sączu, Żywcu i Myślenicach nie angażując budżetu Miasta. Natomiast, jeżeli są trzy spółki pracujące i tabor jest wyprowadzany z Miasta, to nie jest problemem zadłużenie w

wysokości 6 000 000 zł. Możliwe jest sprzedane jednej spółki lub więcej i mieć dodatkowe pieniądze, ponieważ tamta decyzja była bardzo opłacalna. Ponadto chciałbym powiedzieć, że bardzo łatwo jest wchodzić w kampanię wyborczą i mówić, że dopiero teraz zostały spostrzeżone pewne uzależnienia. Nie można upartyjniać sprawy, ponieważ to bardzo szkodzi Łodzi".

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** ogłosił przerwę obiadową do godz. 16,00.

Po przerwie obiadowej prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski**.

Ad pkt 6 - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Informację o trybie i sposobie załatwienia interpelacji radnych zgłoszonych podczas obrad LXXXVIII i LXXXIX sesji Rady Miejskiej odbytych w dniach 26 maja i 9 czerwca 2010 r. oraz w okresach międzysesyjnych przedstawiła **sekretarz Miasta p. Barbara Mrozowska-Nieradko**. Szczegółowa treść informacji stanowi **załącznik nr 28** do protokołu.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak**.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poinformował, że zgodnie z treścią § 32 ust. 5 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej w Łodzi radny, który uzna odpowiedź na swoją interpelację za niewystarczającą może zażądać dyskusji nad sposobem załatwienia interpelacji. Dyskusja odbywa się bezpośrednio po informacji Prezydenta o odpowiedziach na złożone interpelacje.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji.

Ad pkt 7 - Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radna p. Bożenna Jędrzejczak odczytała interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. informacji o przeniesieniu Festiwalu Plus Camerimage do Bydgoszczy. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 29** do protokołu.

Radna p. Grażyna Przanowska odczytała interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. apelu, aby muzea w Łodzi w czasie wakacji nie pobierały opłat za bilety dla grup z półkolonii. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 30** do protokołu.

Radny p. Mateusz Walasek złożył (bez odczytywania) 3 interpelacje skierowane do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. umieszczania banerów reklamowych na płotach ochronnych przy jezdni. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 31** do protokołu. Druga dot. planowanej rozbiórki byłych koszar 31 Pułku Strzelców Kaniowskich przy ul. Legionów. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 32** do protokołu. Trzecia dot. budowy oczyszczalni ścieków na terenie Łodzi. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 33** do protokołu.

Radni p. Agnieszka Nowak i p. Edward Chudzik złożyli (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. niezadowalającej odpowiedzi na interpelację w sprawie umożliwienia przeprowadzenia inwestycji w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 6 w Łodzi. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 34** do protokołu.

Radna p. Agnieszka Nowak i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski złożyli (bez odczytywania) 3 interpelacje skierowane do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. przekazania korespondencji p. W. Adamiaka menadżera ulicy Piotrkowskiej oraz jego biura z ZDiT, Strażą Miejską oraz wydziałami UMŁ. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 35** do protokołu. Druga dot. terminu pojawienia się na ul. Piotrkowskiej stojaków rowerowych, koszy na śmieci i ławeczek. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 36** do protokołu. Trzecia dot. powstałego parkingu przy zbiegu al. A. Mickiewicza i al. Kościuszki. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 37** do protokołu.

Radna p. Agnieszka Nowak złożyła (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. zakończenia bilansu w miejskich placówkach kultury. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 38** do protokołu.

Radny p. Kazimierz Kluska złożył (bez odczytywania) 2 interpelacje skierowane do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. usytuowania ciężkich koszy betonowych przed Przedszkolem nr 153 i Zespołem Szkół nr 8. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 39** do protokołu. Druga dot. zapewnienia większego bezpieczeństwa przy McDonald`s przy ul. Bartoka. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 40** do protokołu.

Radny p. John Abraham Godson złożył (bez odczytywania) 6 interpelacji skierowanych do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. braku zieleni w kwietnikach przed sklepem „Magda" na ul. Piotrkowskiej. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 41** do protokołu. Druga dot. braku patroli straży miejskiej na ul. Piotrkowskiej na odcinku ul. Jaracza – ul. Próchnika. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 42** do protokołu. Trzecia dot. braku ławek na ul. Próchnika, gdzie znajduje się przystanek autobusowy. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 43** do protokołu. Czwarta dot. poprawy bezpieczeństwa na ul. Kilińskiego na odcinku od al. Piłsudskiego do ul. Nawrot. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 44** do protokołu. Piąta dot. listu łodzianki z ul. Szczytowej. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 45** do protokołu. Szósta dot. zakłócania ładu i spokoju w pobliżu bloku przy ul. Piotrkowskiej 103/105. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 46** do protokołu.

Radny p. Piotr Adamczyk złożył (bez odczytywania) 4 interpelacje skierowane do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. nowopowstałych miejsc handlowych w centrum Miasta. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 47** do protokołu. Druga dot. przestrzegania zakazu palenia papierosów na łódzkich przystankach. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 48** do protokołu. Trzecia dot. kompleksu fabrycznego Zygmunta Richtera w Łodzi. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 49** do protokołu. Czwarta dot. ilości pustostanów w Łodzi. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 50** do protokołu.

Radny p. Witold Rosset złożył (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. dostosowania placówek pomocy społecznej do standardów europejskich. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 51** do protokołu.

Radna p. Marianna Ciecierska złożyła (bez odczytywania) 2 interpelacje skierowane do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego. Pierwsza dot. wykonania ogrodzenia wokół Gimnazjum nr 37. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 52** do protokołu. Druga dot. seniorów w Łodzi. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 53** do protokołu.

Radna p. Iwona Bartosik złożyła (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. właściwego zagospodarowania podwórka służącego posesji przy ul. Czechosłowackiej 5. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 54** do protokołu.

Radny p. Józef Niewiadomski złożył (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. zamknięcia strzelnicy myśliwskiej. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 55** do protokołu.

Radni p. Tadeusz Gapiński i **p. Witold Skrzydlewski** złożyli (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. możliwości wyremontowania chodnika przy ul. Przerwy-Tetmajera przy posesjach od nr 18 do nr 36. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 56** do protokołu.

Radny p. Edward Chudzik złożył (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. remontu ul. Limanowskiego. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 57** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak złożyła (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. możliwości wprowadzenia w planach inwestycyjnych Wydziału Edukacji budowy boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej nr 174. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 58** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak i radna p. Ewa Majchrzak złożyły (bez odczytywania) interpelację skierowaną do pełniącego funkcję prezydenta Miasta p. Tomasza Sadzyńskiego dot. projektu uchwały opisanego w druku BRM nr 120/2010. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 59** do protokołu.

Radny p. Mateusz Walasek zgłosił wniosek formalny o zmianę porządku obrad polegającą na tym, aby pkt 9b - Rozpatrzenie projektu w sprawie realizacji Projektu „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II" współfinansowanego z Funduszu Spójności - druk nr 134/2010 był rozpatrzony jako pkt 15a. Zmiana porządku obrad spowodowana jest nieobecnością na sali obrad referenta, czyli wiceprezydenta Miasta p. Dariusza Jońskiego.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poddał pod głosowanie wniosek zgłoszony przez radnego p. M. Walaska dot. zmiany porządku obrad.

Przy **24** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** wniosek został przyjęty. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 60** do protokołu.

Ad pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Wyborczej Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 125/2010.

W imieniu przewodniczącego Rady Miejskiej p. Tomasza Kacprzaka sprawę zreferował **z-ca dyrektora Biura Rady Miejskiej p. Andrzej Tomaszewski**, który powiedział: „W związku z koniecznością przeprowadzenia wyborów do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi Rada Miejska w Łodzi zobowiązana jest do powołania Komisji Wyborczej zgodnie z uchwałą Nr VIII/127/07 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 28 marca 2007 r. Następnym krokiem będzie zarządzenie Prezydenta Miasta, który utworzy kalendarz wyborczy. Wybory muszą odbyć się do 25 października 2010 r.".

W związku z brakiem pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej, wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku BRM nr 125/2010.

Przy **25** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1558/10** w sprawie powołania Komisji Wyborczej Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi, której treść stanowi **załącznik nr 61** do protokołu.

Punkt 11 - Rozpatrzenie projektu uchwały stanowisko w sprawie organizacji „III Łódzkiej Małej Olimpiady – Łódź 2010" – ***druk BRM nr 127/2010*** *–* ***zdjęty z porządku obrad***

Ad pkt 12 - Rozpatrzenie projektu uchwały stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pomocy mieszkańcom powiatu płockiego dotkniętym przez powódź - druk BRM 128/2010.

W imieniu projektodawców sprawę zreferował **radny p. Tadeusz Morawski**, który powiedział: „W maju br. naszych rodaków dotknęła tragedia związana z powodzią. Łódzcy strażnicy miejscy wyjechali nieść pomoc na teren powiatu płockiego do gminy Słubice i gminy Gąbin. I dlatego dzisiaj za to im podziękowaliśmy. Nie można pozostać obojętnym na takie zdarzenia, które dotknęły naszych rodaków. Dlatego też wespół z radnym p. Piotrem Adamczykiem opracowaliśmy przedmiotowy projekt uchwały. Chodzi o to, aby łódzki samorząd też pomógł powodzianom, którzy praktycznie nie mają żadnych środków do życia, ani nie mają w najbliższej przyszłości szans na powrót do takiego standardu, w jakim żyli do chwili powodzi. Proszę o podjęcie uchwały. Niech będzie ona wyrazem naszej ludzkiej solidarności z pokrzywdzonymi przez żywioł”.

W związku z brakiem pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych **przystąpiono do dyskusji indywidualnej.**

Radny p. Witold Rosset powiedział: „Powinnością samorządów jest wspieranie innych społeczności lokalnych w chwilach trudnych, nawiedzonych katastrofami i klęskami żywiołowymi. Taką tragedią była niewątpliwie klęska powodzi. Z tego powodu włączenie się w działania pomocowe przez nasze Miasto jest jak najbardziej zasadne. To się już stało, niezależnie od przedmiotowego projektu uchwały. Odbyliśmy dość długą dyskusję na posiedzeniu Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej. W wyniku tej dyskusji pragnę zaprezentować propozycję poprawki. Znaczna część radnych, a także niektórzy goście zwracali uwagę, iż niezbyt zrozumiałe jest skierowanie przedmiotowej uchwały do mieszkańców powiatu płockiego. Nie podzielam argumentacji radnego p. T. Morawskiego, który na pytanie, dlaczego właśnie te powiaty zostały wybrane udzielił dość szczerej odpowiedzi, ale zupełnie nieprzekonywującej, ponieważ ma tam znajomego. Nie sądzę, że powinniśmy kierować się akurat taką argumentacją. Dlatego też uważamy, że tytuł przedmiotowej uchwały, jak również zapis w § 1 powinny brzmieć następująco: „stanowisko - apel Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pomocy mieszkańcom gmin dotkniętych powodzią”; „§ 1. Rada Miejska w Łodzi, dostrzegając dramatyczną sytuację, w jakiej znaleźli się mieszkańcy gmin dotkniętych powodzią, zwraca się z apelem do Prezydenta Miasta Łodzi o zorganizowanie ze środków budżetu Miasta Łodzi wypoczynku dla dzieci z tych terenów oraz o pilne przygotowanie programu pomocy dla powodzian.”. Zaproponowane zapisy obejmują także mieszkańców powiatu płockiego, należącego do najbogatszego województwa w Polsce - do województwa mazowieckiego. Wiemy, że powodzią dotknięte są także gminy znacznie biedniejsze. Myślę, że one potrzebują tej pomocy znacznie bardziej. Nasze zastrzeżenie dotyczyło także tego, że projektodawcy uchwały zaproponowali bardzo konkretną pomoc w postaci 14-dniowego wypoczynku dla 100 dzieci. Z posiadanych informacji wiemy, że planowane jest zorganizowanie tego wypoczynku dla znacznie większej liczby dzieci. Czy to będzie wypoczynek 14-dniowy, czy 16-dniowy, czy też 10-dniowy, to naprawdę nie ma to większego znaczenia. Dlatego też zaproponowaliśmy, aby ograniczyć się do zapisu „zorganizowania wypoczynku letniego” i nieokreślania konkretnej liczby dzieci. W zaproponowanej uchwale Panowie Radni zaproponowali nakazowo-rozdzielczy zapis, który obliguje Prezydenta Miasta do nakazania spółkom miejskim konkretnych działań. Wydaje nam się, że takiej praktyki nie powinniśmy stosować. Spółki miejskie są jednak oddzielnymi podmiotami prawa. Oczywiście możemy się do nich zwrócić, jak również do innych podmiotów, które do Miasta nie należą, aby włączyły się w akcję pomocową. Nie powinniśmy wypuszczać z Rady Miejskiej aktów prawa, które de facto są niezgodne z dobrym obyczajem, jak i prawem. Miasto nie może niczego nakazać spółce, jeśli nawet jest jej właścicielem”.

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „Jako autopoprawkę możemy wprowadzić zmianę w tytule uchwały, który brzmiałby następująco: „stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pomocy mieszkańcom gmin Słubice oraz miasta i gminy Gąbin dotkniętym przez powódź". To samo dotyczyłoby treści § 1. Przyjmujemy także wykreślenie zapisu mówiącego o 14-dniowym wypoczynku dla 100 dzieci i przygotowanie pilnego programu pomocy dla powodzian. Mam jednak pewną uwagę. Muszę Państwu wyjaśnić i powiedzieć, gdyż padło moje nazwisko i słowo „kolega". Nie zaprzeczam, gdyż dwa tygodnie temu po powrocie z sesji do domu otrzymałem telefon o swojego kolegi, Powiatowego Lekarza Weterynarii w Płocku, który w sztabie powodziowym jest szefem zespołu epidemiologiczno-epizootycznego. Jest on doskonale zorientowany, co się tam stało, czego potrzeba. Wstaje o piątej rano, a wraca o 22,00. Mam z nim codzienny kontakt telefoniczny. Informuje mnie, co się tam dzieje w chwili obecnej. Wydaje mi się, że jest to niestosowne, aby wyłuszczać tutaj jakieś więzy koleżeństwa. Nie ukrywam, że jest to mój kolega, który jest Powiatowym Lekarzem Weterynarii. Pragnę dodać, że Inspekcja Weterynaryjna w Łodzi bez dyskusji tak namiętnej jaka miała miejsce na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej oraz częściowo Komisji Edukacji i na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej, szerokim strumieniem zorganizowała pomoc dla tych gmin w powiecie płockim. I to być może dlatego, że się właśnie zwrócił o pomoc kolega. Nikt ze środowiska weterynaryjnego w województwie łódzkim nie ma pretensji, że kolega organizuje pomoc dla rolników i dla innych powodzian. Nie jest to pomoc dla kolegi, tylko dla powodzian. Do powodzian dotarły leki weterynaryjne, żywość od łódzkich wytwórców środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Dotarła także karma dla zwierząt gospodarskich. Pan Radny powiedział, że nie jest stosowne, aby pomoc została ukierunkowana. W mojej ocenie i zapewne części radnych jest to zasadne, gdyż powiedziałem, że szlak przetarli łódzcy strażnicy. Ponadto napłynął sygnał w formie prośby, apelu do mnie. Zorganizowałem akcję charytatywną. W tym miejscu pragnę podziękować dyrektor Biura Rady Miejskiej p. Ewie Koronowskiej, z-cy dyrektora Biura Rady p. Andrzejowi Tomaszewskiemu, dyrektor Wydziału Administracyjnego p. Annie Cieślak oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania pomocy. Dziś transport wyjechał w rejony objęte powodzią. Jeżeli Państwo nie widzieli nigdy powodzi i jej skutków, to pragnę powiedzieć, że ja taką tragedię przeżyłem zimą 1982 roku. Wiem, co to jest i wiem, co się tam teraz dzieje. Dziś rozmawiałem z Wójtem Gminy Słubice oraz Burmistrzem Miasta i Gminy Gąbin".

Wobec braku innych zgłoszeń do dyskusji indywidualnej **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie propozycję Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, aby w uchwale nie określać adresu, gdzie kierowana jest pomoc oraz nie określać ilości dzieci, którym ma być zorganizowany letni wypoczynek.

Przy **17** głosach **„za"**, **10** głosach **„przeciwnych"** oraz **2** głosach **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **przyjęła** poprawkę. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 62** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku BRM nr 128/2010 wraz z przegłosowaną poprawką.

Przy **29** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1559/10** stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pomocy mieszkańcom powiatu płockiego dotkniętym przez powódź, której treść stanowi **załącznik nr 63** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 64** do protokołu.

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „Wyjątkowo szybko przeprowadzono głosowanie. Jestem zainteresowany stanowiskiem, opinią Prezydenta Miasta do przedmiotowego projektu uchwały. W momencie procedowania nie było prezydentów”

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak powiedział: „Był wiceprezydent Miasta p. Łukasz Magin. Pytałem, nie zgłosił uwag do projektu uchwały”.

Ad pkt 13a - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Domowi Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. Rojnej 15 – druk nr 140/2010).

W imieniu pełniącego funkcję Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski**, który powiedział m.in.: „Chciałem przedstawić projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Domowi Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. Rojnej 15. Zmiana polega na dopisaniu w punkcie 2 w § 1 w ust. 2 słów: „ dla przewlekle somatycznie chorych”. Zmiana wynika z faktu, iż będzie rozszerzona działalność Domu o filię, która będzie działała na ul. Narutowicza. Z uwagi na to, że Dom na ul. Narutowicza jest domem dla osób somatycznie chorych musimy zmienić zakres w statucie, jeżeli chodzi o przeznaczenie Domu”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii Komisji**.

Prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poinformował, że projekt uchwały został skierowany do **Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej oraz Komisji Statutowej.**
Opinie komisji były **pozytywne**.

W związku z brakiem opinii innych komisji, stanowisk klubowych, braku zgłoszeń do dyskusji, propozycji zmian do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w **druku nr 140/2010**.

Przy **26** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska podjęła uchwałę **Nr XC/1560/10** zmieniającą uchwałę w sprawie nadania statutu Domowi Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. Rojnej 15, której treść stanowi **załącznik nr 65** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 66** do protokołu**.**

Punkt 14 – został rozpatrzony jako punkt 9a.

Ad pkt 15 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2010 rok – druk nr 132/2010 wraz z autopoprawkami.

W imieniu pełniącego funkcję Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski**, który powiedział m.in.: „Projekt ma 2 autopoprawki. Jedną autopoprawkę przedstawię ustnie, gdyż jest ona porządkowa. Jeżeli chodzi o druk podstawowy to § 1 i 2 dotyczy włączenia dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na poprawę warunków bytowych dzikich zwierząt w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w zakresie powiększenia wybiegów lamowatych i osłów. Jest to kwota 268 880 zł. Zwiększamy stronę dochodową i wydatkową. W § 3- § 21 są to zmiany, które są konsekwencją realizowanych przez Miasto zadań przy udziale środków unijnych. Jeżeli chodzi o § 13 do § 14 są to zadania, które są realizowane przez Wydział Edukacji lub jednostki mu podległe. Szczegóły są zapisane w uzasadnieniu od str. 2-8. Są to zmiany, które są konsekwencją podpisanych umów lub aneksów. § 15 i § 16 to też jest to zmiana wynikająca z realizacji zadania współfinansowanego ze środków unijnych Wykwalifikowana kadra, sprawny Urząd II". To zadanie realizuje Powiatowy Urząd Pracy nr 2. Zwiększamy stronę dochodową i wydatkową o 491 868 zł. § 17 do § 21 związane są z realizacją projektu Rozwój infrastruktury turystycznej miasta Łodzi w oparciu o nowe tematyczne trasy turystyczne. Zwiększamy dochody o 50 602 zł, a wydatki o 67 470 zł. Różnicą pomiędzy środkami unijnymi a kwotą łączną zwiększenia wydatków zasilamy zadanie „Promocja turystyczna Miasta Łodzi". Zadanie to było realizowane od 2009 r. Z tytułu rozliczenia tego projektu mamy refundację z UE i jest to kwota 233 399 zł. Na chwilę obecną proponuje się, aby te środki zwiększyły rezerwę celową na wkład własny Miasta dla projektów realizowanych przy udziale środków pomocowych. § 22 do § 24 to są zmiany, które wynikają z decyzji Wojewody Łódzkiego. Otrzymaliśmy środki na osiąganie standardów w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Jest to kwota 84 909zł dla 4 placówek. Zasady rozliczenia i wydatkowania tych środków są takie, iż 50% Miasto musi dołożyć ze środków własnych. Tym samym proponuje się, aby uzupełnienie wkładu własnego nastąpiło ze zmniejszenia rezerwy celowej na standaryzację placówek opiekuńczo-wychowawczych i domów pomocy społecznej oraz wzrost bazy dla osób somatycznie chorych. W związku z tym wydatki na zadaniach zwiększą się o 169 818 zł. § 25 i § 26 to są zmiany, które są konsekwencją rozliczenia dotacji, które w ramach realizacji Miejskiego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Miasto uruchomiło w zeszłym roku, a w tym roku mamy zwrot, gdyż dotacje były pobrane w nadmiernej wysokości. Środki te ponownie zasilą realizację Miejskiego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. § 27 to są zmiany tylko po stronie dochodów. Wynikają ze zmiany klasyfikacji realizatorów projektów unijnych. Jest to zmiana techniczna. § 28 dotyczy zmian tylko po stornie wydatków. W Wydziale Obsługi Administracyjnej proponuje się, aby 100 000 zł przenieść pomiędzy zadaniami z przeznaczeniem na dostawę i zakup mebli biurowych dla komórek organizacyjnych Miasta w związku z utworzeniem stanowisk w nowych wydziałach. Kolejne 3 przesunięcia dotyczą Wydziału Edukacji. Pierwsze przesunięcie w punkcie 2 to łączna kwota 28 840 zł, które proponuje się przeznaczyć na wkład pieniężny do projektu Przedszkolna edukacja

wspierająca bez ryzyka oraz na zwiększenie puli środków na energię w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 12. Kolejne przesunięcie Wydziału Edukacji to 183 000 zł. Jest to przesunięcie w ramach ogólnej puli środków na przedszkola. Przesunięcie związane z koniecznością dotowania 4 punktów przedszkolnych w ramach innych form wychowania przedszkolnego niepublicznego. Do tych przedszkoli będzie średnio miesięcznie uczęszczać 66 dzieci. Ostatnia zmiana w Wydziale Edukacji to 45 200 zł. Są to przesunięcia w ramach zadania związanego z organizacją kolonii i obozów i wypoczynku dzieci i młodzieży. Ponieważ jest to zmiana, która zwiększa pulę wynagrodzeń i pochodnych, dlatego musi być dokonana uchwałą Rady Miejskiej. Nie zwiększa ona jednak ogólnej puli środków na to zadanie. Środki będą przeznaczone dla opiekunów uczestników obozów. Ostatnia zmiana to 55 000 zł w ramach planu Wydziału Sportu z przeznaczeniem na przebudowę obiektu przy al. Unii Lubelskiej 2. Zły stan techniczny związany ze stanem okien powoduje, że hala nie może być użytkowana w takiej formie w jakiej powinna. Niezbędne jest jak najszybsze dokonanie tych napraw. Autopoprawka 1 dotyczy w pierwszej kolejności zabezpieczenia środków na zwrot nadmiernie otrzymanej dotacji na realizację projektu EC1 i jej adaptacja na cele kulturalno-artystyczne i rozliczenie z tytułu tej dotacji. Łączna kwota to 100 577 zł. Jest to związane z tym, iż Miasto naliczyło i otrzymało karę umowną od wykonawcy tego przedsięwzięcia. Zgodnie z przepisami część z tej kary musi być zwrócona do dawcy środków. Kolejna zmiana 400 000 zł w zakresie środków Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. Zgodnie z wnioskiem środki byłyby przeznaczone na dofinansowanie budowy jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 5 w Łodzi. Na chwilę obecną byłby wstrzymany zakup samochodów pożarniczych wraz z wyposażeniem. Kolejne zmiany dotyczą zmian planu dochodów i wydatków dla dochodów własnych jednostek budżetowych w części dotyczącej MOPS, w części dotyczącej placówek podległych MOPS-owi. Kolejne zmiany dotyczą WPI. Oprócz zmian porządkowych, a mianowicie zmian realizatora wydatków w zakresie poprawy warunków bytowych bezdomnych zwierząt z Wydziału Gospodarki Komunalnej do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa zgodnie z nowym Regulaminem organizacyjnym są 2 zmiany, które dotyczą przede wszystkim roku 2011. Zwiększenie w roku 2011 środków na zadaniu kanalizacja deszczowa i przyłącza wod-kan. do posesji gminnych. Jest to związane i spowodowane tym, aby można było podpisać umowę wieloletnią w tym zakresie. Niemniej jednak dla zrównoważenia i zbilansowania wydatków tego roku proponuje się zmniejszenia na 2 tytułach: nabycie obiektów związanych z systemem zaopatrzenia w wodę Sulejów-Łódź-Tomaszów-Łódź 1 000 000 zł i prace modernizacyjne na cmentarzu komunalnym Doły 350 000 zł. Druga zmiana w zakresie WPI dotyczy wprowadzenia 2 zadań, na które Miasto ma szanse pozyskania środków z UE dotyczy budowy i rozbudowy Ogrodu Botanicznego. To są 2 zadania, każde z nich z wartością kosztorysową 390 000 zł. Wkład własny byłby pokryty poprzez zmniejszenie wydatków na zadaniu budowa Parku Ocalałych 2 II etap. Autopoprawka nr 2 dotyczy wprowadzenia nowego zadania inwestycyjnego dostawa i montaż klimatyzatorów do serwerowni w budynku przy ul. Tymienieckiego 5 kwota 50 000 zł. Jest to kwestia awaryjna, gdyż obecne urządzenia uległy w ostatnim czasie awarii. Powoduje to wyłączenie systemów i zagrożenie utratą danych. Niezbędny jest zakup nowych klimatyzatorów. Autopoprawka nr 3 dotyczy uzupełnienia w załączniku nr 6 zapisów dotyczących lecznictwa ambulatoryjnego o kwotę ogółem 316 000 zł. Jest to zmiana porządkowa. Uzupełnienie załącznika dotacyjnego, które jest konsekwencją wcześniej podjętych decyzji".

Następnie wobec braku pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poinformował, że projekt uchwały został skierowany do **Komisji Finansów, Budżetu**

i Polityki Podatkowej; Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska; Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej; Komisji Edukacji; Komisji Sportu i Rekreacji oraz Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej.

Opinie komisji były **pozytywne**.

W związku z brakiem opinii innych komisji, stanowisk klubowych, braku zgłoszeń do dyskusji, propozycji zmian do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w **druku nr 132/2010** wraz z autopoprawkami.

Przy **26** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska podjęła uchwałę **Nr XC/1561/10** w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2010 rok, której treść stanowi **załącznik nr 67** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 68** do protokołu**.**

Ad pkt 15a – Rozpatrzenie projektu w sprawie realizacji Projektu „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II" współfinansowanego z Funduszu Spójności - druk nr 134/2010.

Projekt uchwały przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Przedkładamy projekt uchwały w sprawie realizacji Projektu „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II". Pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat instalacji termicznego przekształcania odpadów, następnie poproszę profesora Grzegorza Wielgosińskiego o pełną prezentację dotyczącą spalarni, a następnie poproszę przedstawiciela firmy Socotec Polska Sp. z o.o., która w 2009 r. wygrała przetarg i przygotowywała studium i raport, aby odpowiedzieć na pytania. W 2007 r. projekt o nazwie Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II" w ramach, którego planowana jest budowa w Łodzi instalacji termicznego przekształcania odpadów komunalnych o wydajności 200 000 ton na rok został zgłoszony do indykatywnego planu inwestycyjnego Regionalnego Programu Operacyjnego Woj. Łódzkiego na lata 2007-2013. Projekt ten został umieszczony na liście projektów indywidualnych dla programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013 przewidywanych do sfinansowania z Funduszu Spójności w wysokości 55% wartości kosztów kwalifikowanych Projektu. Wartość szacunkowa Projektu wynosi 660 000 000 zł na podstawie wstępnego studium wykonalności. W październiku 2008 r. została zawarta umowa dotycząca przygotowania Projektu do realizacji pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jako jednostką wdrażającą Projekt, a miastem Łódź, przyszłym beneficjentem, w której zadeklarowany został termin złożenia wniosku o dofinansowanie do końca 2010 r. W związku z pismem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego złożona została pisemna deklaracja skrócenia tego terminu przygotowania wniosku o dofinansowanie do dnia 30 czerwca 2010 r. stąd też dzisiejszy projekt uchwały na sesji. W grudniu 2009 r. Miasto zakupiło od Dalkii Łódź S.A. prawo użytkowania wieczystego działki pod budowę tej instalacji przy ul. Andrzejewskiej 5 na terenie EC4. W tej sprawie radni głosowali na sesji lipcowej jednomyślnie. Obecnie Socotec Polska Sp. z o.o. z Warszawy opracowuje dokumentacje niezbędną do złożenia wniosku o dofinansowanie i aktualnie opracowała następujące dokumentacje: studium wykonalności Projektu, raporty oddziaływania na środowisko dla 3 lokalizacji, wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych

uwarunkowaniach, zgody na realizację przedsięwzięcia wraz z niezbędną dokumentacją, wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, wniosek aplikacyjny o dofinansowanie i dokumentacje przetargowe na wybór inżyniera kontraktu oraz wykonawcy instalacji. Studium wykonalności oraz raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko dla lokalizacji przy ul. J. Andrzejewskiej 5 są opiniowane przez inicjatywę wspólnego wsparcia dla projektów europejskich i regionalnych rekomendowaną przez Ministerstwo Środowiska. W studium wykonalności analiza wielokryterialna 3 lokalizacji ITPOK to były ul. Sanitariuszek, czyli teren GOŚ, teren byłego Zakładu Energetyki Cieplnej Ustronna, ul. Demokratyczna 114 oraz teren przy EC4. Studium wykonalności wskazało jako najkorzystniejszą, obarczoną najniższym ryzykiem lokalizację przy ul. J. Andrzejewskiej 5. W studium wykonalności przedstawiono i przeanalizowano 3 warianty instytucjonalne, realizację eksploatacji przedsięwzięcia. Samorządowy w oparciu o miejską spółkę, samorządowy we współpracy z partnerem prywatnym, czyli tzw. koncesja oraz samorządowy we współpracy z partnerem prywatnym spółka PPP. Jako najkorzystniejszy zarekomendowano budowę instalacji z udziałem partnera prywatnego koncesjonariusza. Całkowity koszt Projektu na podstawie studium wykonalności wynosiłby 883 000 000 zł z czego 731 000 000 zł to koszty kwalifikowane. Planowany poziom dotacji z Funduszu Spójności to 61%, około 446 000 000 zł. Środki własne koncesjonariusza to 36% około 243 000 000 zł oraz środki własne beneficjenta 2,5% około 17 500 000 zł. W związku z koniecznością podjęcia działań niezbędnych do wdrażania realizacji przedsięwzięcia „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II" w oparciu o rekomendowaną strukturę instytucjonalną i lokalizacyjną na terenie przy ul. J. Andrzejewskiej 5 wskazuje na celowość podjęcia działań: uzyskanie stanowiska Skarbnika Miasta i dyrektora budżetu, co do rekomendowanej formy finansowania inwestycji przy uwzględnieniu planowanych w budżecie WPI na lata 2010-2012 wydatków na inwestycję w wysokości po 1 000 000 zł rocznie; powołanie międzywydziałowej komisji przetargowej w celu wypracowania i zarekomendowania kierownikowi trybu przeprowadzenia, wyłonienia wykonawcy w oparciu o przygotowane przez Socotec Polska Sp. z o.o. studium wykonalności, jak również rekomendacji, co do lokalizacji inwestycji. Chcemy przedstawić projekt uchwały. Były pytania co do lokalizacji, to chciałbym, aby specjaliści odnieśli się do tego, dlaczego ta, a nie inna. Odbyły się 3 konsultacje w ostatnich 2 miesiącach. Pierwsza z przewodniczącymi rad osiedli, druga otwarta i trzecia 2 dni temu. Dziś Miasto musi podjąć decyzję, co robić z odpadami komunalnymi. Mając wiedzę, że ponad 200 000 000 ton rocznie produkujemy odpadów, mając na uwadze to, że mamy podpisaną umowę na wywóz śmieci poza Łódź na 2 lata musimy podjąć strategiczną decyzję, czy budujemy spalarnię, czy idziemy w drugim kierunku i zakopujemy odpady pod ziemią. Mało jest takich gmin w woj. łódzkim, gdzie można wywozić śmieci. Tu protesty są dużo większe, niż przy samej spalarni, bo nikt nie chce, aby Łódź składowało odpady na ich terenie. Lokalizacja została wybrana, jako ta najbardziej właściwa. Pojawiły się protesty mieszkańców, którzy mieszkają w okolicy. Nie dziwi to, bo wiemy, że dziś wybudowanie stacji benzynowej powoduje lokalny protest. Gdzie byśmy tej lokalizacji nie zaproponowali, to byłyby protesty lokalne. Trzeba wybrać ścieżkę, którą będziemy szli, jako Miasto, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami. Nasza propozycja jest taka, aby taką spalarnię budować i zrobić wszystko, aby dostać środki. Dziś 10 miast w Polsce walczy, aby te pieniądze na budowę uzyskać. Dziś w Polsce działa spalarnia w Warszawie. Pojawia się pytanie, czy nie zachęcić mieszkańców do segregowania odpadów, odpowiadam, że do pewnego poziomu możemy segregować odpady, lecz jest duża grupa śmieci, której nie da się segregować i która musi ulec utylizacji. Zaletą spalarni będzie fakt, że ze spalania śmieci będziemy pozyskiwali energię cieplną i elektryczną".

Wypowiedź uzupełnił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Będę się starał odpowiedzieć na pytanie, czy w Łodzi jest potrzebna spalarnia śmieci? Pierwsza odpowiedź jest trywialna – tak wypada, wszyscy w UE maja spalarnię odpadów i nie możemy być w „ogonie" polityki europejskiej. Tak, dlatego, że polityka UE zmierza i wyraźnie wskazała ten kierunek postępowania z odpadami. Tak, ponieważ po spaleniu odpadów do składowania zostaje tylko mniej niż 10% początkowej ilości odpadów. Tak, ponieważ spalanie pozwala odzyskać zawarte w nich energie, a w związku z tym zaoszczędzić paliwa kopalne. Tak, ponieważ oddziaływanie spalarni na środowisko jest znacznie mniejsze niż energetyki, czy składowisk odpadów. W 1999 r. UE przyjęła tzw. dyrektywę składowiskową, która nakazała ograniczenie ilości składowanych odpadów biodegradowalnych. Do końca 2010 r. powinniśmy ograniczyć ilość odpadów o 25%. Jesteśmy w skali kraju na granicy. Będą województwa, którym się to uda. Jest poważne zagrożenie, że od 2011 r. te, którym się nie uda będą zmuszone płacić kary. Dziś ma zapaść decyzja o realizacji tego Projektu i trzeba uczciwie powiedzieć, że jesteśmy o 2-3 lata spóźnieni, bo spalarnia w 2013 r. będzie się budować, a nie działać. Nie uzyskamy wymaganego poziomu redukcji odpadów o 50% w 2013r. W 2020 ma to być już 60%. Docelowy model gospodarki odpadami opublikowany w 6 programie ochrony środowiska UE ewidentnie wskazuje, że dominować powinny recykling i spalanie po 30%, natomiast kompostowanie i składowanie po 20%. Widać, że w większości krajów UE w tym kierunku się dąży. Trzeba powiedzieć stop składowaniu odpadów. W Polsce odpadów nie mieszkańca jest około 300 kg. Jesteśmy w tej samej grupie razem z Litwą, Czechami, Słowacją. Kraje takie jak Niemcy, Norwegia, Hiszpania mają 600 kg odpadów na mieszkańca. Różny jest dochód narodowy w tych krajach. W miarę wzrostu dochodu narodowego ilość odpadów rośnie. Jeżeli chodzi o ilość odpadów składowanych znajdujemy się w niechlubnej czołówce razem z Grekami i Litwinami, gdzie składujemy ponad 90% odpadów. Tak nikt w UE nie działa z odpadami. Belgowie, Holendrzy składują poniżej 10%. Często reklamowane jest kompostowanie jako alternatywa do spalania, to jesteśmy pod tym względem w końcówce krajów UE. Jeżeli chodzi o recykling to znajdujemy się na szarym końcu z wielkością poniżej 5%. Są kraje, które mają recykling powyżej 30%. Jeżeli chodzi o spalanie, to znaleźliśmy się w grupie gdzie są Węgrzy, Anglicy, czy Hiszpanie pomiędzy 0 a 10 %. Problem polega na tym, że u nas to jest 0,5% a u nich bliżej 10%. Dane najnowsze pokazują, że w Polsce składuje się 90% odpadów. Za nami jest Malta, Litwa, Rumunia i Bułgaria. Na drugim końcu Niemcy, Holandia, Szwecja. Im bogatszy kraj, im większy dochód narodowy, tym więcej odpadów. Problem będzie narastał. W Polsce jest nieszczelny system gospodarki odpadami. Są dzikie wysypiska w lasach, brak wag na składowiskach, fałszowanie statystyk odpadów. Jeżeli chcemy żeby nadal tak było, to nie róbmy nic. Mówi się o tym, że odpady u nas są odpadami niedostatecznie kalorycznymi. Im bogatsze społeczeństwo, tym odpady mają wyższą kaloryczność. W Europie jest około 400 spalarni. W Polsce jest jedna, która spala 40 000 ton na rok. Są to dane zaczerpnięte z publikacji stowarzyszenia europejskich spalarni, które pokazują, jakie są plany budowy spalarni w różnych krajach. Niemcy, którzy mają już ponad 60 spalarni, l chcą mieć kolejne 8. W Polsce na listę indykatywną jest wpisane 12 spalarni. Chcemy spalać odpady, ponieważ chcemy odzyskać energię cieplną. Około 0,4 megawatogodziny energii elektrycznej uzyskuje się z 1 tony odpadów i 6,5 gigadżula energii cieplnej. O tyle mniej trzeba wówczas spalić węgla, czy innego paliwa, żeby uzyskać ogrzewanie w miastach, czy energię elektryczną. W 2000 r. w 15 krajach UE zaoszczędzono około 40 000 000 paliwa umownego. Zapewniamy potrzeby energetyczne nie spalając paliw kopalnych. Zwracam uwagę na to, że emisja pyłu ze spalarni odpadów jest mała. Emisja dwutlenku siarki również jest najmniejsza. Emisja rtęci również jest najniższa. Emisja dioksyn jest porównywalna z elektrownia, ale znacznie mniejsze niż z biomasą. Połowa emisji dioksyn w Polsce, dokładnie 44,8 % to są procesy spalania w sektorze komunalnym, czyli elektrociepłownie, kotłownie lokalne i indywidualne

systemy grzewcze. W przypadku palącego się śmietnika stężenie dioksyn wynosi 1400 nanogramów na metr sześcienny. W spalarni dopuszczalna wartość jest 1/10. Czyli w dymie z palącego się śmietnika jest 14 000 razy więcej dioksyn, niż w dymie ze spalarni odpadów. Większość spalarni odpadów ma emisję dioksyn jeszcze o jeden rząd mniejszą niż wartości dopuszczalne. Inne źródła emisji dioksyn to spalanie odpadów na podwórku, bądź w piecach domowych, wypalanie traw. Często powtarzana jest informacja pochodząca z lat 70-tych, że dioksyny są kancerogenne. W 2003 r. stwierdzono, że dioksyny nie są kancerogenne. Powtarzanie informacji, że dioksyny są 10 000 razy bardziej toksyczne od cyjanku potasu, bez informacji w stosunku, dla jakiego organizmu, jest nadużyciem. Niemcy zrobili pewne porównanie emisji zanieczyszczeń ze spalarni odpadów i elektrowni. W większości przypadków spalarnia wygrywa z innymi źródłami energii, no może gaz jest tylko porównywalny. W pyle pochodzącym ze spalarni jest 10 mg na metr sześcienny dopuszczalnych stężeń zanieczyszczeń w kominie, a w nowej elektrowni 30 mg, a w kotłowni lokalnej 70 mg. Dwutlenek siarki odpowiednio 50, 200 i 1500 mg. Dzięki ostrym normom, które spełniają spalarnie odpadów ich oddziaływanie na środowisko jest minimalne. Jest znacznie mniejsze niż w przypadku kotłowni, czy elektrociepłowni. Przy 50 000 000 ton spalonych odpadów w Europie w roku 2000 zaoszczędzono emisji około 20 000 000 ton dwutlenku węgla. Spalarnia jest bardziej przyjazna środowisku, niż inne metody. Proces, który zachodzi na składowisku jest procesem rozkładu. Pojawia się także dwutlenek węgla i metan. Metan ma 23 razy wyższy potencjał cieplarniany niż dwutlenek węgla. Spalarnia jest najtańszym źródłem ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Jest to bardziej ekologiczny system gospodarowania odpadami, niż składowanie. Warszawska spalarnia wybudowana na 53 000 ton na rok, dzięki temu, że spala odpady bardziej kaloryczne niż kiedyś spala ich 40 000 ton. Wybudowana jest daleko od centrum. Czekała 6 lub 7 lat na to, by wybudować ciepłociąg, żeby mogła oddać ciepło. Jest tam tylko turbina parowa, która produkuje energię elektryczną, a to jest tylko pół sukcesu. Trzeba i oddać ciepło i produkować energię elektryczną, wtedy to się opłaca. Dopiero od 3 lat spalarnia ta oddaje ciepło dla Miasta. Jest to efekt wybudowania spalarni w tzw. szczerym polu, daleko od infrastruktury. Dlatego też w Łodzi budowa spalarni na terenie GOŚ ma minus, gdyż należałoby wybudować 3,5 km ciepłociągu. Z pewnością nie powstaną w Polsce wszystkie spalarnie wpisane na listę indykatywną, bo nie wszystkie miasta uzyskają w wymaganym terminie decyzje środowiskowe. Powinniśmy wybudować spalarnię, bo inaczej nie poradzimy sobie z problemem odpadów komunalnych. Dziś jest to podstawowa metoda. Alternatywą nie jest składowisko odpadów, bo m.in. od 2005 r. istnieje w Polsce rozporządzenie, które określa procedurę dopuszczenia odpadów na składowisku. Od 2013 r. odpady jadące na składowisko muszą spełniać następujące wymagania: ciepło spalania musi być mniejsze niż 6 megadżuli na kilogram, zawartość substancji organicznych musi wynosić poniżej 5%. Odpady nie spełniają tych wymagań. Mamy przykład kompostowni w Radiowie. Została wybudowana w latach 80-tych. Przyjęła ponad 120 000 ton odpadów. Wyprodukowano 32 000 ton kompostu, sprzedano 1600 ton. Powstaje pytanie o opłacalność takiej inwestycji. Nie ma zbytu na kompost. Istnieje pomysł pt. mechaniczno-biologiczna obróbka odpadów w skrócie MBT, która polega na przesiewaniu. Jest to sito o wymiarze oczek 80 albo 100 mm i to co zostanie na sicie służy doi produkcji paliwa zastępczego, które jest spalane jako odpad. To co przeleci przez sito jest frakcją zieloną, która idzie na sito o wymiarze oczka 10 mm i to co zostaje idzie na produkcję stabilizatu nadającego się do rekultywacji terenów zdegradowanych. To, co przejdzie przez sito zostanie skierowane na składowisko, jako frakcja mineralna. Nie jest to żadne rewelacyjne rozwiązanie, bo zostaje pewna frakcja, która idzie do spalenia. Spalarnia odpadów nie zakłóca recyklingu. W łódzkiej spalarni powstanie kiedyś także tablica, która będzie pokazywała aktualny poziom emisji zanieczyszczeń.

Wypowiedź została poparta prezentacją multimedialną, która stanowi **załącznik nr 69** do protokołu.

Następnie przystąpiono **do fazy pytań**.

Radny p. John Godson zapytał: „Skutecznie mnie Pan przekonał, żebym nie kupował kompostu. Mam pytanie do wiceprezydenta Jońskiego, czy zna Pan regulamin konsultacji społecznych?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent p. Dariusz Joński** mówiąc: „Tak”.
Radny p. John Godson zapytał: „Czy konsultacje odbyły się zgodnie z regulaminem konsultacji społecznych?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent p. Dariusz Joński** mówiąc: „Odbywały się na starych zasadach, gdyż odbywały się od grudnia 2009 r.”.

Radny p. John Godson zapytał: „To znaczy, że to co się odbyło np. wczoraj nie musiało się odbyć według nowych zasad?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent p. Dariusz Joński** mówiąc: „Nie, bo rozpoczęły się w grudniu, więc nie muszą”.

Radny p. John Godson zapytał: „Czy może Pan powiedzieć, jak wyglądały konsultacje? Ja zgłosiłem się do dyrektora WOŚiR, gdyż podczas dyżuru przyszli do mnie mieszkańcy i mieli zastrzeżenia dotyczące sposobu przeprowadzenia konsultacji i przypadkowo dowiedzieli się, że takie konsultacje miały miejsce. W jaki sposób mieszkańcy byli informowani o konsultacjach? Jakie były postulaty mieszkańców i czy są one brane pod uwagę?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent p. Dariusz Joński** mówiąc: „Konsultacje rozpocząłem 1,5 miesiąca temu z przewodniczącymi rad osiedli, następnie miało miejsce spotkanie na Dużej Sali Obrad, kolejne na Małej Sali Obrad i za każdym razem padały propozycje, sugestie dotyczące zmian w studium i raporcie. Wszystkie zmiany ma Socotec Polska Sp. z o.o. i możemy je przedstawić, które zostały uwzględnione, a które nie”.

Radny p. John Godson zapytał: „Proszę o przedstawienie tych, które zostały uwzględnione”.

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.** mówiąc: „Mamy 2 typy konsultacji społecznych. Jedne to są konsultacje społeczne, które mają charakter wewnętrzny, nie administracyjny. To jest element rozmowy przedstawicieli Miasta, promotora projektu ze swoimi wyborcami z mieszkańcami. Drugie konsultacje społeczne, wynikające z dyrektywy rady 9711 i z polskiego prawa w zakresie dostępu do informacji o cenach oddziaływania są związane z procedurą wydawania decyzji środowiskowej, która właśnie jest w toku. W ramach konsultacji społecznych formalnych, prawnych udostępniony jest do wglądu wszystkich mieszkańców raport z oceny oddziaływania na środowisko. W przewidzianym terminie mieszkańcy mają prawo do zgłaszania uwag, zastrzeżeń, wątpliwości do raportu. Organ wydający decyzję ma obowiązek ustosunkować się do wszystkich uwag. Dokumentacja studium wykonalności została opracowana przez Socotec Polska Sp. z o.o.”.

Radny p. John Godson zapytał: „Ja nie pytam o dokumentację. Jakie były postulaty zgłoszone przez mieszkańców, które zostały uwzględnione?”.

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.** mówiąc: „Firma opracowująca raport nie ma prawa na tym etapie do wnoszenia żadnych poprawek do raportu, dlatego, że raport jest w trybie procedury administracyjnej. Jeszcze nie upłynął termin zgłaszania uwag do raportu. Dopiero po upływie terminu wyznaczonego przez WOŚiR wyłożenia raportu będziemy mieć komplet uwag mieszkańców, do których opracowujący raport będzie miał obowiązek się ustosunkować i zawrzeć to w decyzji środowiskowej".

Odpowiedź uzupełniła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Karolina Granatowska** mówiąc: „Na spotkaniu z mieszkańcami, które odbyło się dwukrotnie padło 7 uwag, które zgłosiliśmy przedstawicielowi wykonawcy, który opracował dokumentację. Mogę je przytoczyć 1. Odpady niebezpieczne stanowią 26,56% tak wynikało z tabeli znajdującej się z załączniku 6.1 raportu oddziaływania na środowisko a na str. 154 raportu podano wartość 2,15%. Ten błąd poprawiono i uwaga została uwzględniona w załączniku nr 1 do niniejszego pisma. Druga uwaga dotyczyła kwestii, dlaczego w raporcie przy oszacowaniu średnich wartości opałowej odpadów w Łodzi na poziomie 8,5 megadżuli na rok opierano się o wyniki wartości opałowej dla miast Polski Krakowa, Poznania, Szczecina. Na jakiej podstawie przyjęto założenia? Obawy mieszkańców budzi jej opłacalność ekonomiczna przy wartości opałowej łódzkich odpadów na poziomie 6,55 megadżuli na kilogram. Proszę o wyjaśnienie zapisu 157. „Dodatkowo do strumienia zmieszanych odpadów komunalnych będą oddawane odpady wysokoenergetyczne wydzielane w procesach odzysku wartości opałowej 10 000 kilodżuli na kg stanowiące 20% całkowitego strumienia odpadów kierowanych do ITPOK skąd będą pochodzić odpady wysokoenergetyczne, gdzie odpady będą sortowane". I tu również udzielono odpowiedzi: „W raporcie oddziaływania na środowisko zamieszczono załącznik wyjaśniający przyjętą metodę wyliczenia wartości opałowej dla Miasta Łodzi, jak również odniesienie się do wyznaczenia wartości opałowej na podstawie metodyki analizy elementarnej (…)".

Radny p. John Godson zapytał: „Pani podaje uwagi. Moje pytanie brzmiało, jakie postulaty mieli mieszkańcy?".

Odpowiedzi udzieliła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Karolina Granatowska** mówiąc: „Mieli tylko uwagi do raportu, które właśnie cytuję. Jestem w 2 punkcie".

Radny p. John Godson zapytał: „Czy Pan Profesor zna jakiegoś innego naukowca mającego przeciwne zdanie na temat spalarni, gdyż moje wątpliwości budzi to, że przedstawiając opinie nt. spalarni pokazujemy tylko opinie pozytywne. A czy są inni naukowcy, którzy mają inne zdanie?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Kompost z łódzkiej kompostowni, która kompostuje wyselekcjonowane odpady z targowisk jest dobrej jakości. W Polsce spalaniem odpadów zajmuje się kilkadziesiąt osób. Większość z tych osób raczej przekonana o konieczności spalania odpadów. Są różne poglądy, czy spalać w spalarniach odpadów, czy produkować z nich paliwo i współspalać w elektrociepłowniach, ale większość z nich mówi o spalaniu odpadów. Nie znam w Polsce osoby, która by negowała konieczność spalania odpadów. Mówię o osobach pochodzących ze środowisk akademickich. Istnieje cała masa organizacji pozarządowych, które są przeciwko spalarniom. Krążyła dziś żółta broszurka, jednak dane w niej kończyły się na roku 2000. Minęło 10 lat i autorzy tejże broszurki niestety nie doczytali i nie poszli z wiedzą do przodu. Są tam ewidentne błędy,

nieprawdziwe informacje, albo informacje półprawdziwe odnoszące się do stanu sprzed 15 lat. Cytowany raport o emisjach dioksyn podaje dane statystyczne z roku 1995. Jeżeli ktoś jest zainteresowany w ubiegłym roku wydałem książkę pt.: „Emisja dioksyn z procesów termicznych i metody jej ograniczania" gdzie są dane z 2006 r. Patrząc na środowisko akademickie trudno mi jest wskazać osobę, która byłaby przeciwnikiem spalarni odpadów. W Niemczech znam profesora Bilitewskiego pochodzącego z Lipska, który twierdzi, że można tę sprawę rozwiązać. Dyskusja na ten temat odbyła się 17 lutego br. w Warszawie, kiedy wspólnie dzięki współpracy rządu Szwajcarii i Niemiec odbyła się duża konferencja poświęcona gospodarce odpadami, gdzie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli gospodarki odpadami w Europie p. prof. Tome Kozmienski z Berlina dosyć dokładnie rozprawił się z pomysłami swojego kolegi po fachu wskazując, w którym miejscu nie zamyka się bilans. Coś trzeba z pewnymi odpadami zrobić. Od sortowania ich nie ubędzie, od tego, że będziemy przesiewać też ich nie ubędzie. Będziemy je mieli podzielone tylko na 2 kupki. Jedną kupkę być może zagospodarujemy, a drugiej nie stracimy z oczu".

Radny p. John Godson zapytał: „Jedna z wątpliwości mieszkańców dotyczy infrastruktury. Codziennie będzie tam jeździć kilkadziesiąt TIR-ów przewożących odpady. Jak ograniczyć tę uciążliwość?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Pozwolę sobie odpowiedzieć na to pytanie częściowo. Bo to jest związane z wyborem lokalizacji. W sytuacji, kiedy wymogiem cywilizacyjnym dla standardu życia mieszkańców i społeczeństwa jest rozwiązanie problemu gospodarki odpadami, to nasza firma taką analizę wyboru optymalnego systemu przeprowadziła. Pierwszym krokiem było wybranie systemu najtańszego społecznie z punktu widzenia elementów systemu, o których mówił Pan Profesor. W wyniku tej analizy wskazany został model oparty o instalacje termicznej utylizacji odpadów. Drugim krokiem jest zlokalizowanie tej instalacji w sposób jak najmniej uciążliwy dla mieszkańców, czyli sposób, który przynosi jak najmniejsze koszty ekonomiczne dla społeczeństwa. W tym celu przeprowadzono wielokryterialną analizę, która jest załączona do raportu, gdzie metodami stosownymi dokonano analizy, wskazano wagi dla poszczególnych kryteriów i w ten sposób analizując poszczególne wieloaspektowość tej kwestii ustalono, że wskazana lokalizacja jest optymalna. W każdej lokalizacji będzie uciążliwość transportu. W tej lokalizacji biorąc pod uwagę wszystkie czynniki ta uciążliwość jest najmniejsza. Szczegółowe obliczenia tego oddziaływania znajdują się w raporcie i wykazują, że są to oddziaływania w dozwolonej normie".

Radny p. John Godson zapytał: „Nie odpowiedział Pan na moje pytanie. Obecnie w dzielnicy, gdzie ma powstać spalarnia jest tak, że są już pewne uciążliwości. Czy jest planowane coś w kierunku ulepszenia infrastruktury np. droga? Jeżeli codziennie będzie tamtędy przejeżdżało 100 TIR-ów, to jest to uciążliwe".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** mówiąc: „Na pewno będzie poprawiona ul. J. Andrzejewskiej i jak będzie potrzeba ulepszania innych dróg, to będą poprawione. Chciałbym wyprzedzić kolejne pytanie, otóż mieszkańcy zaproponowali, aby w związku z planowaną budową spalarni wzdłuż ul. Przybyszewskiego oraz wzdłuż rzek Augustówki i Olechówki ustalić obszar chroniony, który byłby połączony z parkiem na Młynku, dodatkowy park, dodatkowe ścieżki rowerowe. W dniu wczorajszym podjęliśmy decyzję, aby stworzyć taką przyjazną przestrzeń dla mieszkańców. Więc nie myślimy tylko o drogach, ale także o tym, aby utworzyć dodatkowo teren zielony. Jest to propozycja

mieszkańców. Dyrektor WOŚiR p. D. Wrzos i dyrektor WGK p. M. Gajecka nie widzi przeszkód".

Radny p. John Godson zapytał: „Jak będzie skonstruowana umowa z koncesjonariuszem? Chodzi mi o taką sytuację, żeby nie okazało się, że za np. za 5 lat spalarnia nie opłaca się i będziemy mieli taką sytuację, że przychodzi on do Rady Miejskiej prosić o dofinansowanie. Jak wygląda opłacalność inwestycji?".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** mówiąc: „Są 3 możliwości. 2 bierzemy pod uwagę. Albo Miasto dokłada 40%, ale znamy sytuacje finansową Miasta. Po rozmowach m.in. na Kolegium podjęliśmy decyzję, aby iść w kierunku koncesji, czyli znalezienia inwestora, który by wyłożył znaczną część około 243 000 000 zł i przez pewien okres czasu użytkowałby spalarnię. Spalarnia powstanie na terenie Miasta. Kształt umowy jest do doprecyzowania, bo głównym elementem jest czas, na który koncesja jest zawierana. Ma to podwójny uzysk dla Miasta. Po pierwsze Miasto nie pozbywa się środków finansowych od razu, bo inwestor musi zainwestować pieniądze. Po drugie trzeba poszukać takiego inwestora, który posiada wiedzę odpowiednią do prowadzenia tego typu inwestycji. Polska ma 1 spalarnię. Na inwestora przechodzi ryzyko funkcjonowania oraz utraty środków. Gdyby spalarnia nie funkcjonowała tak, jak potrzeba, to inwestor ponosi ryzyko utraty 450 000 000 zł. Będzie mu zależało na tym, by spalarnia funkcjonowała. Pojawiło się pytanie wczoraj, co się stanie, jeśli nagle współczynniki emisji pyłów byłyby zakłócone? Profesor tłumaczył, że w momencie zakłócenia jakichkolwiek współczynników po 4 godzinach spalarnia jest wyłączana. Trzeba będzie powołać zespół, który przygotuje dobrą umowę, dobry przetarg, tak, aby dobrze skalkulować. Miasto musi tak przygotować koncesję, aby się to opłacało Miastu".

Radny p. John Godson zapytał: „Jedna z wątpliwości mieszkańców była taka, że po uruchomieniu spalarni koszt ogrzewania może zdrożeć. Rozmawiałem z dyrektorem Wydziału i zapewniano mnie, że wręcz przeciwnie. Czy koszt energii i ogrzewania wzrośnie, czy zmniejszy się po uruchomieniu spalarni?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Celem instalacji termicznej utylizacji odpadów jest utylizacja odpadów. Dlatego ciepło i energia elektryczna muszą być zbywane po cenach rynkowych, bo inaczej mielibyśmy do czynienia z pomocą publiczną. Dzięki sprzedaży ciepła i energii szacowane opłaty za odpady według naszych analiz będą znakomicie konkurencyjne do dzisiejszych klasycznych opłat. W 2039 r. 169 zł za tonę to jest cena znacznie niższa niż obecnie Państwo płacicie. Pozwolę sobie uzupełnić wypowiedź wiceprezydenta w zakresie koncesji i obaw. Otóż z analizy konkurencji wynika, że cena, która będzie oferowana przez spalarnię jest bardzo konkurencyjna w stosunku do instalacji, które nie znajdują się w odległości 50 km instalacji, które mogłyby zaproponować cenę bardziej intratną niż spalarnia. Z analizy rynku wynika, że wszystkie zaplanowane odpady powinny trafić. Są to tylko prognozy i przewidywania wynikające z dzisiejszego stanu. Najważniejsze w koncesji jest to, że ryzyko strumienia odpadów, którym dzisiaj Miasto nie zarządza w pełni przechodzi na koncesjonariusza dając Miastu szansę finansowania innych inwestycji. Koncesjonariusz wniesie także właściwe zasady zarządzania, których w Polsce jeszcze nie ma".

Radny p. John Godson zapytał: „A więc mówiąc prosto nic się nie zmieni?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Jeśli chodzi o energię cieplną i elektryczną nic się nie zmieni, ponieważ rynek energii elektrycznej jest rynkiem otwartym i idziemy w kierunku liberalizację rynku i ceny nie są urynkowione, gdyż w Polsce nie ma właściwych sieci przesyłowych, które umożliwiają przesył energii. Z punktu widzenia prawnego spokojnie może Pan kupować energię na drugim końcu Polski. Jeżeli chodzi o rynek ciepła to mamy pewien monopol lokalny. Celem Projektu jest jak najtańsze spalanie odpadów to nie możemy poprosić, żeby mieszkańcy z odpadów dofinansowywali ciepło".

Radny p. John Godson zapytał: „Proszę o odpowiedź głównego specjalistę WGK, z którym wczoraj rozmawiałem, bo pani ta w jasny sposób mi wczoraj udzieliła odpowiedzi. Jaką korzyść będzie miał przeciętny Kowalski z powstania spalarni? Jeden argumentów, który Pani użyła podczas naszej rozmowy to było to, że będzie tańsza energia cieplna".

Odpowiedzi udzielił **główny specjalista w Wydziale Gospodarki Komunalnej p. Elżbieta Famulska,** która powiedziała: „Tona odpadów składowana dzisiaj kosztuje bardzo drogo i będzie kosztować jeszcze drożej, ponieważ będą wchodziły sukcesywnie wysokie opłaty składowiskowe tzw. opłaty środowiskowe za składowanie 1 tony. Dodatkowo do składowania każdej tony będziemy dopłacać około 100 zł lub więcej. Technologia spalania nie będzie technologią, która będzie emitowała odpady. Nie będzie dużej ilości odpadów do składowania. Będzie składowanych najwyżej 10-15% odpadów. Będzie to też technologia, gdzie będzie produkowana energia elektryczna lub cieplna, w związku z tym będzie ona mogła być sprzedawana. Jeśli dodatkowo zostaną wdrożone procedury prawne, że energia ta zostanie uznana za energię zieloną przełoży się to na cenę tzw. opłaty za przyjęcie 1 tony do utylizacji".

Radny p. John Godson zapytał: „A więc inaczej mówiąc zapłacimy mniej?".

Odpowiedzi udzielił **główny specjalista w Wydziale Gospodarki Komunalnej p. Elżbieta Famulska,** która powiedziała: „Zapłacimy mniej za utylizację 1 tony odpadów, jeżeli będziemy realizować ją poprzez spalanie odpadów, niż poprzez składowanie. Składowanie jest ostatnią rzeczą, jaka jest obecnie dopuszczona w UE. Reżimy są bardzo ostre dla składowania i wyrażają się w wysokich opłatach środowiskowych dokładanych do 1 tony".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „Nie dowiedziałem się, czy jest pozytywna opinia ludzi tam mieszkających na lokalizację spalarni?".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** mówiąc: „Dwa bloki faktycznie protestują. Co do innych osób nie mamy informacji. Przewodniczący rad osiedli zadeklarowali chęć pomocy i są za tym, aby spalarnia powstała. Mówię tu o 10 przewodniczących rad osiedli z terenu Widzewa".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „Czy nie ma nowocześniejszych rozwiązań na miarę XXI wieku?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Pierwszą spalarnię wybudowano w poprzednim wieku, czyli 1875 r. Na dzień dzisiejszy funkcjonuje w Europie około 400 spalarni odpadów. Z czego około 360 to są spalarnie rusztowe. Reszta z nich wyposażone jest w kocioł fluidalny i kilka instalacji ma piec obrotowy, bądź piec oscylacyjny. W Europie były podjęte 2 próby wybudowania spalarni według tzw. nowych

technologii. Jedna z nich to była technologia koncernu Siemens. Według niej została wybudowana spalarnia na 100 ton na rok. Po 4 latach eksperymentu została zamknięta, a koncern poniósł straty około 450 000 000 DM. Druga technologia pod nazwą Termoselect doczekała się realizacji instalacji pilotowej we Włoszech o wydajności około 30 000 ton na rok, lecz nigdy nie osiągnęła tej wydajności. Jedna instalacja była na skalę techniczną o wydajności 225 000 ton na rok wbudowanej w Karlsruhe. Została uruchomiona w 2001 r., w 2006 r. została już zamknięta po licznych awariach. Firma poniosła stratę około 400 000 000 DM. To są doświadczenia innych technologii. Pojawiają się czasami informacje o technologiach pirolizy zgazowania pochodzące z Dalekiego Wschodu, ale nie sposób zweryfikować informacji, co do tego, jak one się sprawują. Musimy sobie zdawać sprawę, że tzw. skład morfologiczny odpadów np. japońskich, gdzie takie instalacje się pojawiają jest zupełnie inny niż europejski. W Europie te technologie się nie sprawdziły. Krążą po Polsce akwizytorzy marzeń, czyli ludzie mówiący, że technologie rusztowe to XX wiek. Przyszłość to piroliza zgazowanie plazma. Podobno w V w. naszej ery żył król Artur i rycerze okrągłego stołu. Zajmowali się poszukiwaniem św. Graala, czyli kielicha, z którego pił Chrystus podczas ostatniej wieczerzy. Nikt z nich nie widział św. Graala, ale wszyscy wierzyli, że istnieje. Podobnie jest z przedstawicielami oferującymi instalacje plazmowe. Nikt ich nie widział, a niektórzy wierzą, że są. W świetle tego, co wiem i z danych, które posiadam instalacje plazmowe spalają kilkanaście ton na dobę, czyli są dwudziestokrotnie mniejsze od spalarni odpadów komunalnych i w większości znajdują się w dyspozycji ministerstw obrony. Największa instalacja znajduje się w dyspozycji Pentagonu, służy do niszczenia broni chemicznej. Komercyjnej instalacji plazmowej nie ma na świecie na dzień dzisiejszy. Komercyjne instalacje tzw. pirolityczne i zgazowania osiągają maksymalne wydajności rzędu 30-40 tyś. ton. Trochę takich rozwiązań istnieje. Są to rozwiązania generalnie poza Europą. Zdecydowanie mówię, że nas nie stać na eksperymenty i należy przyjąć to, co jest w większości krajów europejskich i działa skutecznie. Tym bardziej, że wedle badań przeprowadzonych w latach 90-tych i dwutysięcznych to sprawność energetyczna instalacji termoselect wynosiła 11%. Sprawność energetyczna instalacji Schwel Brenn Verfahren wynosiła 20%. Sprawność energetyczna współczesnej spalarni odpadów przy produkcji tylko energii elektrycznej wynosi około 28%. W przypadku produkcji ciepła w skojarzeniu pomiędzy 65%-85%. Dlatego mówimy o konieczności budowy spalarni rusztowej, żeby spełnić wymóg UE, żeby efektywność energetyczna była powyżej 65%, bo wtedy mówimy o procesach odzysku energii z odpadów, a nie procesach unieszkodliwiania odpadów".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „Jestem oczywiście za tym, żeby niszczyć te odpady. Czy pozostałości po spalaniu są szkodliwe? Gdzie będą one składowane?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Po procesie spalania według współcześnie działających technologii mamy emisję zanieczyszczeń do atmosfery. Pokazywałem, że jest ona znacząco niższa, niż emisja z elektrowni, elektrociepłowni. Przepisy w tym zakresie są bardzo restrykcyjne. Wszystkie współcześnie budowane spalarnie odpadów mają tzw. suchy bądź półsuchy system oczyszczania spalin. Nie generują ścieków. Powstają odpady wtórne tzw. żużel i popiół paleniskowy, popioły lotne oraz produkty oczyszczania spalin. Jeżeli chodzi o żużel i popioły paleniskowe jest tego około 25-30% początkowej masy odpadów. Ten strumień odpadów charakteryzuje się tym, że odpady występują tam w formie nietrudnouwalnialnej do środowiska. W związku tym podobnie, jak żużel w kotłowni mogą być wykorzystane gospodarczo jako materiał pod budowę dróg, jako kruszywo. Metale, które zawierają, są w formie bardzo trudno uwalnialnej do środowiska. Natomiast popiół lotny jest wyłapany w systemie kotła, gdzie odzyskiwane jest ciepło oraz produkty oczyszczania spalin. Są to produkty wysoko toksyczne. Jest ich

pomiędzy 5 a 10 % masowo początkowej masy odpadów. Odpady te są zazwyczaj cementowane w bloczki i składowane na składowiskach odpadów niebezpiecznych. Niemcy lokują je w suchych wyrobiskach kopalni soli w Heillbron, tam gdzie również lokują odpady promieniotwórcze ze swoich elektrowni jądrowych".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „Czy odpady przed spaleniem są składowane, czy od razu spalane?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Konstrukcja spalarni jest następująca. Odpady przyjeżdżają nie TIR-ami, lecz śmieciarkami, które przywożą około 8 ton odpadów. Rozładowują je do tzw. magazynu odpadu zwanego bunkrem, fosą. Jego objętość jest tak dobrana, żeby starczyło tam odpadów na minimum od 3 do 5 dób pracy. Dlatego, że zazwyczaj w sobotę, czy niedzielę nie ma dowozu odpadów. Są one tam zmagazynowane. Stamtąd za pomocą specjalnego chwytaka są załadowywane bezpośrednio do instalacji spalającej, czyli na ruszt do spalenia. Powietrze z tego magazynu odpadów jest zasysane, jako powietrze do procesu spalania. Tam panuje lekkie podciśnienie, stąd nie ma na zewnątrz emisji odoru".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „Jakimi ulicami będą jeździły samochody? Czy to będzie obsługiwała Dalkia S.A. czy będzie przetarg na inną firmę?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Pozwolę przytoczyć przykład obciążenia ul. Puszkina. Przytoczę przykład z Krakowa. Była dyskusja na temat wożenia odpadów ul. Igołomską około 200 śmieciarek dziennie. Ul. Igołomską dziennie przejeżdża 17 000 samochodów. 200 śmieciarek jest niezauważalne w tej ilości. Podejrzewam, że obciążenie ul. Puszkina nad dzień dzisiejszy to około 2000 – 3000 samochodów na dobę".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** mówiąc: „Firma będzie wybrana w przetargu".

Radny p. Jerzy Balcerek zapytał: „W którym roku powstanie spalarnia?".

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński** mówiąc: „W 2014 r.".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Czy jest już gotowa ocena oddziaływań na środowisko? Komu będziemy przekazywać ciepło i za ile? Co z emisją CO_2?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Sporządzona jest ocena oddziaływań na środowisko. Została rozpoczęta procedura wydawania decyzji środowiskowej. Stosowny wniosek wpłynął do UMŁ. Został wyłożony raport, do którego uwagi można było składać do 31 maja br. Na dzień dzisiejszy następują uzgodnienia z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. Po uzyskaniu stosownego stanowiska organ przystąpi do wydania decyzji środowiskowej. Jest to pierwsza decyzja środowiskowa, bo druga zostanie wydana po sporządzeniu projektu budowlanego. Ze względu na formułę koncepcji z ustawy o koncesji na roboty wynika, że oferent może złożyć nieco odmienną, zmodernizowaną ofertę i nie ma podstawy do jej odrzucenia, jeżeli wciąż spełnia cele projektu i mieści się w ramach wymaganych od nas standardów środowiskowych i parametrów ekonomicznych. Dopiero po wyłonieniu koncesjonariusza powstaje projekt budowlany, który będzie przedmiotem pełnej decyzji środowiskowej i następnie musi być

wydane zintegrowane pozwolenie na eksploatację, które zagwarantuje dochowanie wszystkich standardów, nadzór i kontrolę nad instalacją włącznie z możliwością zamknięcia i wyłączenia systemów, jeżeli niedotrzymane będą standardy emisyjne wydane w stosownych decyzjach. Cena ciepła będzie ceną rynkową, czyli taką, po jakiej na Państwa rynku odbierane jest ciepło. Będzie to przedmiotem negocjacji pomiędzy koncesjonariuszem, a Dalkią".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Rozumiem, że w studium wykonalności wskazaliście Państwo Dalkię?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Dalkia dała warunki przyłączenia. Będzie to cena rynkowa wynikająca z uwarunkowań, jakie będą na moment oddania instalacji do eksploatacji. Pragnę podkreślić, że nie ma możliwości, żeby mieszkańcy w cenie za odbiór odpadów dopłacali do energii cieplnej, czy elektrycznej. Ma być odwrotnie. To sprzedaż energii elektrycznej i cieplnej ma pomniejszyć ich opłatę za utylizację".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „W uzasadnieniu do projektu uchwały jest napisane, że będzie przerabiane około 200 000 ton. Procesy cywilizacyjne będą powodowały, że w 2014 r. będzie więcej śmieci. Ile dziennie samochodów będzie przejeżdżało ul. Puszkina? Niedługo będzie zamknięty Dworzec Łódź-Fabryczna i cały ruch będzie skierowany na Dworzec Łódź-Widzew. Czy było to brane pod uwagę? Ile TIR-ów będzie krążyło i jakimi drogami?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Wolumen samochodów przewożących odpady musi krążyć po Łodzi taki sam, bez względu na rozwiązania systemowe. Muszą dotrzeć do każdego miejsca w Łodzi i przewieźć odpady w inne miejsce, gdzie będzie centrum zbierania i zagospodarowania odpadów. Czyli w punktu widzenia mieszkańców oddziaływanie bez względu na lokalizację instalacji będzie takie samo. Wchodzi nowy prawny obowiązek wynikający z postępu cywilizacyjnego i oczekiwań społeczności europejskiej w zakresie odzysku surowców wtórnych i oszczędności. Mamy obowiązek w określonych terminach odzyskać 50% materiałów surowcowych. W związku z tym część strumienia odpadów poprzez odzyskanie zmniejszy się. W studium wykonalności stworzyliśmy prognozę uwzględniającą osiąganie tych standardów i system został tak dobrany, żeby na perspektywę 30 lat zapewnić Państwu jego zdolności przerobowe. Są przewidziane 4 samochody na godzinę, jeżeli chodzi o dojazd do instalacji. Z punktu widzenia ogólnego ruchu po mieście bez względu na jej lokalizację będzie taki sam".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Jakimi ulicami będą przejeżdżać?".

Odpowiedzi udzielił **Marcin Zembrzuski przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o.**, który powiedział: „Będą jeździć z całej Łodzi w kierunku lokalizacji. Nie da się uniknąć dodatkowych uciążliwości dla mieszkańców pobliskiej okolicy. Nie da się uniknąć uciążliwości w przypadku rozwoju Miasta, żeby nikt nie był poddany oddziaływaniu. Gdy budujemy autostradę też ktoś mieszka bliżej, ktoś dalej, a autostrada musi być".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Jakie będą projekty przebiegu tych samochodów? Pani dyrektor na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej mówiła, że największa ilość będzie składowana w sortowniach i z 2 sortowni będą przewożone na ul. J. Andrzejewskiej".

Odpowiedź uzupełniła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Karolina Granatowska** mówiąc: „95% to są śmieciarki z Miasta, czyli 5% będzie ruchu wtórnego".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Czy 5% tylko z sortowni? To po co te sortownie?".

Odpowiedź uzupełniła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Karolina Granatowska** mówiąc: „Sortownia nasza jest na odpady zmieszane i ma linie technologiczną do selektywnej zbiórki odpadów. W chwili wybudowania spalarni będzie tylko sortownia do selektywnej zbiórki. Odpady posegregowane będą szły do sortowni, tam będą rozsortowywane. My nie prosimy o segregowanie papieru na 18 kategorii, czy plastiku na ileś kategorii, szkła na kolorowe i białe. To wszystko będzie dalej robione w sortowni. Mamy nadzieję, że do 2014 r. selektywna zbiórka odpadów pójdzie troszkę lepiej, niż w tej chwili i odpadów surowcowych będziemy mieli coraz więcej. I one będą tylko w sortowniach. A to co zostanie rozsortowane, nienadające się do sprzedaży jako surowce wtórne, będzie przewożone do spalenia".

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Dowiedziałam się, że 4 samochody na godzinę będą jechały ul. Puszkina?".

Odpowiedź uzupełniła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Karolina Granatowska** mówiąc: „To są śmieciarki. Mają od 5-8 ton. Dla porównania powiem, że jeździ ich teraz około 300. Spalarnia powstanie w 2014 r. W raporcie mamy podane, że ma być 200 śmieciarek. Nasz poziom produkcji odpadów idzie w górę. Przez te 4 lata będziemy produkowali śmieci znacznie więcej, więc tych śmieciarek, które by zabierały odpady będzie dużo więcej".

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał: „Jest rzeczą wiadomą, że przy spalarni pozostaje objętościowo tylko 10% śmieci dowożonych, czyli powstają odpady. Są to odpady niebezpieczne i jest z pewnością większa koncentracja takich związków jak dioksyny i inne. Jakie muszą być spełnione parametry przy deponowaniu odpadów po spaleniu?".

Odpowiedzi udzielił **profesor PŁ p. Grzegorz Wielgosiński**, który powiedział: „Zgodnie z polskim prawem mamy 3 rodzaje składowisk. Składowisko odpadów niebezpiecznych, obojętnych i innych niż obojętne niż niebezpieczne. Trzecia kategoria jest to dzisiaj kategoria odpadów komunalnych i na takie składowiska są kierowane odpady komunalne. Każdy rodzaj składowiska ma określone w rozporządzeniu warunki techniczne, które musi spełniać. W związku z tym, że tzw. popioły lotne zebrane w systemach odzysku ciepła, jak i produkty oczyszczenia spalin są odpadami niebezpiecznymi. Po cementowaniu kierowane są na składowisko odpadów niebezpiecznych. Takich składowisk istnieje w Polsce sporo. Najbliższe znajduje się na terenie byłych zakładów przemysłu barwników Boruta w Zgierzu. W zależności od uzgodnień z konkretnym składowiskiem odpady te będą na takim składowisku składowane".

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „Proszę uściślić odpowiedź, co oznacza cementowanie?

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Dodawany jest cement i tworzone są bloczki, które składowane są później na składowisku odpadów niebezpiecznych".

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „To, co dzisiaj usłyszałem z Pana ust na temat dioksyn zupełnie wywróciło moją wiedzę o 180 stopni. Kilka lat temu w Europie była głośna, potężna afera dot. zawartości dioksyn w tuszkach drobiowych pochodzących z Belgii".

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Dioksyny jest to grupa 210 związków chemicznych, z czego 17 z nich posiada aktywność biologiczną. Cała reszta jest absolutnie nieaktywna biologicznie i nie stanowi żadnego zagrożenia dla organizmów żywych. Wśród tych 17 związków są związki o różnej toksyczności wyznaczonej na testowych zwierzętach. W stosunku do organizmu człowieka wiemy, że dioksyny nie posiadają tzw. toksyczności ostrej. Zjedzenie dioksyn nie równa się śmierci. Najlepszym żywym przykładem jest prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, który zjadł rybę, w której jak szacuje się znajdowało się ok. 15.000.000 ng/kg dioksyn. Ci, którzy próbowali truć Prezydenta Ukrainy uwierzyli zapewnieniom tzw. ruchów zielonych, a nie rzetelnej wiedzy naukowej. Wiemy z całą pewnością, że dioksyny nie są kancerogenne dla organizmu człowieka. Jakie jest więc działanie dioksyn i dlaczego się nimi przejmujemy? Otóż dioksyny są zaliczane do grupy tzw. zakłócaczy systemu endokrynnego, czyli systemu wydzielania wewnętrznego. Ponieważ pod względem budowy chemicznej dioksyny są podobne do niektórych hormonów wydzielanych przez nasze ciało, postrzegane są przez nasz organizm tak jakby to były wyprodukowane w nadmiarze hormony. Każdy z nas w swojej tkance tłuszczowej posiada pewne ilości dioksyn. Jest to oczywiste, ponieważ znajdują się one w każdym pożywieniu. Dioksyny towarzyszą człowiekowi od najdawniejszych czasów, od momentu pojawienia się ludzi na tej planecie. Duże ilości dioksyn wchłaniamy jedząc niektóre ryby morskie, grilowane mięso, paląc papierosy. Stężenie dioksyn w dymie papierosowym jest ok. 20 razy wyższe niż dopuszczalna norma w spalarniach odpadów. Dioksyny zakłócają działanie gruczołów wydzielania wewnętrznego: odpowiedzialnych u mężczyzn za ruchliwość plemników, a u kobiet za zagnieżdżenie jajeczka, czyli zakłócają prokreację. W świetle badań lekarzy wiemy o tym, że działanie nie polega na upośledzeniu wydzielania, tylko hamowaniu wydzielania na skutek rozpoznania przez receptory w naszym organizmie dioksyn, jako tych hormonów. W związku z tym znane są terapie polegające np. na podaniu określonego hormonu, żeby zlikwidować negatywny efekt kumulacji dioksyn w organizmie. To są badania z drugiej połowy lat dwutysięcznych. W Polsce specjalistką od tych efektów jest prof. Gregoraszczuk z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której liczne publikacje dokładnie pokazują mechanizm działania dioksyn i istotną szkodliwość. Stąd nie są to substancje, które chcielibyśmy jadać, ale na pewno nie są tak groźne jak kiedyś myślano. Dlatego też mówimy zawsze o ograniczeniu emisji zanieczyszczeń, w tym emisji dioksyn. Stąd też mamy określone dopuszczalne stężenie dioksyn w spalinach na poziomie 0,1 ng/m^3. Czy zdajecie sobie Państwo sprawę, co to jest 0,1ng/m^3? Jest jedno z największych jezior na świecie, jezioro Bajkał 23 km^3 słodkiej wody. Jeżeli do tej wody wsypiemy dokładnie 2,3 kg soli, to stężenie tej soli w całej wodzie Bajkału będzie wynosić 0,1 ng/m^3. Zdajmy sobie sprawę, o jakich wielkościach mówimy. To jest wartość uznana za bezpieczną. Dlatego wszystkie spalarnie odpadów mają emisje mniejsze i jest to kontrolowane i sprawdzane. Źródła dioksyn wokół nas to np. kotłownie, w których są złe warunki spalania, gdzie stężenie dioksyn w spalinach są wyższe niż w spalarniach odpadów. Czasami nawet znacząco wyższe, bo kilka lub kilkanaście ng/m^3. Były w tym zakresie prowadzone badania. Duża ilość dioksyn pochodzi z kominków, pieców domowych opalanych drewnem. Są to doskonałe źródła emisji dioksyn, znacznie większe od spalarni odpadów. Nie należy przejmować się emisją dioksyn w wypadku spalarni odpadów pod warunkiem dotrzymania norm".

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „Uważam, że nie należy zupełnie bagatelizować wpływu dioksyn. Widzieliśmy przecież efekt dioksyn na przykładzie Prezydenta Ukrainy".

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Pierwszym efektem działania dioksyny u człowieka jest pojawienie się trądzika chlorowego. Tak samo wyglądają pracownicy w Zakładach Chemicznych w Bydgoszczy pracujący przy elektrolizerach produkujących chlor. Jest to efekt chloru, a nie dioksyn".

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał, czy były przeprowadzone jakieś badania dot. łódzkiej spalarni, w jakim procencie byłoby pokryte zużycie energii cieplnej w Łodzi?

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Na to pytanie może odpowiedzieć przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. W roku 2000 na przełomie wieków w Londynie urządzono wielki pokaz ogni sztucznych. W ciągu ok. 30 minut odpalono 35 ton materiałów pirotechnicznych. Obliczono, że w tym czasie do powietrza wyemitowano tyle dioksyn, ile londyńska spalarnia odpadów komunalnych wyemitowałaby w okresie 120 lat. Spalarnia w Londynie spala 420.000 ton rocznie. Jest to dwa razy więcej od łódzkiej spalarni i 10 razy więcej od warszawskiej".

Przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. p. Marcin Zembrzuski powiedział: „Łódzka spalarnia zaspokoi ok. 6% zapotrzebowania na ciepło miasta Łodzi. W opracowaniach staraliśmy się nie wpływać specjalnie na rynek ciepła i odbierać źródeł ciepła innym dostawcom, którzy nie mają w tym interesu. Nie ma takiego przepisu prawnego, który zmusiłby Dalkię do przyjęcia ciepła, którego nie potrzebuje. Stąd szacując realne zużycie w sezonie przejściowym letnim, kiedy nie ma wysokiego zapotrzebowania na ciepło jesteśmy w stanie dostarczyć tylko 6%. Gdybyśmy nie mieli innego źródła, to moglibyśmy dojść do10-12%. Tyle byłaby w stanie wyprodukować ciepła spalarnia, a nawet więcej".

Radny p. Tadeusz Morawski powiedział: „To bardzo mały procent. Jakie przepisy w takim razie zabraniają, a jakie umożliwiają wykorzystywanie energii cieplnej w innych państwach europejskich?".

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Czym różni się Łódź od Paryża? Różni się tym, że w Łodzi ma być jedna spalarnia na 200.000 ton rocznie. Paryż posiada cztery spalarnie. Jedna spala 750.000 ton odpadów na rok, druga – 600.000 ton, trzecia ponad 500.000 ton, a czwarta – 480.000 ton. W sumie w aglomeracji paryskiej pali się ponad 1.500.000 ton odpadów rocznie. W związku z tym ilość ciepła jest nieporównywalna. Ponadto Paryż leży w nieco lepszej strefie klimatycznej. W związku z tym mniejsze jest zapotrzebowanie na ciepło, stąd spalarnia ma większy udział, bo mniej jest uzupełnione. W wypadku Łodzi należy pamiętać o tym, że 42% energii wytworzonej ze spalania odpadów komunalnych zgodnie z projektem rozporządzenia Ministra Środowiska, które ma być przyjęte w najbliższym czasie, ma być zaliczane jako tak zwana energia zielona, energia odnawialna. Mają tutaj być tzw. zielone certyfikaty CO_2, które będą bardzo cenne dla operatora do sprzedaży, albo sąsiedniej Dalki, która musi kupić uprawnienia do emisji CO_2. Stąd spalarnia odpadów ma pierwszeństwo jako odnawialne źródło energii w systemie dostarczania ciepła i energii nad źródłami nieodnawialnymi".

Radna p. Ilona Orczykowska zapytała, jaki procent odpadów będzie trafiał do spalarni z obszaru Miasta, a jaki z obszaru województwa?

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska powiedziała: „Z terenu Miasta do spalarni trafi 83% odpadów, a z najbliższych okolic – 17%”.

Radna p. Ilona Orczykowska zapytała:
- jakie rozwiązania jeśli chodzi o transport są stosowane w spalarniach w Europie,
- czy jest to głównie transport samochodowym, czy też inny?

Profesor Politechniki Łódzkiej p. Grzegorz Wielgosiński powiedział: „Ponieważ spalarnie lokowane są najczęściej w obrębie miast najczęściej odpady są dowożone śmieciarkami obsługującymi miasto. Są przypadki, że dowóz z odległości większych jest wykonywany za pomocą transportu tirami np. 30 ton odpadów. W spalarni w Kolonii dowóz odpadów jest również koleją. Wiemy, że EC4 posiada bocznicę kolejową, więc myślę, że ta wersja docelowo jest także do rozważenia”.

Radna p. Ilona Orczykowska powiedziała: „Ostatnio został ogłoszony konkurs na transport multimodalny w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, czyli na transport, który wykorzystuje różne jednostki ładunkowe i różne środki transportu. Jednak na ten konkurs nie wpłynął żaden wniosek o dofinansowanie. Być może autorzy projektu oraz twórca studium wykonalności powinni poczuć się zainspirowani tą informacją i zastanowić się, czy takiego projektu nie należałoby w kontekście spalarni śmieci przemyśleć?”.

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska powiedziała: „Po posiedzeniu Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej skonsultowaliśmy się z wykonawcą studium i z całej analizy wynika, że jest to dopiero opłacalnej powyżej 50 km. Jest to już wpisane w studium, autorzy wzięli to pod uwagę”.

Radny p. Witold Skrzydlewski powiedział: „W przeciwieństwie do Państwa byłem w spalarni odpadów w Holandii. Nie jest to tak różowo, jak tu wszyscy mówią. Pragnę zapytać, czy Państwo wiecie, że elektrociepłownia jest na ścieżce lądowania samolotów? Przecież wiadomo, że będzie tam dużo ptaków. Holandia jest sto razy bardziej ekologicznym krajem niż Polska, a kwestia spalarni wcale nie wygląda ciekawie. Ponadto pytam, czym dzielnica Widzew zasłużyła sobie na to, że wszystko, co złe jest montowane na jej terenie? Czy dlatego, że kiedyś tę dzielnicę kochała Michalina Tatarkówna i przecinała wstęgę? Czy teraz mieszkańcy Widzewa mają za to płacić?”.

Wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński powiedział: „W elektrociepłowni EC4 stoją kominy, które mają 260 metrów. Tutaj mówimy o kominie, który będzie miał wysokość 60 m, więc nie będzie on nawet zauważalny. Śmieciarka, która wjeżdża do pierwszej komory jest zasysana hermetycznie, więc wszystkie „zapachy” wchodzą do środka. Nie ma możliwości, żeby w pobliżu 20-30 m wydobywały się jakiekolwiek „zapachy” ze spalarni. Braliśmy pod uwagę trzy lokalizacje spalarni. Firma Socotec Polska Sp. z o.o. wskazała tę lokalizację”.

Radna p. Anna Lucińska powiedziała: „Dla kogo Rada Miejska wyraża zgodę na konkretną lokalizację? Czy Rada Miejska jest kompetentna do wskazywania tej lokalizacji w sytuacji, kiedy toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej? Przecież organem kompetentnym do wskazania lokalizacji jest Prezydent Miasta. Tak, jak

powiedział przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. to postępowanie nie zostało jeszcze zakończone. Dlaczego, my dzisiaj przesądzamy i wskazujemy tę konkretną lokalizację?".

Przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. p. Marcin Zembrzuski powiedział: „Przeprowadzona została analiza wielokryterialna, która wskazała tę lokalizację. Następnie zostały zrobione część studium i raportu. Rozumiem, że przedmiotowy projekt uchwały dot. zatwierdzenia studium i upoważnienia Prezydenta Miasta do aplikowania i podejmowania wszystkich czynności. Niektóre zostały już podjęte m.in. została nabyta działka. Decyzja środowiskowa nie jest decyzją lokalizacyjną, a jedynie zawiera w swoim elemencie wskazanie lokalizacji i organ wydający decyzję nie ma prawa wskazać lokalizacji, a może tylko podważyć metodykę jej wskazania i to udowodnić. Zapis, który jest w przedmiotowym projekcie nie jest decyzją urbanistyczną, bo Państwo nie macie do tego upoważnienia, jeżeli to nie jest plan zagospodarowania przestrzennego i będzie osobnym trybem procedowana decyzja lokalizacyjna. To jest wola realizacji w tym miejscu, jest to upoważnienie do nabycia działki i podjęcia działań realizacyjnych. Wniosek właściwy w tej sprawie został złożony. Decyzja środowiskowa nie jest decyzją lokalizacyjną. Do decyzji lokalizacyjnej załącza się decyzję środowiskową i jest ona tylko zgodą organu na zlokalizowanie danej inwestycji w danym miejscu. Żeby organ tej decyzji nie wydał, musi udowodnić, że spalarnia tam nie powinna być zlokalizowana. Państwo na dzień dzisiejszy możecie podejmować decyzję o słuszności tej lokalizacji z punktu widzenia przeprowadzonej metodyki i dopóki jakikolwiek organ nie wykaże, że jest to niewłaściwa lokalizacja, nie ma powodu do tego, żeby nie procedować w tej lokalizacji".

Radna p. Anna Lucińska powiedziała: „Teoretycznie może się tak zdarzyć, że organ wydający decyzję środowiskową może podważyć wskazaną lokalizację?".

Przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. p. Marcin Zembrzuski powiedział: „Jeżeli organ udowodni, że sposób wyboru lokalizacji był wadliwy metodycznie i Państwo nie będzie tego w stanie z nami obronić, to może on tej lokalizacji nie uznać. Wtedy wystąpimy z nowym wnioskiem o nową lokalizację, którą znowu Państwo będziecie musieli zatwierdzić".

Radny p. Witold Skrzydlewski powiedział: „Mamy działkę, którą kupiliśmy i teraz do tego trzeba dopasować wszystko, aby otrzymać pozwolenie. Wydaje mi się, że jak się robi takie operaty, to stara się, aby w danym miejscu nie było wiele szkodliwych instalacji, żeby one były rozłożone. Jeśli tu jest elektrociepłownia, to żeby następna była dalej. Chodzi o to, żeby nie wszystkie były skoncentrowane w jednym miejscu. Za operat będzie płaciło Miasto, Miasto także kupiło działkę, więc zrozumiałe jest, że Miasto nie jest bezstronne, aby w tym miejscu powstała ta spalarnia".

Przedstawiciel Socotec Polska Sp. z o.o. p. Marcin Zembrzuski powiedział: „Myślę, że Miasto podejmując tę decyzję podjęło ją w oparciu o opracowaną już analizę wielokryterialną lokalizacji we wstępnym studium wykonalności. Wspomniane studium jest konsekwencją wcześniej zrobionych prac i dlatego ta działka została zakupiona. Przedmiotowy projekt uchwały należy podjąć, aby można było procedować i złożyć wniosek aplikacyjny do 30 czerwca br. Ona potwierdza coś, co już zostało zrobione. Wycena działki została zrobiona już wcześniej i działka została nabyta za Państwa zgodą. Jednak została ona wybrana w oparciu o analizę wielokryterialną, która w studium jakby uzupełniła i potwierdziła właściwy wybór. Gdybyśmy my w studium naszym potwierdzili

Państwu, że jest to zła działka i lepiej jest ją zbyć i pozyskać inną, to wówczas byłby przygotowany inny projekt uchwały".

Wobec braku innych pytań, **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poinformował, że przedmiotowy projekt uchwały został skierowany do: **Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej oraz Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska**. Żadna z komisji nie wydała opinii negatywnej.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych **przystąpiono do dyskusji indywidualnej.**

Radny p. Maciej Rakowski powiedział: „W moim przekonaniu takie decyzje należy podejmować i to nie przesłanki ekologiczne są minusem w tym przypadku, tylko z tych powodów ekologicznych trzeba podejmować tego rodzaju decyzje w dziedzinie gospodarki odpadami. Rzeczywistość jest smutna, gdyż my jako ludzkość prędzej, czy później zniszczymy planetę, którą zamieszkujemy i rzecz toczy się w zasadzie tylko wokół tego, jak późno uda nam się to uczynić. Jest nas za dużo. Jesteśmy śmieciarzami i szczególnie niepokojący był ten wykres, który pokazywał, że wraz ze wzrostem zamożności rośnie zdecydowanie liczba produkowanych przez nas odpadów i ich skład. Najczęściej są to odpady niedegradowalne. Społeczeństwa o niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnym produkują odpady biodegradowalne i nie mają tego problemu. Trzeba problemowi spojrzeć prosto w oczy i podjąć odważną decyzję. To nie jest tak, że spalarnia jest uciążliwa i powoduje emisję różnych rzeczy, natomiast śmieci składowane na różnych składowiskach są bezpieczne, nie powodują emisji. Metoda najbardziej prymitywnego postępowania z odpadami, czyli składowania i trzymania ich na lepsze czasy wiąże się z emisją różnych substancji i to nie tylko do atmosfery, ale do wód i wnętrza ziemi. Coś z tym problemem trzeba robić minimalizując wszelkie uciążliwości. Oczywiście każdy z nas chciałby produkować dużo śmieci, chciałby korzystać ze wszelkich dobrodziejstw współczesnej cywilizacji, a negatywy mieć u sąsiada. U sąsiada ma być spalarnia, u sąsiada ma być lotnisko, u sąsiada ma być oczyszczalnia ścieków, nie pod moim płotem, nie pod moim nosem. Wszelkie tego typu inwestycje budzą emocje społeczne. Naszą rzeczą, jako radnych jest bardzo wyważone i umiarkowane podchodzenie do problemu, ale nie podsycanie tych emocji dla uzyskiwania jakiejś korzyści politycznej. Oczywiście na krótką metę można uzyskać poklask rozbudzając wątpliwości ludzi i tłumaczyć im jak to bardzo my się sprzeciwiamy w ich interesie w tego rodzaju inwestycji. Postawy ludzi są często paradoksalne. Proszę zwrócić uwagę, że my oczywiście jesteśmy społeczeństwem, któremu strasznie przeszkadza spalarnia budowana zgodnie z wymogami określonych technologii w pobliżu naszego domu. Wtedy będziemy protestować, żądać przesunięcia itd., ale jeśli sąsiad w domku obok pali od iluś lat oponami i starymi butami w domowym palenisku, to oczywiście jest to dobre, bo to nie jest szkodliwe. I jak sami palimy, to też to nie jest szkodliwe, bo to jest nasze i to generalnie jest przyjemne i to jest taki poziom gospodarki odpadami, który w dużej części naszego Miasta dominuje. Wystarczy czasami zobaczyć, co unosi się z kominów domowych palenisk w domach jednorodzinnych. Wtedy tego rodzaju spalarnie można traktować jako dobrodziejstwo i dążyć do wszelkich zachęt, które miałyby sprawić, żeby jak najwięcej śmieci i odpadów tam trafiało. Nie bardzo przekonuje to, że w ekonomicznej perspektywie istnienie tej spalarni będzie zmierzało do obniżenia ceny przyjmowania odpadów do tzw. komunalnego systemu gospodarki odpadami, co oczywiście powinno prowadzić w perspektywie do zmniejszenia liczby dzikich wysypisk, bo im taniej

można odpady przekazać, tym mniej powinno być osób, które wywożą odpady do lasu. Osobnicy, którzy parają się takim procederem usuwania odpadów muszą zainwestować w paliwo, zawieźć do lasu, wyciągnąć worek itd. To też wymaga pracy i nakładów, a mimo to są w stanie podjąć tego rodzaju trud. Oczywiście sprawa jest do poparcia i politycznie jej nie da się rozegrać. Są to decyzje, które zostały podjęte pod rządami prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego i nie da się teraz w imię doraźnych korzyści politycznych negować tego, że obecna ekipa popiera taką właśnie lokalizację. Pewne decyzje zapadły, działka została nabyta i dążyć trzeba do tego, żeby było jak najlepiej i z jak najmniejszą uciążliwością. Oczywiście jest to prawda. Jestem pod wrażeniem profesjonalizmu Państwa, którzy przedstawiali nam dzisiaj problem i udzielali wyjaśnień, bo wiele spraw na tej sali badaliśmy i wielu ekspertów wysłuchiwaliśmy. Śmiem twierdzić, że w tej sprawie problem gospodarki odpadami jest w dobrych rękach, a naszym zadaniem jako radnych jest przede wszystkim nie przeszkadzać i nie podsycać niepokoju społecznego. Wydaje się, że sposób zadawania pytań i dążenie do uzyskania wyjaśnień faktycznie dotykał meritum, a nie polegał na działaniu wbrew interesowi Miasta".

Radny p. John Abraham Godson powiedział: „Pragnę podziękować za wyjaśnienie pewnych wątpliwości. Dzisiaj zagłosuję „przeciwko" podjęciu przedmiotowego projektu uchwały. Jest to mój głos protestu. Wydaje mi się, że Widzew jest traktowany po macoszemu. Tu mamy krematorium, ma tutaj powstać spalarnia odpadów. W innych dzielnicach jest rozbudowana infrastruktura rekreacyjna, a na Widzewie jej nie ma. Od wielu lat mówi się o jakimś centrum rekreacyjnym. Powstaje tutaj dużo bloków, jest coraz większa liczba mieszkańców, a nie myśli się o infrastrukturze rekreacyjnej, która polepszyłaby życie mieszkańców. Od początku jak jestem radnym walczę o to. Pomimo, że zgadzam się na zlokalizowanie spalarni odpadów na Widzewie, że uważam, iż jest to dobre rozwiązanie, to jednak nie zgadzam się ze sposobem traktowania tej dzielnicy i dlatego będę głosował „przeciwko" przyjęciu przedmiotowego projektu uchwały. Jest to mój głos protestu".

Wobec braku innych zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 134/2010.

Przy **22** głosach **„za"**, **4** głosach **„przeciwnych"** oraz **2** głosach **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1562/10** w sprawie realizacji Projektu „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi - faza II" współfinansowanego z Funduszu Spójności, której treść stanowi **załącznik nr 70** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 71** do protokołu.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki**.

Ad pkt 16 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania na sfinansowanie wydatków związanych z promocją miasta Łodzi podczas rundy finałowej mistrzostw Europy w koszykówce kobiet EuroBasket 2011 na okres przekraczający rok budżetowy, tj. w 2011 r. – druk nr 133/2010.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta sprawę przedstawiła **dyrektor Wydziału Sportu p. Luiza Staszczak-Gąsiorek**, która powiedziała: „Zobowiązanie na sfinansowanie wydatków związanych z promocją miasta Łodzi podczas rundy finałowej mistrzostw Europy w koszykówce kobiet EuroBasket 2011 na okres przekraczający rok budżetowy wynosi 4.400.000 zł. Źródłem pokrycia będą środki finansowe z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych. Polska otrzymała zgodę na organizację w roku 2011 mistrzostw Europy w koszykówce kobiet EuroBasket 2011. Polski Związek Koszykówki zaproponował organizację rundy finałowej w Łodzi oferując szereg usług, które mogą wypromować nasze Miasto. W tym pakiecie zostały zaproponowane: transmisje telewizyjne do kilkudziesięciu krajów Europy i świata, kampania internetowa, kampania medialna, możliwość promocji Miasta podczas wszystkich imprez międzynarodowych związanych z EuroBasket 2011, produkcję i dystrybucję przewodnika po miastach - organizatorach, emisje klipów przygotowanych przez Miasto podczas imprez promujących mistrzostwa oraz stworzenie wspólnej strategii sprzedaży biletów, miejsc turystycznych w krajach uczestniczących w turnieju finałowym. Proszę o pozytywne zaopiniowanie przedmiotowego projektu uchwały”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do wygłoszenia opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki poinformował, iż przedmiotowy projekt uchwały został przesłany do zaopiniowania do: **Komisji Sportu i Rekreacji; Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej**. Żadna z komisji nie zaopiniowała przedmiotowego projektu uchwały negatywnie.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych **przystąpiono do dyskusji indywidualnej.**

Radny p. Jerzy Balcerek powiedział: „Nie możemy się od tego odwołać i powinniśmy wszyscy jak jeden mąż zagłosować „za” przyjęciem przedmiotowego projektu uchwały, gdyż jest to wielka promocja Miasta. Osobiście zagłosuję „za” przyjęciem przedmiotowego projektu uchwały”.

Wobec braku innych zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku nr 133/2010.

Przy **23** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1563/10** w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania na sfinansowanie wydatków związanych z promocją miasta Łodzi podczas rundy finałowej mistrzostw Europy w koszykówce kobiet EuroBasket 2011 na okres przekraczający rok budżetowy, tj. w 2011 r., której treść stanowi **załącznik nr 72** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 73** do protokołu.

Punkt 17 został rozpatrzony jako pkt 15 a.

Ad pkt 18 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łodzi, położonej w Łodzi przy ulicy Jarzynowej 26/28 – druk nr 129/2010.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta sprawę przedstawił **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Jóźwiak**, który powiedział: „Przedmiotowy projekt uchwały przewiduje sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łodzi, położonej w Łodzi przy ulicy Jarzynowej 26/28 o powierzchni 4.714 m^2. Działka stanowi nieruchomość niezabudowaną. Rzeczoznawca majątkowy określił jej wartość na kwotę 2.524.600 zł. Rada Osiedla Zdrowie Mania poinformowała, że na działce nie powinno być żadnej zabudowy i powinna być wykorzystywana jako teren rekreacyjny. Mimo tej opinii, biorąc pod uwagę bezpośrednie sąsiedztwo parku im. Józefa Piłsudskiego proponujemy zbycie nieruchomości. O sposobie zagospodarowania nieruchomości zadecyduje decyzja o warunkach zabudowy. Proszę o pozytywne zaopiniowanie przedmiotowego projektu uchwały".

Wobec braku pytań **przystąpiono do wygłoszenia opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki poinformował, iż przedmiotowy projekt uchwały został przesłany do zaopiniowania do: **Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej; Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej; Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury.** Żadna z komisji nie zaopiniowała przedmiotowego projektu uchwały negatywnie.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku nr 129/2010.

Przy **25** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1564/10** w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łodzi, położonej w Łodzi przy ulicy Jarzynowej 26/28, której treść stanowi **załącznik nr 74** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 75** do protokołu.

Ad pkt 19 - Rozpatrzenie projektu w sprawie zamiany nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi, na nieruchomości będące w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej im. Mikołaja Reja - druk nr 130/2010.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta sprawę przedstawiła **z-ca dyrektora Wydziału Geodezji, Katastru i Inwentaryzacji p. Izabela Dobrzańska-Śmigielska**, która powiedziała: „Przedmiotowy projekt uchwały ma na celu uporządkowanie i ujednolicenie stanów prawnych z rzeczywistym stanem władania. Dzięki dokonaniu takiej zamiany Miasto pozyska nieruchomości, którymi rzeczywiście włada. Są to nieruchomości znajdujące się pod przedszkolem miejskim, żłobkiem, zespołem szkól gimnazjalnych oraz gimnazjum

publicznym. Natomiast Spółdzielnia pozyska nieruchomości zajęte pod ciągi piesze i trawniki. Dzięki wspomnianej zamianie Spółdzielnia będzie mogła w prawidłowy sposób prywatyzować na rzecz spółdzielców. Proszę o pozytywne zaopiniowanie przedmiotowego projektu uchwały".

Wobec braku pytań **przystąpiono do wygłoszenia opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki poinformował, iż przedmiotowy projekt uchwały został przesłany do zaopiniowania do: **Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej; Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury.** Żadna z komisji nie zaopiniowała przedmiotowego projektu uchwały negatywnie.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku nr 130/2010.

Przy **25** głosach **„za"**, **braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1565/10** w sprawie zamiany nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi, na nieruchomości będące w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej im. Mikołaja Reja, której treść stanowi **załącznik nr 76** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 77** do protokołu.

Ad pkt 20 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaopiniowania wniosków Powiatowego Urzędu Pracy Nr 1 w Łodzi i Powiatowego Urzędu Pracy Nr 2 w Łodzi o dofinansowanie kosztów utworzenia Centrów Aktywizacji Zawodowej ze środków Funduszu Pracy pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw pracy – druk nr 127/2010.

Sprawę przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Dariusz Joński**, który powiedział: „Podjęcie przedmiotowego projektu uchwały jest potrzebne, aby można było złożyć pełne wnioski o dofinansowanie kosztów utworzenia Centrów Aktywizacji Zawodowej ze środków Funduszu Pracy pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw pracy. Wnioski zostaną złożone po przyjęciu przedmiotowego projektu uchwały. Proszę o podjęcie uchwały".

Wobec braku pytań **przystąpiono do wygłoszenia opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki poinformował, iż przedmiotowy projekt uchwały został przesłany do zaopiniowania do **Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej.** Komisja nie zaopiniowała przedmiotowego projektu uchwały negatywnie.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, dyskusji indywidualnej oraz propozycji do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie opisany w druku nr 127/2010.

Przy **25** głosach **„za”**, **braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1566/10** w sprawie zaopiniowania wniosków Powiatowego Urzędu Pracy Nr 1 w Łodzi i Powiatowego Urzędu Pracy Nr 2 w Łodzi o dofinansowanie kosztów utworzenia Centrów Aktywizacji Zawodowej ze środków Funduszu Pracy pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw pracy, której treść stanowi **załącznik nr 78** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 79** do protokołu.

Ad pkt 21 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Łodzi „PaLMA”– druk nr 52/2010.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta Miasta sprawę przedstawiła **z-ca dyrektora Wydziału Zdrowia Publicznego p. Małgorzata Marek**, która powiedziała: „Przedmiotowy projekt uchwały dot. zmian w ZOZ „PaLMA”. Powyższa zmiana polega na wykreśleniu komórek organizacyjnych Zespołu, które nie funkcjonują”. Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały”.

W związku z brakiem pytań **przystąpiono do przedstawienia opinii komisji**.

Projekt został skierowany do **Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej.**

Opinia była **pozytywna**.

W związku z brakiem wystąpień klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 52/2010.

Przy **26** głosach **„za”, braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr XC/1567/10** w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Łodzi „PaLMA”, która stanowi **załącznik nr 80** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 81** do protokołu**.**

Ad pkt 22 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie III Szpitala Miejskiego im. dr. Karola Jonschera w Łodzi – druk nr 131/2010

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta projekt uchwały przedstawiła **z-ca dyrektora Wydziału Zdrowia Publicznego p. Małgorzata Marek**, która powiedziała m.in.: „Zmiana polega na wydzieleniu z oddziału rehabilitacyjnego Szpitala zespołu rehabilitacji neurologicznej. Zmiana podyktowana jest wymaganiami NFZ”.

W związku z brakiem pytań **przystąpiono do przedstawienia opinii komisji.**

Projekt został skierowany do **Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej** oraz **Komisji Statutowej**.

Opinie były pozytywne.

W związku z brakiem wystąpień klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 131/2010.

Przy **26** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska podjęła uchwałę **XC/1568/10** w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie III Szpitala Miejskiego im. dr. Karola Jonschera w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 82** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 83** do protokołu**.**

Prowadzący obrady, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** powiedział, że projekty uchwał opisane w drukach nr 112-123 będą rozpatrywane łącznie.

Ad pkt 23 - Rozpatrzenie projektu w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Zimna Woda w rejonie ulic: Szczecińskiej, Grzegorza Ciechowskiego, Czcibora, Zygmunta Bartkiewicza, Horacego Safrina, Klinowej i Włoskiej - druk nr 112/2010

Ad pkt 24 - Rozpatrzenie projektu w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Bzury w rejonie ulic: Czapli, Łagiewnickiej i Przepiórczej oraz granicy miasta Łodzi - druk nr 113/2010.

Ad pkt 25 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulicy Łagiewnickiej, do terenu kolejowego i granicy Lasu Łagiewnickiego - druk nr 114/2010.

Ad pkt 26 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej na terenie Osiedla Wzniesień Łódzkich w rejonie ulicy Okólnej, do granicy Lasu Łagiewnickiego - druk nr 115/2010.

Ad pkt 27 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Strykowskiej, Łodzianka i Okólnej, do granicy Lasu Łagiewnickiego – druk nr 116/2010.

Ad pkt 28 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Przepiórczej, Skrzydlatej, Kasztelańskiej, Kryształowej, Łupkowej, Łodzianka i Okólnej oraz północnej granicy miasta Łodzi – druk nr 117/2010.

Ad pkt 29 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru

miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Jasieniec w rejonie ulic Złotno i Kirasjerów oraz granicy miasta Łodzi – druk nr 118/2010.

Ad pkt 30 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Jasieniec w rejonie ulic Złotno i Podchorążych – druk nr 119/2010.

Ad pkt 31 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Podchorążych, Złotno, Garnizonowej i Stare Złotno – druk nr 120/2010.

Ad pkt 32 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Kirasjerów, Muszkieterów, Szczecińskiej, Podchorążych i Rąbieńskiej oraz zachodniej granicy miasta Łodzi – druk nr 121/2010.

Ad pkt 33 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei Salomei Brynickiej i ulic: Tadeusza Kotarbińskiego, Tomasza Judyma, Rabatkowej, Słonecznikowej, Cieplarnianej, Dożynkowej, Rąbieńskiej, Szczecińskiej i Zadraż – druk nr 122/2010.

Ad pkt 34 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Dożynkowej, Cieplarnianej, Krzysztofa Cedry, Rąbieńskiej, Łuczniczej, Podchorążych i Wojskowej – druk nr 123/2010.

W imieniu Pełniącego Funkcję Prezydenta projekt uchwały przedstawił **dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Krzysztof Bednarek**, który powiedział m.in.: „Przedmiotowe projekty uchwał dotyczą przystąpienia do sporządzenia planów miejscowych dla obszarów cennych przyrodniczo, w szczególności dolin rzecznych. Jest to efekt pracy radnych, zespołu przyrodników UŁ i Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Wszystkie plany obejmują tereny o szczególnych walorach przyrodniczych. Są to wybrane miejsca z propozycji 48 terenów przygotowanych przez zespół, ponieważ decyzja Prezydenta nie mogła objąć wszystkich wskazanych przez przyrodników miejsc. W pierwszej kolejności te projekty uchwał dotyczą terenów najcenniejszych. Dokładnie tereny były omawiane na posiedzeniu Komisji. Plany z założenia będą miały charakter ochronny. Będą zawierały zakazy i ograniczenia w inwestowaniu. Niezwykle ważnym zostaje uwzględnienie wytycznych środowiskowych i przyrodniczych do planów, ale tak by wytyczne środowiskowe uwzględniały istniejące zagospodarowanie i uzyskały akceptację społeczną większości mieszkańców. Do druku nr 122/2010 jest autopoprawka. W nazwę ulicy wkradł się błąd. Było Salomei Brynieckiej ma być Salomei Brynickiej”.

W związku z brakiem pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Projekt został skierowany do **Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury.**.

Opinia była pozytywna.

W związku z brakiem wystąpień klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 112/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1569/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Zimna Woda w rejonie ulic: Szczecińskiej, Grzegorza Ciechowskiego, Czcibora, Zygmunta Bartkiewicza, Horacego Safrina, Klinowej i Włoskiej, która stanowi **załącznik nr 84** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 85** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 113/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1570/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Bzury w rejonie ulic: Czapli, Łagiewnickiej i Przepiórczej oraz granicy miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 86** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 87** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 114/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska podjęła uchwałę **XC/1571/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulicy Łagiewnickiej, do terenu kolejowego i granicy Lasu Łagiewnickiego, która stanowi **załącznik nr 88** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 89** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 115/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1572/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej na terenie Osiedla Wzniesień Łódzkich w rejonie ulicy Okólnej, do granicy Lasu Łagiewnickiego, która stanowi **załącznik nr 90** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 91** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 116/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1573/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Strykowskiej, Łodzianka i Okólnej, do granicy Lasu Łagiewnickiego, która stanowi **załącznik nr 92** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 93** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 117/2010.

Przy **22** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1574/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Przepiórczej, Skrzydlatej, Kasztelańskiej, Kryształowej, Łupkowej, Łodzianka i Okólnej oraz północnej granicy miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 94** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 95** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 118/2010.

Przy **22** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1575/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Jasieniec w rejonie ulic Złotno i Kirasjerów oraz granicy miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 96** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 97** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 119/2010.

Przy **23** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1576/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w dolinie rzeki Jasieniec w rejonie ulic Złotno i Podchorążych, która stanowi **załącznik nr 98** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 99** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 120/2010.

Przy **22** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1577/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Podchorążych, Złotno, Garnizonowej i Stare Złotno, która stanowi **załącznik nr 100** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 101** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 121/2010.

Przy **24** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1578/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Kirasjerów, Muszkieterów, Szczecińskiej, Podchorążych i Rąbieńskiej oraz zachodniej granicy miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 102** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 103** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 122/2010 z autopoprawką.

Przy **25** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1579/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei Salomei Brynickiej i ulic: Tadeusza Kotarbińskiego, Tomasza Judyma, Rabatkowej, Słonecznikowej, Cieplarnianej, Dożynkowej, Rąbieńskiej, Szczecińskiej i Zadraż, która stanowi **załącznik nr 104** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 105** do protokołu**.**

Następnie **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 123/2010.

Przy **26** głosach **„za", braku** głosów **„przeciwnych"** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się"** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1580/10** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Dożynkowej, Cieplarnianej, Krzysztofa Cedry, Rąbieńskiej, Łuczniczej, Podchorążych i Wojskowej, która stanowi **załącznik nr 106** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 107** do protokołu**.**

Ad pkt 35 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania ulicom nazw: Śródziemnomorska, Daktylowa oraz Mandarynkowa – druk BRM nr 92/2010.

Projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Komisji Kultury p. Maciej Rakowski**, który powiedział m.in.: „Projekt popieram. Jeśli będą pytania, to opowiem o nim coś ciekawego".

W związku z brakiem pytań, opinii komisji, wystąpień klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej **prowadzący obrady**, **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 92/2010.

Przy **25** głosach **„za”, braku** głosów **„przeciwnych”** oraz **braku** głosów **„wstrzymujących się”** Rada Miejska **podjęła** uchwałę **XC/1581/10** w sprawie nadania ulicom nazw: Śródziemnomorska, Daktylowa oraz Mandarynkowa, która stanowi **załącznik nr 108** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 109** do protokołu**.**

Ad pkt 36 - Zapytania i wolne wnioski.

Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu w tym punkcie porządku obrad.

Ad pkt 37 - Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad, **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Telatycki** zamknął obrady XC sesji Rady Miejskiej w Łodzi o godz. 20,20.